

Ponad 37 milionów złotych na drogi w całym naszym regionie. Podpisano 20 umów **strona 5**



FOT. MAZOWIECKI URZĄD WOJEWÓDZKI

Rak jajnika coraz częściej atakuje młode kobiety. Niestety, początkowo nie daje żadnych objawów, dlatego często nazywany jest „cichym zabójcą” **strona 9**

STRONA
ZDROWIA

RADOMSKIE

Echo
Dnia

Środa
6.05.2026

Nr 103 (15 074)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wielki Radomiak.
Zwycięstwo z Lechią
Gdańsk w osłabieniu.
Magiczny Tapsoba
strona 16

Nowa restauracja
rośnie w Radomiu
na Borkach w miejscu
starego młyna
strona 4

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



MATURA 2026

Maturzyści - na zdjęciu z „Kochanowskiego” w Radomiu - już po matematyce **strony 10-11**

Kolejny poślizg budowy nowego parku na Wacynie

Budowa parku z ośmioma stawami w Radomiu ma coraz większe opóźnienie. Ostatni podany przez inwestora termin to koniec kwietnia 2026. Tymczasem mamy już maj... **strona 3**

Nowy sklep z perukami Peruki - Uzupełnianie Włosów otwarty w Radomiu. Ma ciekawe propozycje **strona 5**

Ruszyła budowa bloku w Nowym Mieście nad Pilicą. Będzie tutaj 68 mieszkań **strona 6**

RADOM POŁUDNIOWY KIEDY ZATRZYMAJĄ SIĘ TUTAJ POCIĄGI?

Przystanek kolejowy ma już opóźnienie

Julia Sosnowska
Radom

Budowa przystanku kolejowego Radom Południowy napotkała na trudności. Inwestycja, która ma poprawić komunikację w południowej części miasta, zostanie oddana do użytku z opóźnieniem.

Jak informują przedstawiciele inwestora, przyczyną przesunięcia terminu zakończenia prac są niekorzystne warunki atmosferyczne.

- Trudne warunki atmosferyczne mogą mieć wpływ na zakończenie inwestycji. Dotychczasowy termin wyznaczony na koniec czerwca tego roku, może zostać przesunięty o około dwa, trzy miesiące - mówił Rafał Wilgusiak z biura prasowego PKP Polskich Linii Kolejowych.

Długa i mroźna zima sprawiła, że wykonawca mógł rozpocząć główne roboty dopiero w lutym. W efekcie budowa może wydłużyć się nawet o dwadzieścia miesięcy względem pierwotnych założeń. - Nowa stacja kolejowa „Radom Południowy”. Pociągi na tym przystanku zatrzymają się we wrześniu, a nie w czerwcu - jak pierwotnie to planowano. Powodem opóźnienia jest mroźna zima - informuje Marcin Kaca, radny Rady Miejskiej w Radomiu.

Obecnie układana jest kostka i montowana tak zwana mała architektura, czyli ławki, wiaty oraz tablice informacyjne.

Pierwotnie zakładano, że inwestycja zakończy się do końca czerwca 2026 roku. Obecnie budowa przystanku jest już na zaawansowanym etapie. Gotowa jest nawierzchnia peronów, a trwają ostatnie roboty wykończeniowe.

Równolegle kontynuowane są prace przy kładce pieszo-rowerowej, która połączy osiedle Południe z Godowem.

Przystanek Radom Południowy to jedna z kluczowych inwestycji komunikacyjnych w tej części miasta. Powstaje w rejonie jednego z największych radomskich osiedli i ma znacząco ułatwić dostęp do kolei.

Na przystanku mają zatrzymywać się pociągi regionalne i dalekobieżne kursujące w kierunku Kielc i Tomaszowa Mazowieckiego. Inwestycja obejmuje budowę trzech peronów oraz infrastruktury dostosowanej do osób z ograniczoną mobilnością.

Choć dokładna data oddania inwestycji nie została jeszcze ostatecznie potwierdzona, wszystko wskazuje na to, że mieszkańcy będą musieli poczekać dłużej niż planowano. ©©



Przystanek kolejowy Radom Południowy będzie gotowy później niż zakładano.

Jutro w naszej gazecie Pod paragrafem

● Jak II Rzeczpospolita marzyła o własnej broni biologicznej. Nie tylko eksperymentowała, ale współpracowała w tej kwestii z Japończykami

Zamów prenumeratę

Echo Dnia ☎ 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Lucyna Talaśka-Klich
publicystka



CIUPAGA I MONA LISA Z CHIŃSKIEGO SKLEPU

Nie mamy szans - powiedział Toshihiro Mibe, prezes Hondy, po powrocie z Chin. Bo w Państwie Środka mają znacznie niższe koszty produkcji, fabryki są zautomatyzowane, zatem wprowadzenie nowych modeli na rynek to dla Chińczyków kaszka z mlekiem. Europejskim, koreańskim czy japońskim koncernom coraz trudniej konkurować z chińskimi producentami aut.

- Nie mam szans, żeby wygrać z chińszczyzną - powiedziała znajoma krawcowa, która przez ponad dwadzieścia lat utrzymywała się z szycia, skracania i przerabiania. - Teraz ludzie wolą kupić nową bluzkę za kilkanaście złotych, niż naprawiać starą za kilkadziesiąt. Już nie szyje, nie skraca, nie przerabia. Teraz dorabia sobie, sprzedając nici, guziki i zamki błyskawiczne wyprodukowane... w Chinach. Chińskie towary są wszechobecne. Koleżanka była w Pekinie, na chińskim straganie znalazła pamiątki z... Zakopanego.

Poszłam tym tropem. Zajrzałam na stronę chińskiej platformy zakupowej. Pamiątek z Polski jest tam do wyboru, do koloru. Są kubki termiczne, podkładki, otwieracze, breloczki, kosmetyczki, torby, magnesy, koszulki... Uśmiełam się do łez. Najbardziej ze strojów folklorystycznych przypominających pomieszenie z poplątaniem. Dziewczyna w krakowskim stroju tańczy z chłopakiem, który chyba został „ubrany” przez sztuczną inteligencję. Jego czapka bardziej kojarzy się z Białorusią niż z Polską. Można też kupić płaską tabliczkę „w stylu vintage”. Na niej kura i napis: „Uwaga, kurze g... wszędzie.” Na tabliczce nie ma wykropkowanych słów. No i jest informacja, że to „(...) nostalgiczny polski tekst, odpowiedni do kuchni, ogrodów, barów (...).” Patrząc na coś takiego, kawa chyba by mi nie smakowała.

Żeby nie było - pamiątki z różnych zakątków świata też tam są. Z Turcji, Grecji, Hiszpanii, Egiptu, Francji... Znalazłam magnesiki z Paryża, takie same jakie kupiłam we Francji po 5 euro za sztukę. Różnica? Tylko cena - od 3 do 5 zł. Zatem pamiątkami nie ma się już co przejmować. Nawet przed wakacjami można kupić suweniry z miejsc, w które się dopiero pojedzie. Nie trzeba przepłacać, marnować czasu na buszowanie po lokalnych straganach, bo i tak pamiątki będą made in China. Jakie to smutne...

Kompleks sportowy Orlik powstanie w Solcu nad Wisłą

Patryk Samborski
Solec nad Wisłą

1,84 miliona złotych kosztować będzie budowa kompleksu sportowego Orlik wraz z bieżnią i skocznią do skoku w dal przy Zespole Szkół w Solcu nad Wisłą.

W poniedziałek, 4 maja, w Starostwie Powiatowym w Lipsku podpisana została umowa na budowę.

Umowę podpisali przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Lipsku: starosta Jakub Ochyński oraz wicestarosta Paweł Jędraszek, przy kontrasygnacie skarbnik powiatu Grażyna Maryniak-Gawrylik. Wykonawcą inwestycji została firma DRO-MAR Marcin Drózd.

Prace będą realizowane w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Oznacza to, że wykonawca najpierw przygotuje pełną dokumentację projektowo-kosztorysową, a następnie wykona wszystkie roboty budowlane.

W ramach inwestycji zaplanowana została budowa kilku elementów infrastruktury sportowej. Powstanie boisko wielofunkcyjne z nawierzchnią poliuretanową, wyposażone w ogrodzenie, opaskę wokół boiska, niezbędne wyposażenie sportowe oraz oświetlenie. Obok zostanie wybudowane boisko do piłki nożnej ze sztuczną trawą, również z ogro-



Od lewej: wicestarosta Paweł Jędraszek, starosta Jakub Ochyński oraz Marcin Drózd z firmy DRO-MAR.

dzeniem, opaską, wyposażeniem i oświetleniem.

Projekt obejmuje także budowę bieżni lekkoatletycznej dwutorowej do biegu na dystansie 60 metrów, wykonanej z nawierzchni poliuretanowej, zapewniającej odpowiednią amortyzację oraz trwałość użytkowania. Dodatkowo powstanie bieżnia jednotorowa do skoku w dal wraz z rozbiegiem, zeskocznią oraz niezbędnym wyposażeniem, dostosowanym do obowiązujących standardów i umożliwiającym bezpieczne oraz komfortowe korzystanie z obiektu.

Zakres prac nie ogranicza się wyłącznie do samych obiektów sportowych. W ramach inwestycji wykonane zostaną również roboty towarzyszące, niezbędne dla zapewnienia prawidłowego funkcjonowania całego kompleksu. Obejmują one między innymi przebudowę wewnętrznej linii zasilającej, niwelację terenu oraz zagospodarowanie zieleni wokół obiektu, z uwzględnieniem estetyki przestrzeni i jej spójności z otoczeniem.

Budowa orlika przy Zespole Szkół w Solcu nad Wisłą jest

możliwa dzięki pozyskanemu dofinansowaniu ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki.

- Pozyskane środki stanowią istotne wsparcie dla budżetu powiatu i umożliwiają realizację ważnej społecznie inwestycji, która znacząco wpłynie na rozwój infrastruktury sportowej w regionie. Zakończenie prac przyczyni się do stworzenia nowoczesnego i funkcjonalnego obiektu, służącego zarówno uczniom Zespołu Szkół w Solcu nad Wisłą, jak i całej lokalnej społeczności - przekazują władze powiatu lipskiego.

Po zakończeniu prac powstanie nowoczesny i funkcjonalny obiekt sportowy. Będzie on służył zarówno uczniom Zespołu Szkół w Solcu nad Wisłą, jak i mieszkańcom. Inwestycja ma poprawić warunki do uprawiania sportu oraz wspierać rozwój aktywności fizycznej, szczególnie wśród dzieci i młodzieży.

- Kolejna wspaniała wiadomość dla naszej szkoły. Nikogo nie trzeba przekonywać, jak bardzo wzbogaci to naszą bazę dydaktyczną i poszerzy naszą ofertę edukacyjną. Mające powstać obiekty będą też oczywiście służyły społeczności lokalnej. Serdecznie dziękujemy władzom powiatu lipskiego za tak skuteczne działania na rzecz naszej placówki - mówi z kolei Marcin Węglowski, dyrektor Zespołu Szkół w Solcu nad Wisłą. ©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Czwartek	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
25°C	13°C	21°C	11°C
Barometr 1007 hPa		Piątek	
Wiatr pld-zach. 21 km/h			
Biomet niekorzystny		Dzień	Noc
		15°C	7°C
		Sobota	
		Dzień	Noc
		17°C	5°C

Uwaga: w środę przewaga chmur, w czwartek niewielkie opady deszczu

6 MAJA 2026

Dzisiaj 126. dzień roku
Do sylwestra pozostało 239 dni.

Wschód słońca
o godzinie 4.57, zachód
o godzinie 20.06.

Dzień będzie trwał 15 godzin i 9 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia (20 czerwca) o 1 godzinę i 28 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 7 godzin i 19 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Bartłomiej, Benedykta, Filip,
Franciszek, Jakub, Judyta.

KALENDARIUM

1923

W Radomiu rozpoczął się „Zjazd Koleżeński”. Na spotkaniu byli absolwenci radomskich szkół średnich.

1939

W Radomiu urodził się Zdzisław Maj. Działał jako konsultant naukowo-techniczny między innymi Zakładów Metalowych oraz Fabryki Łucznik w Radomiu.



FOT. ARCHIWUM

2014

Zmarła Jadwiga Stępkowska (na zdjęciu). Była muzykiem, pracowała w Teatrze Po-wszechnym w Radomiu, była dyrektorką Resursy.

1949

Urodził się Maciej Jaśkiewicz. Był piłkarzem oraz trenerem Radomiaka Radom. Pod jego wodzą zdobył medal Mistrzostw Polski.

2021

W Starej Błotnicy odbył się pogrzeb księdza Jacka Nawalnego. Był wieloletnim duszpasterzem tamtejszej parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

Nasz REGION

KRÓTKO

RADOM

Wydarzenie „Piękna Pomimo”

W środę, 20 maja, o godzinie 10 w Auli Głównej Uniwersytetu Radomskiego imienia Kazimierza Pułaskiego odbędzie się wyjątkowe wydarzenie „Piękna Pomimo”. Inicjatywa ma na celu stworzenie przestrzeni do rozmowy o doświadczeniach związanych z chorobą onkologiczną oraz budowanie społecznej świadomości w tym zakresie.

To spotkanie będzie pełne autentycznych historii i inspirowanych rozmów, które jak podkreślają organizatorzy, potrafią zmienić sposób pa-

trzenia na zdrowie i życie. Wydarzenie będzie koncentrować się przede wszystkim na chorobach dotyczących kobiety, jednak ma charakter otwarty i skierowane jest do wszystkich zainteresowanych tematami.

„Piękna Pomimo” ma pokazać, że siła i piękno mogą istnieć niezależnie od trudnych doświadczeń zdrowotnych. To także okazja do rozmowy, wsparcia i budowania wspólnoty wokół ważnych tematów.
JS

BIAŁOBRZEGI

Setne urodziny pani Heleny



Helena Mielak obchodziła swoje setne urodziny w ostatnich dniach. Z uśmiechem przyjmowała życzenia i upominki. Odwiedzili ją także Adam Bolek, burmistrz Białobrzegów i Mieczysław Danielewicz, wiceburmistrz Białobrzegów. Helena Mielak mieszka teraz w Białobrzegach razem z wnukami. IK

BIAŁOBRZEGI

Kiermasz staroci w sobotę

Kiermasz staroci tradycyjnie odbędzie się na targowisku w Białobrzegach. W sobotę, 9 maja będzie można sprzedać, kupić, albo wymienić rzeczy używane.

Kiermasze staroci w Białobrzegach odbywają się raz w miesiącu, już od ponad roku, w drugą sobotę każdego miesiąca. Najbliższa edycja będzie już w sobotę, 9 maja

w godzinach od 8 do 12, oczywiście na miejskim targowisku przy ulicy Kościelnej.

Będzie można sprzedać, kupić lub wymienić używane przedmioty, ubrania, książki, zabawki, sprzęt do wyposażenia i dekorowania domów, zabawki, szkoła czy elektronikę.

Organizatorki serdecznie zapraszają. IK

RADOM

Turniej Śpiewających Poezję
W Radomiu od 7 do 22 maja odbywać się będzie 33. Ogólnopolski Turniej Śpiewających Poezję. Wystąpią między innymi: Grzegorz Molenda, Jan Kondrak i Czesław Mozil. AB

RADOM

Cezary Jurkiewicz stand-up
W poniedziałek, 11 maja o godzinie 19 w Resursie Obywatelskiej w Radomiu wystąpi Cezary Jurkiewicz. Komik zaprezentuje nowy program, tylko dla dorosłych. Bilety na kupbilecik.pl. SW



DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka Patryk Samborski. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 608. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: radom@echodnia.eu

FOT. ARCHIWUM

Kiedy nowy park w Radomiu? Opóźnienie jest coraz większe

Izabela Kozakiewicz
Radom

Nowy park na Wacynie w Radomiu ze stawami nadal w budowie. Na spacer jeszcze długo się tam nie wybierzemy, choć zarys ścieżek już jest.

Budowa parku z ośmioma stawami na radomskim Wacynie ma coraz większe opóźnienie. Ostatni podawany przez inwestora termin zakończenia prac to koniec kwietnia 2026. Tymczasem mamy już maj a do zrobienia zostało jeszcze mnóstwo rzeczy. Same zbiorniki są gotowe, w części jest ułożona trawa, wykonano część podbudowy ścieżek. Ale wygląda na to, że do końca brakuje tygodni.

Nowy park na Wacynie w przyszłości może być fantastycznym miejscem do odpoczynku na świeżym powietrzu. Osiem stawów, alejki spacerowe. W pobliżu nawet altanka. Na razie jednak na spacer się tam nie wybierzemy, możemy tylko popatrzeć z daleka.

Ostatnio podawany termin zakończenia prac to kwiecień 2026. O opóźnieniach i problemach z tą inwestycją informowaliśmy na bieżąco.

Jest początek maja, prace według zapowiedzi powinny być już zakończone.

Aby przekonać się, jak wygląda inwestycja wybraliśmy się na Wacyn z aparatem. To bardzo rozległy teren. Jest roz-



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

W nowym parku na radomskim Wacynie zaczyna się zielenić trawa. Ale do końca prac jest jeszcze daleko.

ciągnięty między ulicami Listopadową, Przytycką, Radiową i Uniwersytecką. Jak mówi sam wykonawca to prawie hektar terenu.

Stawy już są. W związku z suszą wody w nich jest niewiele. Na skarpach wokół zbiorników w części ułożono trawę z rolki. Ostatnich kilka upalnych dni jej nie posłużyło. Pracownicy podlewają trawniki, aby pomóc im się ukorzeni.

Przygotowane są w większości podbudowy alejek spacerowych i ścieżek rowerowych, ale miejscami trzeba zejść w sypki piach. Po sąsiedztwie jest przygotowywany plac z altaną.

Zgodnie z zapowiedziami wokół stawów mają się pojawić

nowe drzewa i krzewy. Ta część zadania miała być wykonana w marcu, ale póki co zieleni się tylko trawa, i to miejscami.

Nowy park na radomskim Wacynie z 8 stawami miał być gotowy do końca ubiegłego roku. Wykonawca nie zdążył wywiązać się z terminu.

Podpisano nową umowę, która przewiduje, że wszystkie prace miały być wykonane do końca kwietnia.

- Teren budowy ostatniej zimy zamarzał na 80 centymetrów, takie rzeczy się zdarzają. Powierzchnia budowy to prawie 1 kilometr, prace są wykonywane etapami - mówi w specjalnym nagraniu Michał Dąbrowski z firmy Jadex, wykonawcy prac na zlecenie Wo-

dociągów Miejskich w Radomiu.

Mamy maj. Zapytaliśmy w Wodociągach Miejskich o nowy termin zakończenia inwestycji. Czekamy na odpowiedź.

Przypomnijmy, stawy oraz park budują Wodociągi Miejskie w Radomiu we współpracy z firmą deweloperską Unidevelopment, która w sąsiedztwie parku i stawów zbudowała całe osiedle mieszkaniowe Idea. Dotychczas na osiedlu zrealizowano 9 inwestycji mieszkaniowych, w których powstały zarówno budynki wielorodzinne, jak i domy jednorodzinne w zabudowie bliźniaczej. Łącznie oddano do użytkowania około 750 mieszkań. ©©

Nowa linia autobusowa ma połączyć gminę Jedlińsk z Radomiem. Może już 1 września

Dawid Owczarek
Radom/Jedlińsk

Nowa linia autobusowa A BIS ma połączyć gminę Jedlińsk z Radomiem. Odbłyły się pierwsze rozmowy w tej sprawie. Jest szansa na szybkie uruchomienie linii.

Już od 1 września 2026 roku mieszkańcy gminy Jedlińsk mogą zyskać nowe, wygodne połączenie autobusowe z Radomiem. Planowane urucho-

mienie linii A BIS przez firmę Michalczewski ma poprawić komunikację i codzienne dojazdy do pracy, szkoły oraz instytucji publicznych.

Dobra wiadomość dla mieszkańców gminy Jedlińsk. Wszystko wskazuje na to, że od początku września zostanie uruchomiona nowa linia autobusowa A BIS, obsługiwana przez firmę Michalczewski Sp. z o.o. Trasa obejmie miejscowości Wierzchowin, Bierwce, Nowe Zawady,

Stare Zawady, Płasków, Jedlińsk, Wsólę i Wielogórę, zapewniając bezpośrednie połączenie z Radomiem.

Nowe połączenie ma znacząco ułatwić codzienne funkcjonowanie mieszkańców - szczególnie tych, którzy dojeżdżają do pracy lub szkół w Radomiu. Jak podkreśla wójt gminy Jedlińsk, Kamil Dziewierz, to efekt konstruktywnych rozmów z przedstawicielami firmy przewoźnej.

- To ważny krok w stronę poprawy dostępności komunikacyjnej naszej gminy, szczególnie w połączeniu z Radomiem. Nie wykluczamy także kolejnych połączeń w przyszłości - zaznacza wójt gminy Jedlińsk, Kamil Dziewierz.

Władze gminy liczą, że nowa linia spotka się z dużym zainteresowaniem mieszkańców i przyczyni się do zwiększenia komfortu podróży. ©©

RADOM

Jean Michel Jarre na 50. rocznicę Radomskiego Czerwca
W piątek 19 czerwca na stadionie Radomskiego Centrum Sportu, czyli tam gdzie swoje mecze rozgrywa nasz zespół piłkarskiej ekstraklasy - Radomiak, zagra słynny Jean Michel Jarre. Na koncercie w ramach obchodów 50. rocznicy Radomskiego Protestu Robotniczego Czerwiec '76 wystąpi też Krzysztof Zalewski. Krzysztof Zalewski wystąpi o godzinie 21, a Jean Michel Jarre o godzinie 22. Bilety na biletyna.pl. JS

RADOM

Wystąpią Agnieszka Matan i Senior Suarez
Stand-up: Agnieszka Matan i Senior Suarez w Radomiu w środę 13 maja w sali Resursy Obywatelskiej o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl. AB

RADOM

Koncert zespołu Iron Head
W sobotę, 9 maja o godzinie 19 w klubie Dzikie Węże w Radomiu wystąpi zespół Iron Head. Na scenie pojawią się także zespoły Cerveisia oraz Tło. Bilety na kupbilecik.pl. PAT

BIAŁOBRZEGI

Wystąpią mega gwiazdy
Piotr KęKę Siara i Oskar Cymś to gwiazdy Majowych Dni Białobrzegów. Majówka odbędzie się na placu koncertowym na terenach nadpilicznych 30 maja. IK

RADOM

Rock Music & Candles
W piątek 8 maja o godzinie 19 w sali Resursy Obywatelskiej w Radomiu koncert Rock Music & Candles. Magiczny koncert przy świetle tysiąca świec. Bilety na kupbilecik.pl. PAT

KRÓTKO**JASTRZĄB/RADOM/REGION****Mistrzostwa kierowców**

W sobotę, 9 maja, na Autostradzie Jastrzęb, przy ulicy Czerwienica 25 w Jastrzębiu, odbędą się mistrzostwa kierowców autobusów z Radomia. W wydarzeniu weźmie udział 30 kierowców, po 15 z Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji oraz firmy Michalczewski. Wśród zawodników będą także kobiety. To pierwsza tego typu inicjatywa w Radomiu. Zawody organizują Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji Radom oraz spółka Michalczewski. Wydarzenie odbywa się

pod honorowym patronatem prezydenta Radomia Radosława Witkowskiego. Kierowcy zmierzą się w pięciu konkurencjach sprawdzających ich umiejętności w trudnych warunkach. W programie są między innymi jazda na płycie poślizgowej, slalom między pachołkami, precyzyjne manewrowanie oraz test refleksu. Najlepszy zawodnik otrzyma Puchar Prezydenta Miasta Radomia Radosława Witkowskiego. Równoległe z zawodami odbędzie się piknik rodzinny - początek o godzinie 13. JS

BIAŁOBRZEGI**Burmistrz odwiedził trojaczki**

Białobrzegskie trojaczki, trzy dziewczynki to oczko w głowie młodych rodziców, ale i całej rodziny. Z życzeniami i upominkami odwiedzili ich Adam Bolek, burmistrz Białobrzegów i Mieczysław Danielewicz, wiceburmistrz

Antonina, Marcelina i Zuzanna, czyli białobrzegskie trojaczki przyszły na świat 10 lutego. Dziewczynki są niemal nie do odróżnienia, wszystkie trzy śliczne. Pani Magda i Michał po raz pierwszy zostali rodzicami. Opieka na trzema niemowlakami to wyzwanie, młodym rodzicom pomaga też babcia.

W piątek, 30 kwietnia rodzinę odwiedzili burmistrz Adam Bolek i wiceburmistrz Białobrzegów Mieczysław Danielewicz. - Rodzicom Magdzie i Michałowi oraz ich pociechom życzę wiele radości i cierpliwości - mówi Adam Bolek. Narodziny trojaczek to zawsze wyjątkowe wydarzenie. Antonina, Marcelina i Zuzanna nie są jednak pierwszymi w gminie Białobrzegi. - W tej najnowszej historii już po raz trzeci witamy w naszej gminie trojaczki - dodaje burmistrz Bolek. IK

Izabela Kozakiewicz
Radom

Na zalewem na Borkach w Radomiu rośnie nowa restauracja. Z dnia na dzień pnie się do góry. Wykonawca narzucił szybkie tempo prac.

Kolejna kondygnacja budynku po starym młynie nad zalewem na Borkach ma już część ścian. Tempo prac jest duże, na placu trwa murowanie, powstają zbrojenia, wylewane są kolejne elementy konstrukcji. Budynek powstaje pod restaurację i kawiarnię z tarasami.

Przypomnijmy, obiekt jest budowany w miejsce starego młyna nad Mleczną na Borkach. Pierwotnie planowano przebudowę młyna i dostawienie do niego nowej części. Niestety, od lat nieużywany budynek był w katastrofalnym stanie technicznym. Swoje zrobił czas i woda, która podsiąkając pod fundamenty uszkadzała konstrukcję. Młyn trzeba było rozebrać. Konieczne okazało się osuszenie i solidne wzmocnienie gruntu. Wykonawca wysypał tam tam tony żwiru, układane były membrany. Dopiero po przygotowaniu gruntu mogły się rozpocząć prace kon-

strukcyjne. Te jednak postępują bardzo sprawnie.

Na działce, w jednej części są już stawiane ściany drugiej kondygnacji budynku, fundamenty zostały zabezpieczone przed wilgocią i ocieplone. Obok są szykowane zbrojenia i powstają elementy drugiej części obiektu. Na placu budowy jest duży ruch, tempo prac nie zwalnia.

Jak już pisaliśmy, w miejscu po starym młynie będzie restauracja, to na piętrze. Na parterze ma działać kawiarnia. Będą tarasy widokowe ze stolikami i parasolami oraz panoramą na zalew Borki i jego oto-

czenie. Teren wokół młyna zostanie uporządkowany i dostosowany do funkcji rekreacyjno-usługowych. Będzie też kino zewnętrzne.

Prace na zlecenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji wykonuje Korporacja Budowlana Darco Dariusz Żak z Radomia.

Przypomnijmy, dawny młyn nad zalewem na Borkach był wybudowany w latach 30-tych XX wieku. Budynek i teren wokół niego jest własnością miasta. Przed laty były tam między innymi magazyny sprzętu, później obiekt stał pusty.

©



Nad zalewem na Borkach w Radomiu budują nową restaurację. Budynek powstaje w miejsce starego młyna.

Trzej mężczyźni zakłócili licytacje komornicze, są zatrzymani. Odpowiedzą za 19 przestępstw

Oprac. Antoni Sokołowski
Radom/Region

Policjanci z Wydziału do walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu rozpracowali grupę osób celowo zakłócających licytacje komornicze.

Prokuratura Okręgowa w Radomiu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem mężczyznom. Oskarżeni odpo-

wiedzą łącznie za 19 przestępstw.

W styczniu 2025 roku Policja informowała o zatrzymaniu trzech mężczyzn podejrzanych o celowe zakłócanie licytacji komorniczych.

Sprawcy działali na terenie województw mazowieckiego, łódzkiego, świętokrzyskiego i lubelskiego. Nie mając zamiaru nabycia licytowanych przedmiotów, włączali się do przetargów i żądali od innych uczestników pieniędzy

w zamian za odstąpienie od licytacji lub zaprzestanie podbijania ceny. W ten sposób uzyskali korzyść majątkową w kwocie nie mniejszej, niż 34 tysiące złotych.

24 kwietnia 2026 roku po zebraniu materiału dowodowego Prokuratura Okręgowa w Radomiu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem mężczyznom w wieku 41, 42 i 60 lat.

Oskarżeni odpowiedzą łącznie za 19 przestępstw. Wobec

oskarżonych zastosowano środki zapobiegawcze w postaci poręczenia majątkowego w kwotach po 30 tysięcy złotych każdy.

Ponadto zabezpieczono ich mienie na łączną kwotę ponad 82 tysięcy złotych.

Postępowanie w tej sprawie prowadzili policjanci z Wydziału do walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu, pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Radomiu. ©

INWESTYCJE 20 UMÓW NA REMONTY I PRZEBUDOWY W CAŁYM REGIONIE NA PONAD 37 MILIONÓW ZŁOTYCH

Wielkie pieniądze na nasze drogi

Patryk Samborski
Lipsko/Region

W Lipsku odbyło się spotkanie, podczas którego wojewoda mazowiecki Mariusz Frankowski podpisał 20 umów z samorządami z całego regionu radomskiego na ponad 37 milionów złotych.

To inwestycje, w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, których efekty mieszkańcy odczuwają na co dzień. To bezpieczniejsze skrzyżowania i drogi, lepsza nawierzchnia oraz wygodniejsze połączenia między miejscowościami. Każda z tych zmian to realna poprawa komfortu życia i podróżowania. Lepsza infrastruktura drogowa zwiększa też dostępność terenów inwestycyjnych i podnosi ich atrakcyjność dla przedsiębiorców.

Lokalne remonty uzupełniają duże inwestycje krajowe i wpisują się w szerszy plan budowy spójnego systemu transportowego w Polsce. Razem z autostradami i drogami ekspresowymi tworzą sieć, która łączy regiony, wspiera gospodarkę i podnosi jakość życia mieszkańców.

- W Lipsku kontynuujemy podpisywanie umów w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Tegoroczna edycja to ponad 319 milionów złotych przeznaczonych na drogi lokalne w województwie mazowieckim, dzięki którym zmodernizowanych lub wybudowanych

zostanie ponad 162 kilometrów dróg powiatowych i gminnych. To realne wsparcie dla samorządów i konkretna inwestycja w bezpieczeństwo, komfort oraz rozwój naszych lokalnych społeczności - powiedział Mariusz Frankowski, wojewoda mazowiecki.

Dofinansowanie w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg otrzymały:

Miasto Radom - umowa na kwotę 5 milionów 989 tysięcy 490 złotych i 18 groszy na rozbudowę ulicy Stefanii Perzanowskiej w Radomiu, na odcinku od ulicy Mieszka I do ulicy Florentyny Jakubczak;

Gmina Zwoleń - umowa na kwotę 4 miliony 433 tysięcy 384 złote i 71 groszy na przebudowę drogi gminnej w Jasięncu Soleckim;

Gmina Grójec - umowa na kwotę 3 miliony 993 tysięcy 752 złote i 66 groszy na rozbudowę drogi gminnej, na odcinku od ulicy Wareckiej do drogi serwisowej w Marianowie, Krobowie i Janówku;

Gmina Kozienice - umowa na kwotę 3 miliony 202 tysięcy 905 złotych i 58 groszy na rozbudowę ulicy Przemysłowej w Kozienicach, na odcinku od ulicy Młyńskiej do drogi do PGE Dystrybucja;

Gmina Orońsko - umowa na kwotę 2 miliony 244 tysięcy 333 złote i 17 groszy na rozbudowę ulicy Osiedlowej w Orońsku;



Samorządowcy z całego regionu radomskiego spotkali się w Lipsku, aby podpisać umowy na ponad 37 milionów złotych w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Miasto Pionki - umowa na kwotę 2 miliony 159 tysięcy 280 złotych i 61 groszy na remont drogi gminnej ulicy Chemicznej w Pionkach;

Powiat Zwoleński - umowa na kwotę 2 miliony 61 tysięcy 527 złotych i 56 groszy na przebudowę drogi powiatowej Szczęście - Babin;

Gmina Warka - umowa na kwotę 1 milion 987 tysięcy 283 złote i 28 groszy na przebudowę ulic Józefa Manczarskiego i Słowików w Warce;

Powiat Szydłowiecki - umowa na kwotę 1 milion 895 tysięcy 972 złote i 52 grosze

na rozbudowę drogi powiatowej - budowa chodnika przy ulicy Wiatracznej w Chlewiszkach;

Powiat Lipski - umowa na kwotę 1 milion 558 tysięcy 355 złotych i 55 groszy na przebudowę drogi powiatowej Siemno - Trzemcha - Antoniów;

Gmina Belsk Duży - umowa na kwotę 1 milion 452 tysiące 834 złote i 25 groszy na rozbudowę drogi gminnej w miejscowości Łęczeszycy;

Gmina Zakrzew - umowa na kwotę 1 milion 306 tysięcy 949 złotych i 38 groszy na rozbudowę ulicy Radosnej w Dąbrówce Nagórnej;

Miasto i Gmina Odrzywół - umowa na kwotę 484 tysiące 929 złotych i 30 groszy na budowę drogi gminnej Nieznamierowice - granica gminy Jelonek;

Gmina Głowaczów - umowa na kwotę 779 tysięcy 861 złotych i 31 groszy na budowę ulicy Podgórze w miejscowości Brzoza wraz z przełożeniem kolidującej infrastruktury energetycznej i telekomunikacyjnej;

Powiat Kozienicki - umowa na kwotę 684 tysiące 696 złotych i 39 groszy na przebudowę drogi powiatowej Zwoleń - Samów granica powiatu Zwoleńskiego/Kozienickiego - Mieścisko;

Gmina Jasieniec - umowa na kwotę 678 tysięcy 956 złotych i 68 groszy na przebudowę drogi gminnej ulicy Grójeckiej w Jasięncu;

Gmina Wyśmierzyce - umowa na kwotę 632 tysiące 546 złotych i 10 groszy na przebudowę drogi gminnej w miejscowości Witaszyn;

Gmina Sieciechów - umowa na kwotę 597 tysięcy 892 złote i 69 groszy na przebudowę ulicy Polnej w Sieciechowie;

Gmina Iłża - umowa na kwotę 493 tysiące 773 złote i 65 groszy na remont drogi gminnej Pastwiska - Koszary;

Gmina Rusinów - umowa na kwotę 454 tysiące 178 złotych i 96 groszy na budowę drogi gminnej w Nieznamierowicach.

W ramach funduszu do województwa mazowieckiego w 2026 roku trafi ponad 319 milionów złotych na budowę, przebudowę i remonty dróg powiatowych oraz gminnych. Łączna długość odcinków dróg objętych wsparciem to ponad 169 kilometrów.

Dofinansowaniem objęte zostały 133 zadania, a realizacja 113 z nich rozpocznie się w 2026 roku. Pozostałe 20 inwestycji to zadania wioleletnie, które są kontynuowane.

Łączne dofinansowanie inwestycji, które uwzględniają środki już przekazane (zadania kontynuowane z lat poprzednich), jak i planowane do przekazania w tym roku i kolejnych latach, wynosi ponad 438 milionów złotych.

Nowy sklep z perukami otwarty w Radomiu. Ma ciekawe propozycje

Julia Sosnowska
Radom

Otwarcie nowego sklepu z perukami w centrum Radomia. Sklep Peruki - Uzupełnianie Włosów pomaga odzyskać pewność siebie.

W środę, 29 kwietnia, otworzył się nowy sklep „Peruki. Uzupełnianie Włosów” w centrum Radomia. Oferuje sprzedaż peruk oraz częściowych uzupełnień włosów, dopasowanych indywidualnie do potrzeb klienta. Zapewnia także profesjonalne doradztwo, stylizację oraz serwis, pomagając odzyskać komfort i pewność siebie. Sklep z perukami znajduje się przy ulicy Okulickiego 50A w Radomiu.

Właścicielką jest Anna Jaskulska. Jest fryzjerem z 43-letnim doświadczeniem, natomiast perukarstwem zajmuje się od ponad 10 lat.



Otwarcie sklepu „Peruki. Uzupełnianie Włosów” w Radomiu. Na zdjęciu właścicielka Anna Jaskulska.

Wcześniej prowadziła salon fryzjersko-perukarski przy ulicy Osiedlowej w Radomiu. Obecnie salon wciąż tam funkcjonuje, natomiast sklep został przeniesiony na ulicę Okulic-

kiego 50A, aby miejsce było bliżej centrum i w pobliżu szpitala, tak aby osoby potrzebujące mogły łatwiej trafić.

- Stworzyłam to miejsce z myślą o osobach, które bory-

kają się z problemem wypadania włosów, nie tylko w wyniku chorób onkologicznych, ale także takich schorzeń jak cukrzyca, choroby tarczycy czy problemy autoimmunologiczne. Chcemy pomagać im odzyskać pewność siebie i lepsze samopoczucie - mówi właścicielka Anna Jaskulska.

Jak informuje, współczesne peruki syntetyczne bardzo się zmieniły, są lekkie, naturalne i termoodporne.

- W większości mamy peruki syntetyczne, ale obecnie ich jakość jest nieporównywalna z tym, co było kiedyś. Nowoczesne włókna są termoodporne, można je stylizować przy użyciu ciepła, nawet do około 140 stopni. Możemy je prostować, kręcić, myć w ciepłej wodzie. To daje duże możliwości i komfort użytkowania - mówi Anna Jaskulska.

W ofercie dostępne są toppery, które cieszą się ogrom-

ny z zainteresowaniem. Są to częściowe uzupełnienia włosów, które maskują między innymi przerzedzenia czy poszerzający się przedziałek. Nie stanowią pełnych peruk, lecz są bardzo dyskretnym rozwiązaniem, znacząco poprawiającym wygląd i samopoczucie.

W naszej pracy ważne jest nie tylko dopasowanie produktu, ale także wsparcie klienta, szczególnie osób po leczeniu, które chcą wrócić do swojego wcześniejszego wyglądu w sposób naturalny i komfortowy. Wszystko dostosowujemy indywidualnie, od koloru, przez strukturę

Właścicielką jest Anna Jaskulska. Jest fryzjerem z 43-letnim doświadczeniem, a perukarstwem zajmuje się od ponad 10 lat

włosa, po obwód głowy - dodaje właścicielka.

Najtańsze peruki zaczynają się od około 650 złotych, natomiast modele z włosów naturalnych mogą kosztować nawet kilka tysięcy złotych. Kluczowe jest jednak, aby były to produkty z atestami i sprawdzono źródła.

Sklep oferuje również uzupełnienia dla mężczyzn, to rozwiązania dopasowywane indywidualnie, które pozwalają uzyskać naturalny efekt i dopasować fryzurę do konkretnej osoby.

Ważne jest, aby pamiętać, że każdej osobie, raz w roku, przysługuje refundacja z Narodowego Funduszu Zdrowia w wysokości 315 złotych.

Sklep „Peruki. Uzupełnianie Włosów” czynny jest od poniedziałku do soboty. Od poniedziałku do piątku otwarty jest w godzinach od 9 do 17, a w soboty w godzinach od 9 do 13.

Szefowa gastronomii Manor House SPA w Chlewiskach w jury Złotego Karczocha

Julia Sosnowska
Chlewiska

Małgorzata Figarska, szefowa Gastronomii Manor House SPA w Chlewiskach, po raz trzeci znalazła się w gronie jurorów ogólnopolskiego konkursu kuchni wegańskiej „Złoty Karczoch”.

Wydarzenie odbyło się podczas prestiżowych targów WorldFood Poland w Warszawie.

Małgorzata Figarska, szefowa gastronomii w mazowieckim hotelu Manor House SPA w Chlewiskach, już po raz trzeci została zaproszona do grona jurorów ogólnopolskiego konkursu kuchni wegańskiej „Złoty Karczoch”.

Tegoroczna edycja wydarzenia odbyła się w dniach 14-16 kwietnia w EXPO XXI w Warszawie, w ramach targów WorldFood Poland oraz Gastro-targów SMAKKI.

Konkurs „Złoty Karczoch” to jeden z najważniejszych punktów programu targów, które co roku przyciągają setki wystawców z kraju i zagranicy oraz przedstawicieli branży gastronomicznej. To także przestrzeń wymiany doświadczeń, prezentacji nowych trendów i inspiracji dla szefów kuchni.

Wydarzenie skierowane jest do profesjonalnych kucharzy i promuje kuchnię roślinną jako pełnoprawny i kreatywny nurt w gastronomii. Tegoroczna edycja odbyła się pod hasłem „Ziemniak i zioła - roślinna baza kreatywności”, zachęcając uczestników do tworzenia nowoczesnych dań bazujących na prostych, lokalnych składnikach.

Finał konkursu odbył się 14 kwietnia. Jurorzy oceniali nie tylko smak potraw, ale także ich prezentację i pomysłowość. W skład jury weszli uznani eksperci branży, na czele z Katarzyną Gubałą, a także między innymi Małgorzata Figarska, Arkadiusz Chwałek, Michał Fabiszewski i Krzysztof Łoboda.

- Z roku na rok poziom konkursu jest coraz wyższy, a samo wydarzenie cieszy się rosnącym zainteresowaniem. Uczestnicy wracają, chcąc zmierzyć się z kolejnymi wyzwaniami. Jednocześnie pojawiają się nowe osoby, które potrafią zaskoczyć świeżym spojrzeniem - podkreśla Małgorzata Figarska.

Jak dodaje, kuchnia roślinna coraz wyraźniej zaznacza swoją obecność nie tylko w trendach, ale również w profesjonalnej rywalizacji kulinarnej.

Szefowa gastronomii nie ukrywa, że udział w konkursie to dla niej także źródło inspiracji.

- To niezwykle inspirujące doświadczenie, nawet tak prosty produkt jak ziemniak daje ogromne możliwości twórcze. Wracam z głową pełną pomysłów, które znajdą swoje odzwierciedlenie w kuchni Manor House SPA - zaznacza Małgorzata Figarska.

Jednym z uczestników, którzy szczególnie się wyróżnili, był Piotr Wasilewski, nagrodzony za krokiet ziemniaczano-truflowy podany na purée z białej fasoli i czarnego czosnku. Jak zapowiedziano, odwiedzi on Manor House SPA, by dzielić się swoimi kulinarnymi pomysłami. ©

Ruszyła budowa bloku w Nowym Mieście nad Pilicą

Patryk Samborski
Nowe Miasto nad Pilicą

Pierwsza łopata wbita. W Nowym Mieście nad Pilicą powstanie blok z 68 mieszkaniami przy ulicy Tomaszowskiej. Ruszyła budowa.

Rozpoczęła się budowa bloku mieszkalnego przy ulicy Tomaszowskiej w Nowym Mieście nad Pilicą. Inwestycja o wartości ponad 21 milionów złotych obejmuje budowę 70 mieszkań i ma zwiększyć dostępność lokali dla mieszkańców gminy. To jedna z największych inwestycji mieszkaniowych w ostatnich latach.

W środę, 29 kwietnia na placu budowy została wbita pierwsza łopata. W wydarzeniu udział wzięli między innymi: burmistrz Barbara Gąsiorowska, sekretarz gminy Iwona Kieszek, prezes SIM Mirosław Kuliński, członek zarządu powiatu grójeckiego Krzysztof Fiks, a także przedstawiciele wykonawcy.

Na działce przy ulicy Tomaszowskiej powstanie trzypiętrowy, dwuklatkowy blok mieszkalny. W budynku zaplanowano utworzenie łącznie 68 mieszkań.

W klatce A znajdują się 32 mieszkania dwu- i trzypokojowe, natomiast w klatce B powstanie 36 mieszkań jedno-, dwu- i trzypokojowych. Łączna powierzchnia mieszkań wynie-



Uczestnicy wydarzenia podczas symbolicznego wbicia pierwszej łopaty na placu budowy przy ulicy Tomaszowskiej w Nowym Mieście nad Pilicą.

sie około 2,7 tysiąca metrów kwadratowych. Inwestycja zwiększy dostępność lokali mieszkalnych w gminie i wesprze rozwój lokalnej społeczności.

Przypomnijmy, że umowę z wykonawcą robót budowlanych podpisano w piątek, 17 kwietnia. Za prace odpowiada firma Grupa AMB Budownictwo z Oleszna. Wartość inwestycji wynosi 21 milionów 149 tysięcy złotych.

Gmina Nowe Miasto nad Pilicą buduje budynek mieszkalny przy ulicy Tomaszowskiej w ramach Społecznej In-

icjatywy Mieszkaniowej KZN Łódzkie Centrum, do której należy od 2022 roku.

SIM KZN Łódzkie Centrum utworzyło dziewięć samorządów: Tomaszów Mazowiecki, Biała Rawska, Działoszyn, Inowłódz, Koluszki, Nowe Miasto nad Pilicą, Pajęczno, Ujazd

Powstanie trzypiętrowy, dwuklatkowy blok mieszkalny. W budynku zaplanowano utworzenie łącznie 68 mieszkań

i Zduńska Wola oraz Skarb Państwa reprezentowany przez Krajowy Zasób Nieruchomości. Później do spółki dołączyło Opczno.

Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa (SIM) pozwala gminom budować mieszkania na wynajem przy wsparciu państwa i we współpracy z innymi samorządami. Z takich lokali mogą skorzystać osoby, które nie mają zdolności kredytowej, ale stać je na regularne opłacanie czynszu. System określa też jasne zasady naboru najemców i przydziału mieszkań. ©

Dolina Mogielanki w Jasiońcu. Nowa smażalnia ryb. Kino plenerowe i lokalne smaki na start

Julia Sosnowska
miejscowość

Nowe miejsce na kulinarnej mapie regionu pojawiło się w Jasiońcu. W piątek, 1 maja, odbyło się wielkie otwarcie smażalni ryb „Dolina Mogielanki”.

Serwowane są tutaj ryby słodkowodne z rodzinnej, certyfikowanej hodowli. W piątek, 1 maja, w Jasiońcu odbyło się wielkie otwarcie nowej smażalni ryb „Dolina Mogielanki”. Lokal znajduje się przy ulicy Czerskiej i ma wzbogacić ofertę gastronomiczną gminy Jasiońiec.

Z okazji otwarcia zorganizowano kino plenerowe, które przyciągnęło wielu mieszkańców. Po zmroku uczestnicy mogli obejrzeć popularną komedię romantyczną „Czego pragną kobiety”.



Otwarcie nowej smażalni ryb w Jasiońcu. Przyszło wielu klientów. Lokal znajduje się przy ulicy Czerskiej.

Jak zapowiadają właściciele, w menu znajdują się ryby słodkowodne pochodzące z rodzinnej, certyfikowanej hodowli.

- Jest to nasza druga lokalizacja. Mamy również restaura-

cje rybną na terenie stawów hodowlanych w Błędowie. W menu zarówno pierwszego jak i drugiego lokalu królują ryby, które na co dzień żyją w naszych stawach a więc jed-

nie słodkowodne - mówiła właścicielka Weronika Kowalska-Górka.

Nowo otwarta smażalnia będzie rozwinięciem działalności w Błędowie znanej już w regionie Doliny Mogielanki, kojarzonej z lokalnymi produktami i tradycyjnymi smakami.

Smażalnia ma charakter sezonowy i będzie działać od maja do października. Klienci mogą skorzystać z oferty w piątki, soboty i niedziele w godzinach od 12 do 22. Organizatorzy zapewniają, że lokal ma stać się miejscem spotkań zarówno dla mieszkańców, jak i turystów odwiedzających okolice Jasiońca.

Wielkie otwarcie 1 maja było oficjalnym rozpoczęciem sezonu i okazją do zapoznania się z ofertą nowego punktu gastronomicznego, opartego na regionalnych produktach oraz własnej hodowli ryb. ©



Małgorzata Figarska, szefowa gastronomii w mazowieckim hotelu Manor House SPA w Chlewiskach, po raz trzeci została zaproszona do grona jurorów ogólnopolskiego konkursu kuchni wegańskiej Złoty Karczoch w Warszawie.

POLSKA i ŚWIAT

WARSZAWA

Europejska prokurator generalna Laura Kovesi wystąpiła do Sejmu o uchynienie immunitetu jednemu z posłów. Ma to związek ze śledztwem dotyczącym modernizacji infrastruktury tramwajowej w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Śledztwo, jak wynika z wtorkowej informacji EPPO, dotyczy podejrzeń o korupcję czynną i bierną. Nie ujawniono, o którego posła chodzi.

Burza po słowach Tuska o „podbieraniu” wojsk USA

Adam Kielar
Warszawa

Poniedziałkowa wypowiedź premiera Donalda Tuska na temat relokacji wojsk USA z Niemiec i „podbieraniu” żołnierzy wywołała burzę wśród polityków prawicy.

Premier Tusk został spytany o to, czy Polska powinna liczyć na to, że część relokowanych z Niemiec amerykańskich żołnierzy zostanie wysłana do naszego kraju, choćby z uwagi na dobre relacje prezydentów Karola Nawrockiego i Donalda Trumpa.

W miniony piątek (1 maja) poinformowano, że szef Pentagonu Pete Hegseth zdecydował o wycofaniu około 5 tysięcy żołnierzy z Niemiec w ciągu najbliższych 6-12 miesięcy. Z kolei w sobotę prezydent USA Donald Trump oświadczył, że zamierza zmniejszyć liczbę stacjonujących w Niemczech żołnierzy o więcej niż ogłoszone wcześniej 5 tysięcy.

- Myślę, że chyba nie powinniśmy jako państwo podbierać... (...) Ja nie pozwolę na to, by Polska była wykorzystywana w jakikolwiek sposób do łamania solidarności czy współpracy na poziomie europejskim - zadeklarował szef rządu przed wylotem ze szczytu Europejskiej Wspólnoty Politycznej w Armenii.

Premier jasno podkreślił, że jest zwolennikiem dobrych relacji ze Stanami Zjednoczonymi.



FOT. ADAM JANIKOWSKI

Politycy PiS oraz Konfederacji zarzucili szefowi rządu uleganie niemieckim wpływom i osłabianie relacji z USA

- Nie można być bardziej proamerykańskim niż ja jestem - stwierdził, zaznaczając zarazem, że proamerykańskość oznacza dla niego „wspólne starania o to, aby więzi transatlantyckie były jak najsilniejsze”.

Wyjaśnił, że ma na myśli nie tylko więzi między Polską a USA, a szerzej między Europą i USA. - To służy tak czy inaczej polskiemu bezpieczeństwu - zaznaczył Tusk.

Wyraził nadzieję, że napięcia między niektórymi państwami europejskimi a prezydentem Trumpem „niedługo trochę opadną”.

- W kwestii obecności wojsk amerykańskich i współpracy ze Stanami Zjednoczonymi może mamy trochę inne opinie na temat niektórych aspektów polityki amerykańskiej, ale co do istoty sprawy tutaj rząd i prezydent będą na pewno razem ze sobą bardzo blisko współpracowali - zapewnił Tusk.

PiS i Konfederacja: Donald Tusk to Berlin

Mimo tych zapewnień, słowa o „podbieraniu” wzbudziły burzę u przeciwników politycznych premiera, głównie związanych z PiS. Oskarżyli oni premiera o to,

że ulega niemieckim wpływom.

„Wzmocnienie wojskowej obecności USA w Polsce to delikatna sprawa? To podbieranie żołnierzy? Tusk kolejny raz odkrywa swoją prawdziwą twarz. Zwiększenie sił amerykańskich, a w związku z tym stała baza USA w Polsce, to coś, czego nie da się przecenić. To zmiana naszej sytuacji na nieporównywalnie lepszą, nieporównywalnie bezpieczniejszą. Tusk to Berlin. Dziś nikt rozsądny nie może temu zaprzeczyć” - czytamy na profilu na X prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.

„Premier Tusk przeciwko wzmocnieniu bezpieczeństwa Polski. Lojalność wobec Berlina na pierwszym miejscu. Wszystko jasne?” - skomentował były prezydent Andrzej Duda.

Długi wpis zamieściła także europosełka Konfederacji Ewa Zajączkowska-Hernik. „(...) Wszystko w imię niemieckich interesów, wszystko przeciwko Polsce. Ale dla Donalda Tuska ta solidarność ma działać tylko w jedną stronę - na rzecz Berlina. Niemcy nie mogli sobie wymyślić lepszego premiera w Polsce niż Tusk” - uważa eurodeputowana.

Głos w obronie szefa rządu zabrał między innymi wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk. „W imię swojego partyjniactwa nawet z USA będą chcieli nas szkodzić z PiS pokłócić” - napisał na X.

”

Polska 2050 niezależnie od tego, co życzy sobie premier – jest, będzie i nie będzie potakiwaczem

Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz przewodnicząca Polski 2050

KRÓTKO

WARSZAWA

Ustawa ws. kryptowalut powróci

Jeszcze w tym tygodniu wróci projekt ustawy ws. kryptowalut - zapowiedział we wtorek premier Donald Tusk. Jak przekazał, od dwukrotnie zawetowanej ustawy będzie różnił się jedynie tym, że zaostrzone mają być kary dla tych, którzy oszukują i „narażają państwo polskie”.

Zapowiedziany projekt będzie kolejnym dotyczącym rynku kryptowalut, który zostanie skierowany przez rząd do Sejmu; dwie poprzednie ustawy w tej

sprawie zawetował prezydent Karol Nawrocki.

- Jedyną zmianę, jaką będę proponował w tym projekcie, to jeszcze wyraźniejsze zaostrzenie kar dla tych, którzy wykorzystując marnotrawstwo ludzi, czasami naiwność ludzi, czasami brak wiedzy, oszukują ich i narażają też państwo polskie, nasze bezpieczeństwo na szwank, a oszukują tych ludzi, którzy chcą zainwestować swoje oszczędności - przekazał szef rządu.

PAP

BIAŁYSTOK

Przypomnieli, że są wśród nas

We wtorek ulicami Białegostoku przeszedł Marsz Godności Osób Niepełnosprawnych. Wydarzenie, organizowane już od ponad dwóch dekad przez Stowarzyszenie Wspierania Aktywności Niepełnosprawnych Intelakualnie AKTYWNI, zgromadziło liczne grono osób z miasta i regionu.

BRUKSELA

Polska podpisze umowę SAFE

Według nieoficjalnych informacji, Polska będzie pierwszym państwem członkowskim Unii Europejskiej, które podpisze z Komisją Europejską umowę pożyczkową w ramach programu SAFE. Jak podaje Polska Agencja Prasowa, powołując się na dwa źródła w Komisji Europejskiej, w piątek, 8 maja, komisarze unijni Piotr Serafin oraz Andrius Kubilius,

a także polscy ministrowie Władysław Kosiniak-Kamysz oraz Andrzej Domański, w Warszawie podpiszą umowę pożyczkową w ramach programu SAFE. Polska, a także Litwa mają być pierwszymi państwami członkowskimi UE, które mają otrzymać pieniądze z unijnego programu. Warszawa liczy na zaliczkę w wysokości 6,5 mld euro. PAP

Wnieśli telefon na maturę i poniosą konsekwencje. Przepisy są jasne: Unieważnienie i powtórka za rok

Adam Kielar
Warszawa

Centralna Komisja Egzaminacyjna potwierdziła, że co najmniej kilkanaście osób będzie miało unieważnioną maturę z języka polskiego. To skutek tego, że na egzamin wnieśli telefony.

Według ustaleń RMF FM co najmniej kilkanaście osób w całej Polsce będzie miało unieważniony egzamin matu-

ralny z języka polskiego, który odbywał się w poniedziałek, 4 maja. Powód? Abiturienti wnieśli na salę egzaminacyjną telefony komórkowe, co jest zakazane.

Co ważne, nawet jeśli maturzyści nie zostaną przyłapani na korzystaniu z urządzenia, sam fakt jego posiadania podczas egzaminu jest powodem do unieważnienia matury.

Osoba w takiej sytuacji może ponownie spróbować

zdać egzamin dopiero za rok. Zdaniem Roberta Zakrzewskiego, dyrektora Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, również w przypadku wtorkowej matury z matematyki może dojść do podobnych zdarzeń.

- Dzisiaj też mogą być takie przypadki, nie mówię, że celowo, może być jakieś gapistwo, ale procedury są jednolite, mówią, że będzie egzamin unieważniony - mówił.

Istnieje tylko jeden wyjątek od reguły mówiącej, że w przy-

padku wniesienia telefonu na salę egzaminacyjną następuje unieważnienie matury. Chodzi o urządzenia mobilne, wyposażone w aplikacje służące do monitorowania stanu zdrowia, na przykład do mierzenia poziomu glukozy.

Dziś obowiązkowy egzamin z języka obcego. Pisemne matury potrwają do 22 maja, z kolei ustne egzaminy - do 24 maja. Na wyniki abiturienti będą musieli poczekać do 8 lipca.

Secret Service postrzeliła uzbrojonego mężczyznę niedaleko Białego Domu

Adam Kiejar
Waszyngton

Funkcjonariusze Secret Service postrzelili uzbrojonego mężczyznę, który otworzył ogień w pobliżu Białego Domu w Waszyngtonie. Napastnik wcześniej ranił nastolatka, który znajdował się w okolicy.

Zdarzenie miało miejsce w poniedziałek (4 maja) późnym popołudniem lokalnego czasu. Ubrani w cywilne stroje oficerowie Secret Service (służby chroniącej najważniejsze osoby w USA) zauważyli mężczyznę, który miał broń, i wezwali wsparcie.

Jak wyjaśnia cytowany przez Politico zastępca dyrektora Secret Service Matthew Quinn, doszło do wymiany

ognia, gdy mężczyzna próbował uciec. Sprawca został postrzelony.

Wcześniej ranny został nastolatek, który znajdował się w pobliżu. Incydent wydarzył się w okolicy Pomnika Waszyngtona i parku National Mall, niedaleko Białego Domu. To miejsce popularne wśród turystów i spacerowiczów.

Zarówno napastnik, jak i postrzelony nastolatek zostali zabrani do szpitala, ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Ani policja, ani Secret Service nie określiły, jakie zamiary miał postrzelony mężczyzna. Chwilę przed incydemtem przejeżdżała obok kolumna pojazdów z wiceprezydentem J.D. Vance'em, lecz nic nie wskazuje, by miała ona związek ze strzelaniną.



Policja oraz Secret Service nie ujawniają na razie, jakie były motywy działania postrzelonego mężczyzny

Rosja ogłosi zawieszenie broni. „To czysty cynizm”

Anna Nagel, GK
Moskwa, Kijów

Rosja może zakończyć wojnę w każdej chwili, jednak zamiast tego cynicznie prosi o rozejm - oświadczył we wtorek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Odnosił się w ten sposób do zapowiedzianego przez Rosję na 8 i 9 maja zawieszenia broni.

„To czysty cynizm - prosić o ciszę, by móc zorganizować propagandowe uroczystości, a jednocześnie przeprowadzać ataki rakietowe i dronowe przez wszystkie poprzedzające dni. Rosja może każdego dnia przetrwać ogień, co położy kres wojnie i naszym działaniom. Potrzebujemy pokoju, a to wymaga podjęcia konkretnych kroków. Ukraina będzie reagować w ten sam sposób” - napisał Zełenski w komunikatorze Telegram.

W poniedziałek Reuters podała za rosyjskimi mediami, że przywódca Rosji Władimir Putin zdecydował o wprowadzeniu dwudniowego zawieszenia broni w wojnie z Ukrainą, obowiązującego 8 i 9 maja. Ma to związek z obchodami rocznicy zwycięstwa ZSRR nad III Rzeszą w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, jak w Moskwie określa się część II wojny światowej, w której Związek Radziecki walczył po stronie koalicji antyhitlerowskiej w latach 1941-1945.

Później tego dnia Zełenski ogłosił „reżim ciszy”, czyli



Ministerstwo Obrony poinformowało wcześniej, że Defilada Zwycięstwa w Moskwie po raz pierwszy od 2007 roku odbędzie się bez udziału sprzętu wojskowego

wstrzymanie ognia w wojnie z Rosją od północy z wtorku na środę. „Od tego momentu będziemy reagować symetrycznie. Nadszedł czas, aby rosyjscy przywódcy podjęli konkretne kroki w celu zakończenia tej wojny, skoro rosyjskie Ministerstwo Obrony uznaje, że nie zorganizuje parady w Moskwie bez zgody Ukrainy” - oznajmił.

Rosyjski resort obrony wyraził nadzieję, że strona ukraińska „pójdzie za przykładem” Rosji i będzie respektować decyzję o przerwaniu ognia na linii frontu.

Zgodnie z zapowiedziami Ministerstwa Obrony Rosji, tegoroczna parada na Placu Czerwonym w Moskwie ma odbyć się bez pokazu techniki wojskowej. - Podczas tej parady mogą

także przelecieć ukraińskie drony - zapowiedział w poniedziałek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

Trump o „małym rozejmie”

29 kwietnia prezydent USA Donald Trump poinformował, że przeprowadził rozmowę telefoniczną z przywódcą Rosji Władimirem Putinem, podczas której omawiano możliwość „małego rozejmu” w Ukrainie.

To czysty cynizm - prosić o ciszę, by móc zorganizować propagandowe uroczystości, a jednocześnie przeprowadzać ataki rakietowe

Władze w Kijowie podkreślały, że należy wyjaśnić szczegóły tego, co zostało omówione podczas tej rozmowy.

- Zasugerowałem małe zawieszenie broni i myślę, że on mógłby to zrobić. Mógłby ogłosić coś z tym związanego. Czy już to ogłosił? - powiedział Trump dziennikarzom, relacjonując swoją śródową rozmowę z rosyjskim przywódcą.

Ostatni rozejm w wojnie Rosji przeciwko Ukrainie ogłoszono z okazji prawosławnej Wielkanocy, 11 i 12 kwietnia. Zawieszenie broni miało potrwać 32 godziny. Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy następnie przekazał, że podczas „wielkanocnego rozejmu” rosyjscy wojskowi złamali warunki rozejmu 10 721 razy. PAP

Potężna eksplozja w fabryce fajerwerków

oprac. Anna Nagel
Pekin

Co najmniej 21 osób zginęło, a 61 odniosło obrażenia w wyniku wybuchu w fabryce fajerwerków w mieście Liuyang w środkowych Chinach.

Do tragicznego zdarzenia doszło po godz. 16.40 czasu lokalnego w poniedziałek (godz. 10.40 w Polsce) w zakładach Huasheng.

Jak podała agencja Xinhua, na miejsce natychmiast skierowano blisko 500 ratowników. W akcji, utrudnionej ryzykiem wtórnego wybuchu, wykorzystano m.in. zdalnie sterowane roboty. Wyznaczono 3-kilometrową strefę bezpieczeństwa, z której ewakuowano mieszkańców.

Według relacji świadków cytowanych przez pekiński

dziennik „Xinjing Bao” siła detonacji była tak potężna, że w ich domach popękały i wypadały szyby, a ramy okienne uległy deformacji. Jeden z mieszkańców relacjonował, że fala uderzeniowa uniosła w powietrze głazy.

Lokalna policja zatrzymała szefa zakładu. Trwa ustalanie przyczyn tragedii.

Przywódca ChRL Xi Jinping polecił prowadzenie poszukiwań, a także „szybkie ustalenie przyczyn wypadku i surowe pociągnięcie winnych do odpowiedzialności”. Premier Li Qiang zaapelował o zapobieganie wtórnym katastrofom.

Provincia Hunan stanowi główne zagłębie chińskich zakładów produkujących fajerwerki przeznaczone na eksport, w tym na rynek w Stanach Zjednoczonych. PAP

Amerykańskie niszczyciele pod ostrzałem przepłynęły przez cieśninę Ormuz

oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Dwa niszczyciele USA Truxtun i USS Mason przepłynęły przez cieśninę Ormuz i wpłynęły do Zatoki Perskiej pomimo irańskiego ostrzału - poinformowali przedstawiciele resortu obrony, na których powołuje się CBS NEWS.

Niszczyciele były wspierane przez lotnictwo, w tym śmigłowce Apache. Mimo intensywnych irańskich ataków żaden z amerykańskich okrętów nie został trafiony.

Tranzyt niszczycieli nastąpił po ogłoszeniu przez prezydenta Donalda Trumpa, że Stany Zjednoczone pomogą przeprowadzać statki przez cieśninę Ormuz, zablokowaną przez Iran w pierwszych dniach



Niszczyciel USS Truxtun, zdjęcie z 2014 roku

toczącej się od 28 lutego wojny. W rezultacie irańskiej blokady setki statków handlowych - tankowców, kontenerowców i masowców - utknęło w Zatoce Perskiej.

Centralne Dowództwo Sił Zbrojnych USA (CENTCOM) poinformowało w poniedziałek, że amerykańskie niszczyciele przepłynęły przez cieśninę w ramach zapowiedzianej przez Trumpa operacji „Projekt Wolność”. Wojsko nie ujawniło jednak, które i ile okrętów wojennych przepłynęło przez Ormuz - przypominała amerykańska stacja.

CENTCOM poinformował, że dwa statki handlowe płynące pod banderą USA również pomyślnie przepłynęły przez cieśninę, a wojsko skontaktowało się z kilkudziesięcioma innymi ich dowódcami, aby „zachęcić ich do uruchomienia przesyłu towarów”.

Iran ostrzegł siły USA, że jeśli wpłyną do cieśniny, zostaną zaatakowane. Ostrzelał również w poniedziałek porannek instalację petrochemiczną

w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, zaś irańskie drony zaatakowały tankowiec należący do państwowej firmy energetycznej w Abu Zabi.

Anonimowy irański urzędnik wojskowy stwierdził, że pożar w porcie w Fudżajrze nie był zaplanowanym atakiem ze strony Iranu i obwinił za niego Stany Zjednoczone - poinformowała we wtorek katarska stacja Al Dżazira. - Republika Islamska nie planowała ataku na obiekty naftowe. To, co się wydarzyło, było wynikiem militarnej awantury USA - powiedział stacji irański urzędnik. Nazwał próby odblokowania cieśniny „tworzeniem przejścia dla nielegalnego tranzytu statków przez zamknięte drogi wodne”. - Armia USA musi ponieść za to odpowiedzialność - powiedział. PAP

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

ZA TYDZIEŃ:

- Przychodzi pacjent do apteki i pyta... Dziesięć najdziwniejszych sytuacji
- Z tymi chorobami nie pojedziesz na wymarzony turnus do sanatorium. Lista jest bardzo długa



FOT. FREEPIK

„Cichy zabójca” atakuje coraz młodsze kobiety. Te objawy mogą oznaczać raka

oprac. Monika Góralska
redakcja@stronazdrowia.pl

Rak jajnika najczęściej dotyka kobiety między 50. a 70. rokiem życia, jednak coraz częściej rozpoznaje się go u młodych kobiet. Podpowiadamy, jakie dolegliwości mogą świadczyć o jego rozwoju.

Rak jajnika to nowotwór złośliwy, na którego co roku zapada ok. 3,8 tys. Polek. Niestety, początkowo nie daje żadnych objawów, dlatego często nazywany jest „cichym zabójcą”. Na raka jajnika najczęściej chorują kobiety między 50. a 70. rokiem życia, jednak coraz częściej odnotowuje się przypadki młodych kobiet, szczególnie z rodzinnymi predyspozycjami do tego typu nowotworu.

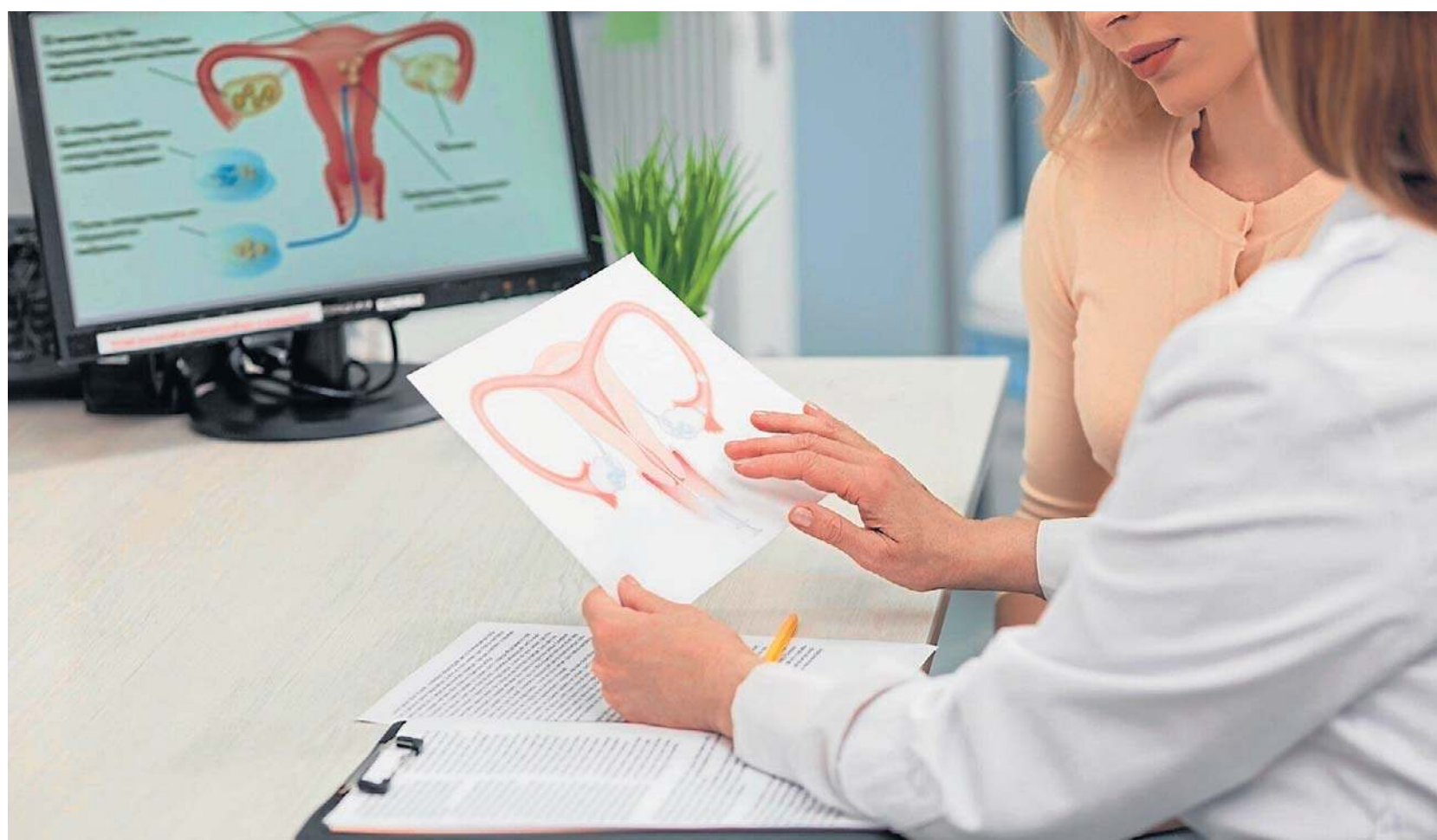
Jakie są przyczyny rozwoju raka jajnika? Wśród głównych czynników predysponujących wymienia się:

- wiek powyżej 50. roku życia,
- występowanie mutacji genetycznej BRCA 1 i BRCA 2,
- otyłość,
- dietę ubogą w antyoksydanty,
- późną menopauzę,
- niepłodność,
- endometriozę,
- częste stany zapalne miednicy mniejszej lub układu moczowego.

Rozpoznanie raka jajnika nie jest trudne, ponieważ często już podczas badania ginekologicznego aparatem do USG można zaobserwować niepokojące zmiany. Niestety, jak wynika z najnowszego raportu „Profilaktyka zdrowia kobiet”, regularnie raz na rok do ginekologa chodzi tylko 21 proc. ankietowanych, a co czwarta Polka odwiedza specjalistę rzadziej niż raz na trzy lata.

Dodatkowo aż 13 proc. respondentek wcale nie chodzi do specjalisty. To stanowi poważny problem, ponieważ wczesna diagnostyka i włączenie odpowiedniego leczenia zwiększa szanse na dłuższe przeżycie.

Jak wykryć raka jajnika? Wśród najpowszechniejszych metod rozpoznawania tego



FOT. IAKOVENKO/IZ3RF

Rak jajnika to podstępna choroba, która może nie dawać żadnych objawów

typu nowotworu wymienia się:

- USG ginekologiczne,
- USG jamy brzusznej,
- tomografię komputerową,
- rezonans magnetyczny,
- badanie w kierunku mutacji CA 125 i HE4.

W momencie, gdy ginekolog zauważy anomalię w jednym z powyższych badań, może zlecić wykonanie laparoskopii zwiadowczej, czyli zabiegu polegającego na niewielkim nacięciu powłok brzusznych i wprowadzeniu specjalnego sprzętu z kamerą.

Leczenie raka jajnika zależy przede wszystkim od stopnia zaawansowania choroby, jednak najczęściej polega na usunięciu jajnika lub całych narządów rodnych (w zależności od wieku pacjentki i tego, czy chciałaby w przyszłości mieć dzieci), a następnie poddaniu chemioterapii.

● **Wodobrzusze lub powiększenie obwodu brzucha**

Jednym z nietypowych objawów raka jajnika jest wodobrzusze, czyli nadmierne gromadzenie się wody w jamie brzusznej. Ta dolegliwość może dotyczyć nawet 30 proc. pacjentek z nowotworem przydatków.

Dodatkowo u większości kobiet z tego typu nowotworem obserwuje się znaczne powiększenie obwodu brzucha, które często mylone jest z wzdęciami, spowodowanymi niestrawnością.

Rak jajnika to nowotwór złośliwy, na którego co roku zapada ok. 3,8 tys. Polek. Niestety, początkowo nie daje żadnych objawów

● **Ból nogi, przypominający rwę kulszową**

Pacjentki z rakiem jajnika mogą odczuwać ból, który promieniuje od uda i sięga czasem nawet do kostki.

Kobiety często myślą ten objaw raka jajnika z rwą kulszową, która nasila się szczególnie przy długotrwałym siedzeniu w jednej pozycji. Najczęściej ból pojawia się po stronie chorego jajnika.

● **Parcie na pęcherz i częste oddawanie moczu**

Guz jajnika rozrasta się w dość szybkim tempie i może naciskać na pęcherz moczowy, co wywołuje uczucie ciągłego parcia.

Pacjentki z tym typem nowotworu częściej muszą chodzić do toalety, a w zaawansowanym stadium choroby mikcja może powodować silny ból.

● **Krwawienia śródcykliczne**

Nietypowym objawem raka jajnika jest również pojawienie się krwawienia lub plamienia w środku cyklu.

Ten symptom może również oznaczać nadżerki, polipy, torbiele endometrialne, a także infekcję intymną.

Jeśli krwawieniu towarzyszą ból lub skurcze brzucha, warto niezwłocznie udać się do lekarza ginekologa, w celu wykonania badania USG.

● **Ból podczas wypróżniania**

Pacjentki z rakiem jajnika często obserwują u siebie uczucie ciężkości i przepełnienia brzucha, a także spadek apetytu.

W momencie, gdy nowotwór zaczyna się rozrastać może również dojść do pojawienia się silnego bólu podczas wypróżniania, który mija zaraz po defekacji. Ten objaw

można łatwo pomylić z zaparciami lub zaburzeniem trawienia, spowodowanym przez stosowanie diety ubogiej w błonnik pokarmowy.

● **Ból pleców w okolicy lędźwiowej**

Ból jajnika często promieniuje do pleców, a najbardziej odczuwalny jest w okolicy lędźwiowej. Im większy jest guz, tym ból pleców występuje częściej.

Zaobserwowano, że u pacjentek z nowotworem przydatków ból lędźwiowy zazwyczaj występuje przez cały dzień i nie mija po odpoczynku nocnym.

Ten objaw bardzo łatwo pomylić z nieprawidłową pracą nerek lub przeciążeniem kręgosłupa.

Im szybciej rak jajnika zostanie wykryty, tym większe szanse na dłuższe życie.

MATURA 2026 MATURZYŚCI Z NASZEGO REGIONU PISALI EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI Z MATEMATYKI. JAK OCENIAJĄ?

„Były rzeczy, które nas zaskoczyły”

Izabela Kozakiewicz, JS
Radom/Region

We wtorek, 5 maja, maturzyści zdawali egzamin z matematyki na poziomie podstawowym. To drugi dzień tegorocznej matury.

- Niektóre zadania były zaskakujące, ale ogólnie egzamin jest do przejścia - mówili abiturienti Zespołu Szkół Budowlanych imienia Kazimierza Wielkiego w Radomiu, już po wyjściu ze szkoły.

Matura 2026 rozpoczęła się w poniedziałek, 4 maja egzaminem z języka polskiego. Drugiego dnia abiturienti zasiedli, aby zmierzyć się z zadaniami z matematyki. To drugi obowiązkowy przedmiot maturalny. Wszyscy pisali go na poziomie podstawowym.

Matematyka to egzamin, który co roku budzi duże emocje wśród zdających.

Przed godziną 9 odwiedziliśmy maturzystów z VI Liceum Ogólnokształcącego imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu.



Maturzyści z Zespołu Szkół Budowlanych w Radomiu po maturze z matematyki odetchnęli, najgorsza część majowych matur już za nimi.

Już od wczesnych godzin porannych przed budynkiem szkoły przy ulicy Kilińskiego można było zauważyć grupy uczniów powtarzających najważniejsze wzory i zadania. Choć wielu z nich podkreślało, że matematyka to przedmiot, który opanowali w trakcie roku szkolnego, nie brakowało stresu.

- Najbardziej obawiam się zadań otwartych, bo tam łatwo stracić punkty. Mam nadzieję, że trafię na coś, co już ćwiczyłam - mówiła jedna z maturzystek tuż przed wejściem na salę egzaminacyjną.

Egzamin rozpoczął się punktualnie o godzinie 9 i trwał 180 minut. Maturzyści „Kocha-

nowskiego” pisali egzamin w klasach, a część - w auli szkolnej.

Uczniowie musieli zmierzyć się zarówno z zadaniami zamkniętymi, jak i otwartymi, wymagającymi dokładnych obliczeń i uzasadnień.

Egzamin z matematyki jest obowiązkowy dla wszystkich

maturzystów i często decyduje o możliwości dostania się na studia, zwłaszcza na kierunki techniczne i ekonomiczne. W „Kochanowskim”, które od lat uchodzi za jedną z najlepszych szkół w regionie, wyniki z tego przedmiotu zwykle są bardzo wysokie.

Sprawdziliśmy po egzaminie, jak uczniowie Zespołu Szkół Budowlanych imienia Kazimierza Wielkiego w Radomiu oceniają maturę z matematyki.

- Trudno powiedzieć, jak będzie. Niektóre zadania były zaskakujące. Spodziewałem się jednak czegoś łatwiejszego - mówił nam Piotrek, który maturę z matematyki zakończył sporo przed czasem.

- Jesteśmy pierwszym rocznikiem po długiej przerwie, który pisze maturę według zasad z 2015 roku. To jest trudniejszy egzamin niż ten choćby z zeszłego roku. Ale cóż, jakoś poszło - wyjaśniali inni maturzyści.

- Będzie dobrze, myślę, że 30 procent punktów to bez problemu zdobędę - zapowiadał

Marcin, który niemal do końca wykorzystał czas na egzamin, żeby jeszcze sprawdzić zadania.

Co ciekawe, część maturzystów z regionu przyznawała, że większe emocje towarzyszyły im podczas egzaminu z języka polskiego. Ten, który odbył się dzień wcześniej, 4 maja, według ich opinii nie należał do najłatwiejszych - wymagał analizy, formułowania tezy i odwołań do wielu lektur.

Niemal wszyscy jednak byli zgodni co do tego, że najgorsze mają już za sobą. W środę, 6 maja odbędzie się matura pisemna z języka obcego. To trzeci i ostatni obowiązkowy przedmiot maturalny. Kolejne abiturienti mogą wybrać sami.

„Echo Dnia” tradycyjnie towarzyszy maturzystom podczas egzaminów. Po ich zakończeniu na portalu echodnia.eu około godziny 14 publikujemy arkusz pytań i pierwsze sugerowane odpowiedzi. Arkusze z języka polskiego i matematyki są dostępne na echodnia.eu, arkusz z języka angielskiego opublikujemy na echodnia.eu w środę, 6 maja, około godziny 14.

REKLAMA

0011516901



AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH IM. PROF. EDWARDA LIPIŃSKIEGO W KIELCACH

Oferta studiów dziennych i zaocznych:

KIERUNKI STUDIÓW ANS:

- ✓ Administracja
- ✓ Zarządzanie i coaching
- ✓ Bezpieczeństwo wewnętrzne
- ✓ Kosmetologia
- ✓ Prawo
- ✓ Pielęgniarstwo
- ✓ Ekonomia
- ✓ Studia podyplomowe
- ✓ Finanse i rachunkowość



Masz pytania?

41 345 13 13
ans@lipinski.edu.pl



@ANSKielce



@ANSKielce



ZESKANUJ KOD I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!

AKADEMIA LIPIŃSKIEGO W KIELCACH, UL. JAGIELLOŃSKA 109A

WWW.LIPINSKI.EDU.PL | WWW.PODYPLOMOWE.LIPINSKI.EDU.PL

MATURA 2026 EGZAMIN Z JĘZYKA AGNIELSKIEGO. OBEJMUJE GRAMATYKĘ, SŁOWNICTWO I BUDOWANIE WYPOWIEDZI

To musisz umieć, żeby spokojnie zdać

Barbara Wesoła
Region

Matura z języka angielskiego na poziomie podstawowym sprawdza przede wszystkim praktyczne umiejętności komunikacyjne na poziomie B1. Dzisiaj egzamin z tego właśnie przedmiotu

Zakres materiału jest szeroki, ale klarowny - obejmuje gramatykę, słownictwo i budowanie poprawnych wypowiedzi. Poniżej znajdziesz najważniejsze wymagania, które realnie pojawiają się na egzaminie.

Podstawą matury z angielskiego jest swobodne operowanie czasownikiem. Trzeba znać jego formy, rozumieć funkcję i poprawnie używać w zdaniu. Na poziomie podstawowym wymagane jest opanowanie bezokolicznika i form osobowych (np. to cook, cooks), czasowników posiłkowych (be, do, have), a także czasowników modalnych (can, must, should, may, might, will, would).

Istotne są również konstrukcje typu going to, be able to czy



FOT. ROBERT WOZNIAK

Zakres materiału na maturze z języka angielskiego jest szeroki, ale klarowny - obejmuje gramatykę, słownictwo i budowanie poprawnych wypowiedzi

would like to, znajomość czasowników regularnych i nieregularnych, imiesłowów (speaking, spoken) oraz czasowników posiłkowych (phrasal verbs, np. look after, break up).

Kluczowe jest też opanowanie czasów. Na maturze podstawowej obowiązują: Present Simple, Present Continuous, Present

Perfect, Past Simple, Past Continuous, Past Perfect, Future Simple oraz Future Continuous.

Egzamin sprawdza nie tylko znajomość słówek, ale przede wszystkim umiejętność tworzenia zdań w różnych formach. Trzeba znać i rozumieć m.in.: zdania twierdzące i przeczące, pytania (również pośred-

nie), zdania rozkazujące i wykrzyknikowe, konstrukcje z it i there, stronę bierną, mowę zależną, zdania warunkowe (0, I, II, III), zdania złożone współrzędnie i podrzędnie, konstrukcje bezokolicznikowe i gerundialne (to do / doing).

Szczególnie ważne są zdania warunkowe i mowa zależna - to

elementy, które często sprawiają trudność, a jednocześnie regularnie pojawiają się w zadaniach.

Zakres słownictwa jest jasno określony i dotyczy codziennych sytuacji. Im bogatsze słownictwo, tym łatwiej poradzić sobie zarówno z pisaniem, jak i mówieniem, ale warto pamiętać, że obowiązuje poziom słownictwa B1.

Na maturze należy znać więc zwroty z następujących kategorii: człowiek (wygląd, cechy, emocje), dom i miejsce zamieszkania, szkoła i edukacja, praca i zawody, życie prywatne i relacje, jedzenie i zakupy, podróże i transport, kultura i sport, zdrowie, technologia, środowisko i przyroda.

Poza czasownikami i zdaniami trzeba znać też inne części mowy i ich użycie.

Wymagania obejmują m.in.: rzeczowniki (liczalne i nieliczalne, liczba mnoga, forma dzierżawcza), przymiotniki i ich stopniowanie (big - bigger - the biggest), przysłówki (np. too, enough, miejsce w zdaniu), przedimki (a, an, the oraz brak przedimka), zaimki (osobowe, dzierżawcze, zwrotne, wskazu-

jące itd.), przyimki (czas, miejsce, sposób), spójniki (and, but, because, if), liczebniki.

To właśnie te elementy często decydują o poprawności językowej - nawet jeśli sens wypowiedzi jest zrozumiały.

Matura pisemna z języka angielskiego na poziomie podstawowym sprawdza kilka kluczowych umiejętności językowych. Arkusz egzaminacyjny obejmuje zadania na rozumienie ze słuchu, rozumienie tekstów pisanych oraz znajomość środków językowych. Ostatnią częścią jest tworzenie krótkiej wypowiedzi pisemnej np. wpis blogowy lub e-mail do kolegi, w której to wypowiedzi trzeba poprawnie przekazać informacje i zastosować odpowiednie struktury językowe.

Ustna matura z języka angielskiego jest obowiązkowa i nie ma określonego poziomu. Trwa około 15 minut i odbywa się w całości w języku obcym.

Zakres materiału może wyglądać na duży, ale jest logiczny i powtarzalny. Maturzysta, który uczy się regularnie nie powinien mieć większych problemów ze zdaniem egzaminu.

REKLAMA

0011516458

1

czerwca

REKRUTACJA



Uniwersytet
Jana Kochanowskiego
w Kielcach



Największa liczba stypendystów
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (w woj. świętokrzyskim)

68
kierunków studiów

Największa uczelnia
w regionie

PSK Politechnika Świętokrzyska

Tu zaczyna się Twój wpływ!



UNIWERSYTET RADOMSKI
im. Kazimierza Pułaskiego

BEZPŁATNE STUDIA

Stacjonarne

www.uniwersytetradomski.pl

NR 1
W
REGIONIE



AKADEMIA HANDLOWA NAUK STOSOWANYCH W RADOMIU

STUDIA

Licencjackie

- Administracja
- Zarządzanie
- Finanse i rachunkowość
- Kryminologia
- Bezpieczeństwo wewnętrzne
- Pedagogika
- Psychologia
- Handel międzynarodowy

Inżynierskie

- Informatyka

Magisterskie

- Pedagogika
- Psychologia
- Administracja
- Bezpieczeństwo wewnętrzne
- Kryminologia
- Zarządzanie

Jednolite magisterskie

- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna
- Psychologia



ul. Traugutta 61A, 26-600 Radom
e-mail: rekrutacja@ahns.pl
tel. 603 441 717

ahns.pl

MATERIAŁ INFORMACYJNY CKZIU RADOM

0011515717

Zostań bohaterem nowego semestru w Radomskim Medyku

Zapraszam na kierunki:

- **Technik farmaceutyczny**, na którym nauka trwa 2,5 roku. Jest to kierunek dzienny, zajęcia odbywają się 5 dni w tygodniu. Absolwenci mogą podjąć pracę w aptekach, punktach aptecznych, hurtowniach farmaceutycznych, laboratoriach czy w sklepach zielarsko-medycznych. Jest to zawód, który oferuje szerokie perspektywy zatrudnienia w branży farmaceutycznej oraz w przemyśle chemicznym i zielarskim.

- **Podolog** to zawód, na którym nauka trwa 2 lata. Zajęcia odbywają się 3 dni w tygodniu. Po uzyskaniu dyplomu potwierdzającego kwalifikacje w zawodzie absolwent może podjąć pracę w prywatnych gabinetach podologicznych, sanatoriach, hospicjach, domach opieki społecznej, gabinetach rehabilitacyjnych, ośrodkach wellness i spa. Kierunek jest dedykowany dla osób lubiących pracę z pacjentem.

- **Higienistka stomatologiczna** to kierunek trwający 2 lata, a zajęcia odbywają 3 dni w tygodniu. Absolwenci mogą pracować w gabinetach stomatologicznych, klinikach i centrach dentystycznych, oddziałach chirurgii twarzowo-szczękowej, a także w szkolnych i przedszkolnych gabinetach lekarskich, gdzie prowadzą zajęcia z zakresu edukacji higieny jamy ustnej. Mogą również uruchomić własny gabinet higieny stomatologicznej.

- **Asystentka stomatologiczna** to kierunek, który trwa 1 rok w formie stacjonarnej. Zajęcia odbywają się 3 dni w tygodniu. Osoby kończące ten kierunek zatrudnienie uzyskują głównie w gabinetach stomatologicznych, klinikach i centrach stomatologicznych, hurtowniach i firmach zajmujących się dystrybucją asortymentu stomatologicznego oraz oddziałach chirurgii twarzowo-szczękowej. Obydwa wyżej wymienione zawody stomatologiczne są dedykowane dla osób cechujących uśmiechem, pogodą ducha, empatią oraz cierpliwością.

- **Opiekun medyczny**, na którym nauka trwa 1,5 roku w formie dziennej lub stacjonarnej, zajęcia są prowadzone 3 dni w tygodniu. Absolwenci kierunku uzyskują zatrudnienie w szpitalach, przychodniach, domach i ośrodkach opieki społecznej. Opiekunowie medyczni bardzo często pracują w domu chorego, gdzie towarzyszą mu w codziennych czynnościach. Jest to zawód dla osób empatycznych i cierpliwych. W ostatnich latach cieszy się dużą popularnością ze względu na rosnący popyt na usługi opiekuńcze.

- **Technik usług kosmetycznych** oferuje naukę trwającą 2 lata w formie zaocznej lub stacjonarnej. Zawód jest dedykowany dla osób lubiących pracę z klientem, interesujących się zagadnieniami z zakresu kosmologii i stylizacji. Absolwenci mogą

pracować w salonach kosmetycznych oraz gabinetach odnowy biologicznej i SPA. Często prowadzą również własną działalność gospodarczą.

- **Opiekunka dziecięca** to kierunek, na którym kształcenie trwa 2 lata w formie zaocznej. Zajęcia odbywają się w weekendy. Absolwenci mogą uzyskać zatrudnienie w żłobkach, przedszkolach, domach małego dziecka, salach zabaw, sanatoriach,

szpitalach oraz w domach prywatnych. Jest to kierunek proponowany tym, którzy lubią pracę z dziećmi.

Ucz się za darmo!

Słuchaczem naszej szkoły może zostać każdy, nie wymagamy matury. Do szkoły na kwalifikacyjny kurs zawodowy można przyjść bez ukończenia szkoły średniej na kierunek opiekunka dziecięca oraz technik usług kosmetycznych. Zajęcia odbywają się

weekendowo co 2 tygodnie.

Zapisz się już dziś!

Semestr rusza 1 września. Zapisy na: www.ckziu.radom.pl oraz w sekretariacie szkoły w Radomiu przy ul. Plac Stare Miasto 10, tel. (48) 362-13-31 oraz ul. Pułaskiego 9, tel. (48) 363-23-77. Zapraszam: Agnieszka Stolarczyk - Dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Radomiu wraz z zespołem.

Medyk
CKZIU w Radomiu

- Podolog
- Technik farmaceutyczny
- Technik elektroradiolog
- Technik sterylizacji medycznej
- Technik masażysta
- Technik usług kosmetycznych
- Asystentka stomatologiczna
- Higienistka stomatologiczna
- Opiekun medyczny
- Opiekunka dziecięca
- Terapeuta zajęciowy
- Asystent osoby niepełnosprawnej
- Opiekun osoby starszej

Rekrutacja! Zapisz się już dziś!



Zapraszamy !!!

www.ckziu.radom.pl

Nie mogłam przez to spać. Bałam się, że zrobię komuś krzywdę



Urszula Dudziak w Wirtualnej Polsce o swoim jurorowaniu w „The Voice Of Poland” Fot. Zdzisław Surowaniec

Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI

Rafał Brzoska zdział koszulkę

Polski miliarder spędzał majówkę z żoną poza Polską. W sobotę Brzoska wrzucił na Instagram zdjęcie, na którym oboje z Omeną Mensah nie mają na sobie koszulek. Opatrzył go emotikonem serca. To nie wszystko: chwilę później udostępnił nagranie, na którym tańczą razem w barze bądź w klubie.

Marcela Leszczak nie marszczy się

Modelka w rozmowie z Plejadą przyznała, że korzysta z zabiegów medycyny estetycznej, ale robi to rozsądnie i w sprawdzonych miejscach. Leszczak zdradziła, że szczególnie ceni zabiegi, które mają poprawiać jakość skóry. – Troszkę botoksu gdzieś tam, żeby nie marszczyć się – powiedziała.

Anna Dereszowska złożyła życzenia córce

Aktorka kilka dni temu zamieściła post z okazji 18. urodzin córki. By uczcić moment wejścia Leny w dorosłość, udostępniła nagranie z jej archiwalnymi i aktualnymi fotografiami. Dołączyła do niego emocjonalny podpis. „Dziękuję ci za każde z tych 18 lat, które przeżyliśmy wspólnie. Jesteś moją inspiracją, radością, dumą, nauką, moim sercem i szczęściem. Życzę ci ekscytującej dorosłości, mądrych, empatycznych ludzi wokół ciebie, wymagających celów do osiągnięcia, miłości i zdrowia”.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Turysta Polsat Film, 18:50

Amerikanin Frank przyjeżdża do Włoch, aby zapomnieć o przeżytych zawodzie miłosnym. W podróży do Wenecji poznaje piękną i tajemniczą Elise. Nawiązują flirt, który szybko przeradza się w romans. Z czasem okazuje się, że Elise skrywa pewien sekret. Frank zostaje wplątany w wojnę między rosyjską mafią a wspieraną przez Interpol włoską policją.

Dorwać małego TVP 1, 21:20

Gangster z Miami, Chili Palmer, przyjeżdża do Los Angeles po długą hazardową wyprawę od podziemnego producenta. Zamiast rozliczenia wchodzi z nim w interes filmowy, kierowany własną fascynacją kinem.

Czas zemsty Stopklatka, 22:25

Niczego nie podejrzewający naukowiec zostaje wplątany w aferę narkotykową. Niestudnie oskarżony, zostaje osadzony w więzieniu o zastrzygniętym rygorze. Bojąc się o swoją rodzinę ucieka, by ją chronić, ale też by zemścić się na prawdziwych przestępcach.

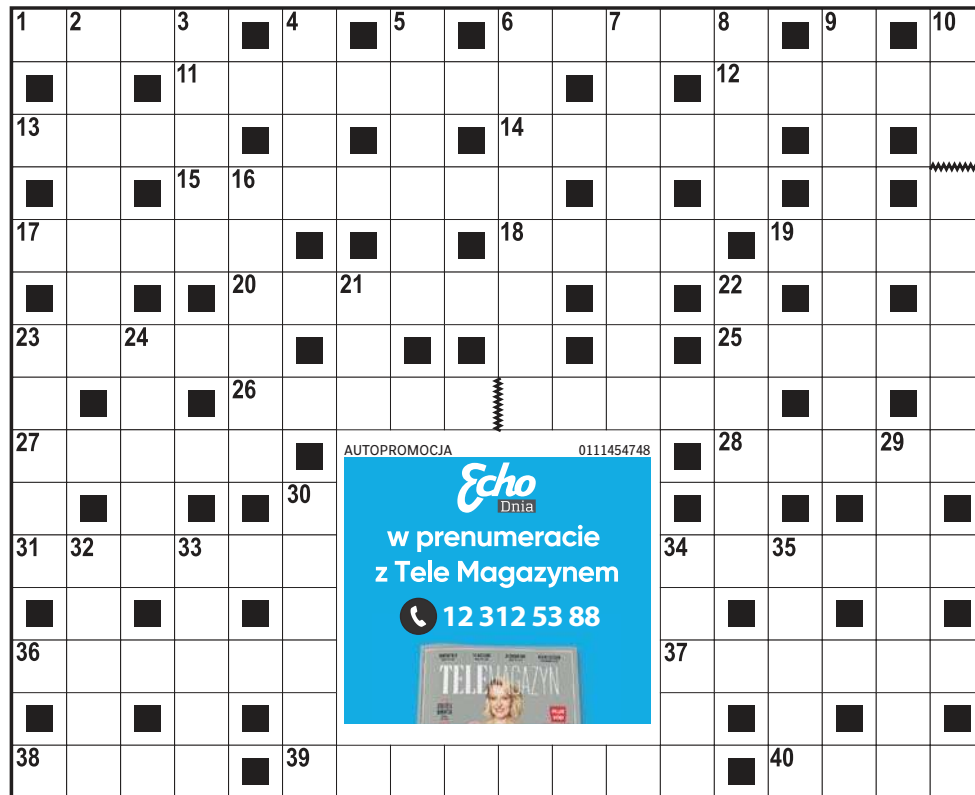
Showtime TVN, 22:55

Detektyw Preston i posturkowny Sellars występują razem w programie na żywo o pracy policji. Sellars chce dobrze wypaść, a Preston na odwrót, czyli jak najgorzej.

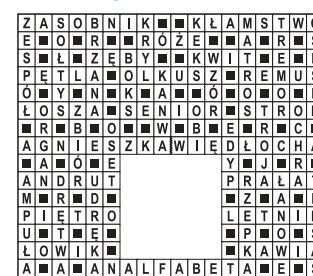
KRZYŻÓWKA NR 68

Poziomo:

- 1) zapasy w Kraju Kwitnącej Wiśni,
 - 6) łatwo się tłucze,
 - 11) rytualne samobójstwo samuraja, harakiri,
 - 12) „Ostry ...”, amerykański serial medyczny,
 - 13) Myszka z kreskówki Walta Disneya,
 - 14) dawne bufiaste spodnie,
 - 15) forma rozrywki pochodząca z Japonii,
 - 17) zapalenie stawu skokowego konia,
 - 18) miejsce zmagania pięściarzy,
 - 19) przetwórczość w siołku,
 - 20) „... Teresy Hennert”, powieść Zofii Nałkowskiej,
 - 23) klasyczny styl pływacki,
 - 25) powitalne pochylenie ciała,
 - 26) w przenośni o dostatkach,
 - 27) „... zwana Wandą”, komedia kryminalna,
 - 28) przybyli... pod okienko,
 - 31) Jan Jakub, reżyser filmu „Jańcio Wodnik”,
 - 34) gumowy but na niepogodę,
 - 36) „... i Małgorzata”, powieść Michaiła Bułhakowa,
 - 37) słynny utwór Maurice'a Ravela,
 - 38) wynagrodzenie dla aktorki,
 - 39) „... i stare koronki”, czarna komedia,
 - 40) największy kontynent na Ziemi.
- Pionowo:**
- 2) w Barcelonie wyskoczył w nią Boniek,
 - 3) pospolity gatunek topoli,
 - 4) słowny konflikt, sprzeczka,
 - 5) miejsce pracy tynkarza,
 - 6) duży sklep wielobranżowy,
 - 7) żołnierz jednostki specjalnej,
 - 8) król Itaki, mąż Penelopy,
 - 9) ludowa nazwa kukułki,
 - 10) sztuka uwodzenia,
 - 16) imitacja towaru na wystawie,
 - 21) szlam na dnie stawu,
 - 22) niewolnica z brazylijskiego serialu,
 - 23) zupa na zakwasie,
 - 24) ślad po oparzeniu,
 - 29) stan duchowy, usposobienie,
 - 30) pęk słomy związany porostem,
 - 32) dzielnica Gdańska z katedrą,
 - 33) grupa osób wzajemnie popierających się, koteria,
 - 34) naczynie z uszkiem,
 - 35) powieść Prusa z Izabelą Łęką.



ROZWIĄZANIE NR 67



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja decyzjom, ale unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny zapowiada, że spokój pomoże dostrzec nowe możliwości wokół Ciebie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na relacjach i drobnych radościach. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że ktoś bliski może potrzebować Twojego wsparcia.

Baran (21.03 - 19.04)

Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na środę radzi wyrażać myśli jasno – unikniesz dzięki temu nieporozumień.

Byk (20.04 - 20.05)

Warto zadbać o siebie i swoje emocje. Horoskop dzienny stanowczo zapowiada, że chwila ciszy przyniesie odpowiedź na ważne pytania.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją mądrze, aby osiągnąć zamierzone cele.

Rak (22.06 - 22.07)

Detale mają duże znaczenie. Horoskop dzienny na środę radzi wyrażać myśli jasno – unikniesz dzięki temu nieporozumień.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach jest możliwa. Horoskop dzienny to wskazówka, by postawić na szczerość i otwartość w rozmowach z innymi.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by zaufać przecuciom, szczególnie w sprawach osobistych.

Waga (23.09 - 22.10)

Nowe pomysły przyniosą inspirację. Horoskop dzienny na środę radzi działać odważnie, ale pamiętać też o konsekwencjach decyzji.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość zostanie nagrodzona. Horoskop dzienny radzi, by nie zrażać się trudnościami, i mówi, że jesteś na dobrej drodze i blisko celu.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność będzie Twoją mocną stroną. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją przy realizacji powziętych planów. Poczujesz satysfakcję.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na środę radzi zachować równowagę i nie podejmować pochopnych decyzji.

Transferowe przymiarki. Co słyhać w klubach ekstraklasy?

Jacek Czaplowski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Choć do zakończenia sezonu, a tym bardziej otwarcia letniego okienka pozostało jeszcze trochę czasu, to zamieszanie transferowe w klubach PKO BP Ekstraklasy już ruszyło. Pierwsze ruchy już zostały ogłoszone.

To gorący czas zwłaszcza dla działaczy Lecha Poznań. Mistrz przewodzący tabeli celuje bowiem w historyczny, bo pierwszy awans do Ligi Mistrzów. Jeżeli faktycznie obroni tytuł, sukces będzie w zasięgu; wystarczy bowiem ograć tylko i aż dwóch rywali - jako rozstawiony w losowaniach. Do tego potrzebna jest jednak silna kadra, co pokazał zeszły rok i porażka z Crveną Zvezdą Belgrad. Co już wiemy? Otóż na razie „Kolejorz” skoncentrował się na rozmowach z zawodnikami z obecnego składu. Kontrakt o dwa lata przedłużył Radosław Murawski, który właśnie wrócił po kontuzji. Trwają negocjacje z liderem defensywy Antonio Miliciem. Według Meczyków z zespołu - niestety! - odejdzie najlepszy gracz ofensywy. Ali Gholizadeh, bo o nim mowa, zbyt długo zastanawiał się nad propozycją z klubu, w tzw. międzyczasie zerwał więzadła, i teraz wszystko wskazuje na to, że po sezonie zostanie bez umowy, gdyż obowiązująca wygasa w czerwcu. Reprezentantowi Iranu przypadnie udział w mistrzostwach świata; jego pauza po operacji wyniesie co najmniej kilka miesięcy. W Lechu pod znakiem zapytania stoi przyszłość Luisa Palmy wypożyczonego z Celtiku Glasgow. Po trzech sezonach ma dojść do zmiany podstawowego bramkarza, skoro transfer za granicę rozważa Bartosz Mrozek. Wzmocnienia też będą - nie-



Powracający po kontuzji Radosław Murawski z Lecha Poznań przedłużył kontrakt do 2028 roku

wiele, ale wszystkie jakościowe. Nadal nie wiadomo, czy trenerem pozostanie Niels Frederiksen.

Co słyhać w Legii Warszawa? Otóż duży wpływ na kształt kadry chce mieć trener Marek Papszun, a świadczy choćby o tym fakt, że z drużyną łączony jest jego były podopieczny z Rakowa Częstochowa, obrońca Zoran Arsenić. Przy Łazienkowskiej dojdzie do prawdziwego wietrzenia szatni. Za granicę, prawdopodobnie do Anglii, wyfrunie bramkarz Kacper Tobiasz.

Odejście potwierdził już stoper Radovan Pankov. Nie wiadomo, czy uda się zatrzymać Juergena Elitima, a rozmowy z Bartoszem Kapustką w ogóle nie ruszyły, choć umowa wygasa za miesiąc. Ponadto z kadry ubędą Petar Stojanović czy Claude Goncalves. - Nowi? To nie do mnie pytanie - ucinął ostatnio dyskusję Papszun. Spośród wszystkich graczy nowy kontrakt podpisał jedynie syn dyrektora Michała Żewłakowa - Jakub.

Do zmian dochodzi również w gabinetach. Korona Kielce

rozstała się z dyrektorem sportowym Pawłem Tomczykiem. Pożegnaniu z Arką Gdynia zapowiedział pełniący tę samą funkcję Veljko Nikitović. Wreszcie nikt dziś nie jest w stanie przewidzieć, co właściciel Widzewa Łódź Robert Dobrzycki zadecyduje w sprawie duetu Dariusz Adamczuk - Piotr Burlikowski odpowiadającego za przestrzelone ruchy w zimowym okienku, skutkujące miejscem w strefie spadkowej.

Wyjątkowy spokój panuje za to w Górniku Zabrze. Jeszcze przed zdobyciem Pucharu Polski działacze potwierdzili dwa transfery - z pierwszoligowej Stali Rzeszów. Stawiają na młodych, zdolnych Polaków. Nowym stoperem zostanie w lipcu 19-letni Michał Synoś, zaś na bok powędruje 22-letni Patryk Warczak. - Nic na wariata - mówi o swoim pomysle na rządzenie klubem Lukas Podolski, którego spółka 23 maja przejmie pakiet większościowy od miasta.

Dużo dzieje się w Pogoni Szczecin. Ten klub jako pierwszy zarobi około 1 mln złotych. Rumuński CFR Cluj aktywował bowiem klauzulę wykupu obrońcy Mariana Huji, przebywającego na wypożyczeniu. W drużynie Portowców zostają za to pomocnik Frederik Ulvestad i obrońca Dimitris Keramitsis, którzy parałowali nowe umowy. Bliski tego jest jeszcze Leo Borges.

Maj będzie miesiącem głośnych pożegnań. Po czternastu (!) latach spędzonych w Radomiaku Radom karierę zakończy Leandro. - Serce bardzo boli, ale niestety przychodzi ten czas - zapowiedział Brazylijczyk z polskim paszportem. Po raz ostatni zagra 16 maja w hicie z Lechem Poznań.

©️

Bayern Monachium kontra Paris Saint-Germain, czyli piłkarska uczta dla kibiców

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Przed nami kolejna uczta piłkarska. W Monachium Bayern spróbuje odrobić jednobramkową stratę (4:5) z pierwszego, wyjazdowego meczu półfinałowego Ligi Mistrzów z PSG.

Rozgrywki Champions League sezonu 2025/2026 powoli zbliżają się do końca. Pozostały tylko dwa mecze - dzisiejszy rewanżowy, z udziałem drużyny bawarskiej i Paris Saint-Germain, oraz wielki finał, który zaplanowano na 30 maja w Budapeszcie.

Zapewne wszyscy pamiętamy niezwykle spektakl, jaki zafundowały nam oba zespoły w ubiegłym tygodniu na Parc des Princes.

Niemal wszyscy fachowcy twierdzą, że był to jeden z najciekawszych meczów w historii Ligi Mistrzów i wcześniejszego Pucharu Europy. Dopiero drugi raz w historii aż dziewięć bramek padło w półfinałowym meczu najważniejszych euro-

pejskich klubowych rozgrywek. W 1960 roku Eintracht Frankfurt najpierw rozgromił Glasgow Rangers aż 6:1, a w rewanżu wygrał 6:3.

Broniąca trofeum drużyna trenera Luisa Enriquego prowadziła w Paryżu już 5:2, ale Bayern nie zamierzał się ugiąć. Gole Dayota Upamecano i Luisa Diaza sprawiły, że PSG wygrało tylko 5:4, więc rewanż w Monachium zapowiada się pasjonująco.

Niemiecki klub przegrał tylko jeden z ostatnich 29 meczów Ligi Mistrzów na swoim obiekcie (23 wygrane, 5 remisów) i wygrał wszystkie sześć u siebie w tym sezonie.

PSG i Bayern są najsukuteczniejszymi zespołami tej edycji Ligi Mistrzów. Zdobyły już - odpowiednio - 43 i 42 bramki. Rekordzistą pozostaje FC Barcelona (45 bramek - 1999/2000).

Transmisja z meczu na Allianz Arena w Monachium (godz. 21.00) dostępna będzie w Canal+ Extra 1, na platformie Canal+ Online oraz w aplikacji mobilnej.

©️



Napastnik Bayernu Monachium - Harry Kane ma już 53. gole strzelone w Lidze Mistrzów, co daje mu 10. miejsce

FOT. IMAGO SPORT AND NEWS/EAST NEWS

PZPN chce „spolszczyć” Ekstraklasę. Kluby stawiają weto

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Polski Związek Piłki Nożnej (PZPN) wraz z ministrem sportu i turystyki Jakubem Rutnickim rozważa zmiany, które miałyby „spolszczyć” rozgrywki PKO Ekstraklasy i 1. Ligi.

Propozycja dotycząca zwiększenia liczby polskich piłkarzy w kadrach meczowych nie spotkała się jednak z entuzjazmem klubów z najwyższej klasy rozgrywkowej i jej zaplecza.

Więcej obcokrajowców niż swoich

Nie jest tajemnicą, że w PKO Ekstraklasie gra obecnie więcej obcokrajowców niż młodych, utalentowanych Polaków. Długo szukać nie trzeba, bo wystarczy spojrzeć na ostatni poniedziałkowy mecz Radomiaka z Lechią - w wyjściowych składach znalazło się łącznie czterech (!) naszych rodaków. Proporcje? Trzech w drużynie gospodarzy i tylko jeden w ekipie gości. Kres takiej polityce chcą położyć najwyższe władze. Jak poinformował Adam Sławiński,

mówi się o zmianach forsowanych przez prezesa PZPN Cezarego Kuleszę oraz ministra sportu i turystyki Jakuba Rutnickiego. - Słyszę o obowiązku nawet 8-10 zawodników z polskim paszportem w 20-osobowej kadrze - przekazał dziennikarz.

Zmiana wydaje się sensowna. Zwłaszcza jeśli spojrzemy na najmocniejsze ligi, na czele z niemiecką. Tam priorytetowo traktuje się rozwój własnych zawodników, którzy w kolejnych latach stają się siłą drużyny narodowej. W tym

kierunku będą podążały również Włochy. Ich reprezentacja w ostatnich latach przeżywa bowiem najcięższy kryzys. Po raz trzeci z rzędu przegrała baraże o mistrzostwa świata. W efekcie ponownie nie zagra na największym turnieju globu.

Dlaczego polskie kluby nie chcą zmian?

Co na to polskie kluby? Według dziennikarzy portalu Wszelko.com, po konsultacjach ze związkiem pomysłu nie spotkał się z ich aprobatą, a zmiana re-

gulaminu na razie nie wejdzie w życie. Trudno się temu dziwić - wdrożenie takiego przepisu wymaga czasu. Kluby nie mogą przeciwieć z dnia na dzień rozwiązać kontraktów z zagranicznymi piłkarzami i zmienić swojej polityki transferowej.

Polski Związek Piłki Nożnej będzie więc musiał poczekać. Niewykluczone, że do tematu wróci jesienią. Federacja planuje w najbliższym czasie powołać specjalną grupę roboczą złożoną z przedstawicieli klubów oraz władz związku. Jeśli nowe przepisy miałyby wejść

w życie od sezonu 2027/28, konieczne będzie wypracowanie wspólnego stanowiska.

Kto spełnia potencjalne wymagania?

A który klub jest najlepiej przygotowany na dzisiaj do tego wymogu? Drużyną z największą liczbą polskich piłkarzy (stan na 31. Kolejną PKO Ekstraklasy) jest Zagłębie Lubin z imponującą liczbą 18 Polaków w kadrze meczowej. Drugi jest GKS Katowice (17), a trzecia Legia Warszawa (14).

©️

SPORT

www.sportowy24.pl

Leandro, legenda Radomiaka Radom kończy karierę

Stanisław Wróbel
Radom

PIŁKA NOŻNA. Po ponad dekadzie spędzonej w Radomiaku Radom - legenda klubu Rossi Pereira Leandro kończy piłkarską karierę!

Pożegnanie odbędzie się podczas meczu z Lechem Poznań, który odbędzie się 16 maja o godzinie 20:15 przy Struga 63 w Radomiu.

Radomiak Radom poinformował o zakończeniu kariery przez swoją legendę poprzez swoją stronę internetową.

Klub napisał: „Są piłkarze, którzy zapisują się w statystykach, ale są też tacy, którzy zostają w klubie na lata. Po ponad dekadzie spędzonej w Radomiu Rossi Pereira Leandro kończy piłkarską karierę, zamykając jeden z najważniejszych rozdziałów w najnowszej historii Radomiaka. Leo trafił do naszego klubu w sezonie 2011/12, gdy drużyna występowała na poziomie III ligi. Od tamtego momentu był częścią drogi, która doprowadziła Radomiaka aż do Ekstraklasy. Cztery awanse - dwukrotnie do II ligi, do I ligi i w końcu do Ekstraklasy - na stałe wpięły się w historię naszego klubu. W zielono-białych barwach rozegrał do tej pory 375 spotkań, zdobywając 121 bramek. W rozgrywkach Ekstraklasy wystąpił 84 razy, strzelając 6 goli. To dorobek, który jasno pokazuje jego znaczenie dla zespołu. W przypadku Leandro równie istotne jest jednak to, czego nie sposób ująć w liczbach - charakter, konsekwencja i przywiązanie do barw. Przez lata był jednym z filarów drużyny i zawodnikiem, który niezależnie od poziomu rozgrywek dawał zespołowi jakość i pewność. Dla kibiców stał się legendą, dla drużyny był liderem, a dla klubu - historią, której nie da się opowiedzieć bez jego nazwiska”.

Leandro zostanie oficjalnie pożegnany na meczu z Lechem Poznań, który odbędzie się 16 maja o godzinie 20:15 przy Struga 63 w Radomiu.

Radomiak pisze: „Ten mecz będzie oficjalnym pożegnaniem Leandro z boiskiem - wyjątkowym momentem, który rozpocznie się jeszcze przed pierwszym gwizdkiem. Zaplanowaliśmy specjalne atrakcje oraz godne pożegnanie naszej legendy, dlatego warto pojawić się na stadionie wcześniej i być częścią tego wydarzenia od samego początku. To spotkanie zasługuje na pełne trybuny”.

Urodzony 26 listopada 1988 roku w São Paulo Brazylijczyk Leandro z polskim paszportem do Radomia trafił w 2012 roku i od tego czasu stał się symbolem nie tylko sportowej jakości, ale również lojalności.

©©



Leandro, legenda Radomiaka Radom kończy karierę! W naszym klubie grał od 2012 roku

PIŁKA NOŻNA

Ibrahima Camara oczyszczony z zarzutu gwałtu. Ibrahima Camara - na zdjęciu, piłkarz Radomiaka Radom, został oczyszczony z zarzutów gwałtu. Prokuratura umorzyła postępowanie w sprawie zarzutu gwałtu z powodu braku dowodów. Oznacza to zakończenie trwającego od kilku miesięcy postępowania. Przypomnijmy, że do oskarżenia pod koniec listopada 2025 roku. Więcej jutro. **PS**



FOT. ARCHIWUM

WYDARZENIE

Jest sponsor
Hala Radomskiego Centrum Sportu ze sponsorem tytularnym! Teraz oficjalna nazwa to Enea Radomskie Centrum Sportu. We wtorek, 5 maja została podpisana umowa. **PS**

Wielki Radomiak. Magiczny Tapsoba i jego trzy gole

Stanisław Wróbel
Radom

PIŁKA NOŻNA. W meczu 31. kolejki PKO BP Ekstraklasy Radomiak Radom w poniedziałek 4 maja ograł Lechię Gdańsk.

Radomiak Radom	3(2)
Lechia Gdańsk	1(0)

Bramki: Abdoul Tapsoba 25, 45, 48 - Tomasz Bobcek 66 z karnego

Radomiak: Filip Majchrowicz - Zie Quattara, Jeremy Blasco, Adrian Dieguez, Jan Grzesik - Abdoul Tapsoba (od 70 Salifou Soumah), Luquinhas, Christos Donis (od 70 Romario Baro), Rafał Wolski (od 58 Ibrahima Camara), Elves Balde (od 58 Mateusz Cichocki) - Maurides (od 39 Steve Kinque).

Lechia: Alex Paulsen - Tomasz Wójcicki (id 83 Bartłomiej Kludka), Maksym Diachuk, Matej Rodin, Matus Vojtko (od 83 Miłosz Kalahur) - Rifet Kapić, Iwan Zhelizko, Camilo Mena, Aleksandar Ćirković - Bohdan Viunnyk (od 42 Tomasz Neugebauer), Tomasz Bobcek

Żółte kartki: Bohdan Viunnyk, Miłosz Kalahur - obaj z Lechii, Zie Quattara z Radomiaka; **Czerwona kartka:** Jeremy Blasco z radomiaka; **Sędzia główny:** Szymon Marciniak; **Widzów:** 11 111; Abdoul Tapsoba - to co zrobił w tym meczu przechodzi pojęcie. Trzy wspaniałe gole sprawiły, że Radomiak prowadził mimo gry w dziesiątkę po czerwonej kartce dla Jeremy Blasco. Reprezentant Burkina Faso w tym sezonie miał na koncie tylko trzy gole, nie trafił od ośmiu meczów ale pokazał się w tym niezwykle



FOT. ARCHIWUM

Abdoul Tapsoba - bohater Radomiaka Radom w meczu z Lechią Gdańsk po jednej ze strzelnych bramek.

ważnym - teraz ma już na koncie 6 goli i zapewnił zespołowi już pewne pozostanie w ekstraklasie. Co ciekawe to jego pierwszy hat trick w dorosłej karierze.

Ale mecz miał też innych bohaterów - przede wszystkim trener Bruno Baltazar - w niebywały sposób potrafił zarządzić meczem, przeprowadził świetne zmiany. Wydawało się, że pięciu obrońców to murowanie bramki, ale nie - Radomiak miał jeszcze kilka okazji na podwyższenie wyniku. Kolejny piłkarz, który dał wiele drużynie to Filip Majchrowicz - nasz bramkarz kilka razy popisał się fantastycznymi interwencjami. Ale na pochwały za-

służył każdy piłkarz Radomiaka - a zagrało ich aż 16.

Nieprawdopodobna była już pierwsza połowa meczu w Radomiu. Było wiele akcji z obu stron ale to Radomiak mimo, że gra od 36 minuty w dziesiątkę prowadził 2:0.

Abdoul Tapsoba show - tak można podsumować mecz. Reprezentant Burkina Faso najpierw popisał się znakomitym strzałem głową, potem lewą nogą z daleka i wreszcie sytuacyjnym strzałem z bliska. Niezwykle przełamanie tego gracza po ośmiu meczach bez gola.

Jeszcze odrobinę statystyki, żeby pokazać jaki niesamowity to był mecz. Suma strzałów

to.... uwaga! 27 do 13 dla Lechii Gdańsk. w celnych już tylko 7:5 dla Lechii. Goście przebiegli nieco ponad 110 kilometrów, Radomiak ponad 107.

Radomiak po tym meczu jest już 8. w tabeli i ma 43 punkty. To było trzecie kolejne zwycięstwo Radomiaka - do miejsca premiowanego występami w pucharach brakuje już tylko 3 punkty. Lechia jest 15 z 38 punktami na koncie.

Przed meczem Radomiaka z Lechią Gdańsk wystąpiło 50 dziewczynek z Cheerleaders Vibes Radom. Zaprezentowały efektowny układ taneczny i dodały energii przed spotkaniem.

©©

Trenerzy po meczu Radomiak - Lechia Gdańsk

Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA NOŻNA. Radomiak Radom zwyciężył z Lechią Gdańsk 3:1 w ramach 31. kolejki PKO BP Ekstraklasy. Trenerzy oby zespołów Bruno Baltazar oraz John Carver podsumowali ten pojedynek.

Bruno Baltazar trener Radomiaka Radom: - Myślę że nie zaczęliśmy tego meczu w dobry sposób. Przez pierwsze 10-15 minut nie graliśmy tak jak prosiłem zawodników. Potem

krok po kroku wracaliśmy do tego meczu i stworzyliśmy sytuację pod bramką Lechii.

Po tym jak Elves Balde strzelił w poprzeczkę, byliśmy pewniejsi siebie, a gdy Abdoul Tapsoba zdobył bramkę, kontrowaliśmy ten mecz do momentu czerwonej kartki. Taktycznie musieliśmy dokonać pewnych zmian. Jestem bardzo dumny z tego jak zespół się zaprezentował. Mieliśmy problemy zdrowotne w środku tygodnia z Rafałem Wolskim, Christosem Donisem ale udało nam się to załatwić. Abdoul Tapsoba za-

grał świetny mecz. Miał zdobyć trzy bramki, w spotkaniu z Lechią zdobył kolejne trzy.

Bruno Baltazar nawiązał też do końcówki sezonu i gry młodych piłkarzy. - Chcemy w tych ostatnich trzech meczach zdobyć po trzy punkty. Wiem że ludzie chcą widzieć zawodników z Akademii w pierwszym zespole, ale ja nie daję prezentów dla piłkarzy, zawodnik musi pomóc drużynie. Mamy młodych zawodników na przykład Adam Żabicki który dobrze pracuje i prezentuje się dobrze, ale dla niego musi być odpowiedni moment - dodał Baltazar.

John Carver trener Lechii Gdańsk: - Oczywiście że takiego rezultatu nie chcieliśmy. Jest to kolejny mecz w którym mamy sytuację ale ich nie wykorzystujemy, to wygląda jakbyśmy robili prezenty. Dziś zrobiliśmy taki dla Radomiaka. Nie chcę dużo mówić o meczu, dalej jednak wierzymy i walczymy. Mamy trzy mecze do końca sezonu przed sobą. Zawodnicy i klub zrobią wszystko żeby zostać w ekstraklasie i zasługujemy na to.

©©

20-letnia Oliwia z powiatu starachowickiego walczy o życie **strona 4**



FOT. ARCHIWUM

Rak jajnika coraz częściej atakuje młode kobiety. Niestety, początkowo nie daje żadnych objawów, dlatego często nazywany jest „cichym zabójcą” **strona 9**

STRONA
ZDROWIA

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo
Dnia

Środa
6.05.2026

Nr 103 (15 074)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Policjant
z Włoszczowy
w drodze na służbę
natknął się na auto
w rowie **strona 4**

W Połańcu
mężczyzna znalazł
w zaroślach ludzką
czaszkę. Będą badania
DNA **strona 6**

Mieszkaniec
Włoszczowy
odnaleziony
strona 6

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



FOT. PAVEL MALECKI

TULIPANY

Mała Holandia Anety i Mirosława Szczechłów z gminy Moskorzew znów zachwyca **strona 2**

Premiera „Wesela” -lalki, multimedia oraz Artur Barciś

W sobotę 9 maja na Dużej Scenie Teatru Lalki i Aktora Kubuś w Kielcach imienia Stefana Karaskiego odbędzie się premiera „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego **strona 3**

Groźny wypadek
na hulajnodze
w podkieleckiej
Tokarni. Dziewczynka
w poważnym stanie
strona 3

Msza święta
odpustowa w kieleckiej
Parafii Garnizonowej
z udziałem biskupa
i służb mundurowych
strona 6

POJAZD PROWADZIŁ 14-LATEK, BYŁY DWIE PASAŻERKI: 13- I 14-LETNIA

Quadem w drzewo i betonowy słup

Michał Nosal
Powiat sandomierski

**Pod Sandomierzem quad, którym
jechała trójka nastolatków, ude-
rzył w drzewo, a potem w betono-
wy słup.**

Policjanci nie mają wątpliwości: to mogło skończyć się tragicznie. Ku przestrodze upublicznili film nagrany telefonem przez jedną z uczestniczek wypadku.

**Na drodze gminnej między
sadami owocowymi**

Rzecz wydarzyła się w poniedziałek około godziny 19.30. Szutrową drogą gminną między sadami owocowymi jechał czterokołowiec. Prowadził 14-latek, były z nim dwie pasażerki: 13- i 14-letnia. Jedna z nich fil-

mowała przejażdżkę telefonem. Policjanci opowiadają, że nikt z tej trójki nie miał kasku.

**Quad uderzył w drzewko,
a potem w betonowy słup**

Wstępne ustalenia wskazywały, że chłopak w pewnym momencie stracił panowanie nad rozpędzoną maszyną. Quad uderzył w drzewko owocowe, a potem w betonowy słup.

Na filmie, który policjanci udostępnił ku przestrodze, młody człowiek stwierdza po kraksie „Ej, mi nic nie jest chyba”. „Krew ci leci troszkę” - dodaje do koleżanki i podsumowuje „Ej, nie chcę już...”

14-latek trafił do szpitala z obrażeniami, które nie zagrażają życiu. Pasażerki miały jedynie otarcia. Policjanci dodają, że chłopak nie miał oczywiście uprawnień, zaś quad ani nie był ubez-

pieczony, ani nie miał ważnych badań technicznych.

14-latek odpowie teraz przed sądem rodzinnym za jazdę bez uprawnień i bez kasku, przewożenie pasażerów bez kasków oraz spowodowanie kolizji. Policjanci zaznaczają, że do odpowiedzialności pociągnięty zostanie również 45-letni właściciel maszyny, ojciec jednej z pasażerek, który udostępnił quada córce.

To w krótkim czasie drugi wypadek z quadem, o jakim informujemy. Przypomnijmy, po godzinie 18 w ostatnią sobotę do nieszczęścia doszło w Zabłociu w powiecie kieleckim. Policjanci informowali, że 46-latek na prostym odcinku stracił panowanie nad czterokołowcem i ten się wywrócił. Mężczyzna mający 3 promile alkoholu w organizmie został przewieziony do szpitala.



FOT. POLICJA

Quad uderzył w drzewko owocowe, a potem w betonowy słup. To mogło skończyć się tragicznie

Jutro w naszej gazecie Pod paragrafem

● Jak II Rzeczpospolita marzyła o własnej broni biologicznej. Nie tylko eksperymentowała, ale współpracowała w tej kwestii z Japończykami

Zamów prenumeratę

Echo Dnia ☎ 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Lucyna Talaśka-Klich
publicystka



CIUPAGA I MONA LISA Z CHIŃSKIEGO SKLEPU

Nie mamy szans - powiedział Toshihiro Mibe, prezes Hondy, po powrocie z Chin. Bo w Państwie Środka mają znacznie niższe koszty produkcji, fabryki są zautomatyzowane, zatem wprowadzenie nowych modeli na rynek to dla Chińczyków kaszka z mlekiem. Europejskim, koreańskim czy japońskim koncernom coraz trudniej konkurować z chińskimi producentami aut.

- Nie mam szans, żeby wygrać z chińszczyzną - powiedziała znajoma krawcowa, która przez ponad dwadzieścia lat utrzymywała się z szycia, skracania i przerabiania. - Teraz ludzie wolą kupić nową bluzkę za kilkanaście złotych, niż naprawiać starą za kilkadziesiąt. Już nie szyje, nie skraca, nie przerabia. Teraz dorabia sobie, sprzedając nici, guziki i zamki błyskawiczne wyprodukowane... w Chinach. Chińskie towary są wszechobecne. Koleżanka była w Pekinie, na chińskim straganie znalazła pamiątki z... Zakopanego.

Poszłam tym tropem. Zajrzałam na stronę chińskiej platformy zakupowej. Pamiątek z Polski jest tam do wyboru, do koloru. Są kubki termiczne, podkładki, otwieracze, breloczki, kosmetyczki, torby, magnesy, koszulki... Uśmiełam się do łez. Najbardziej ze strojów folklorystycznych przypominających pomieszenie z poplątaniem. Dziewczyna w krakowskim stroju tańczy z chłopakiem, który chyba został „ubrany” przez sztuczną inteligencję. Jego czapka bardziej kojarzy się z Białorusią niż z Polską. Można też kupić płaską tabliczkę „w stylu vintage”. Na niej kura i napis: „Uwaga, kurze g... wszędzie.” Na tabliczce nie ma wykropkowanych słów. No i jest informacja, że to „(...) nostalgiczny polski tekst, odpowiedni do kuchni, ogrodów, barów (...).” Patrząc na coś takiego, kawa chyba by mi nie smakowała.

Żeby nie było - pamiątki z różnych zakątków świata też tam są. Z Turcji, Grecji, Hiszpanii, Egiptu, Francji... Znalazłam magnesiki z Paryża, takie same jakie kupiłam we Francji po 5 euro za sztukę. Różnica? Tylko cena - od 3 do 5 zł. Zatem pamiątkami nie ma się już co przejmować. Nawet przed wakacjami można kupić suweniry z miejsc, w które się dopiero pojedzie. Nie trzeba przepłacać, marnować czasu na buszowanie po lokalnych straganach, bo i tak pamiątki będą made in China. Jakie to smutne...

Mała Holandia znów zakwitła w regionie! Tulipany zachwycają

Julia Warych
Gmina Moskorzew

Morze kolorowych tulipanów zakwitło w Jadwigowie pod Włoszczową, przyciągając tysiące turystów z całej Polski.

Świętokrzyska plantacja, inspirowana holenderskimi ogrodami, znów zachwyca niepowtarzalnym klimatem.

Prawie milion tulipanów, feria barw i klimat przywodzący na myśl holenderskie ogrody - a wszystko to można zobaczyć nie za granicą, lecz w województwie świętokrzyskim. W Jadwigowie pod Włoszczową ponownie rozkwitła wyjątkowa plantacja znana jako Świętokrzyskie Tulipany, przyciągając tłumy odwiedzających z różnych części kraju.

Malownicze pole w gminie Moskorzew robi ogromne wrażenie. Rozciągające się na niemal 3 hektarach kolorowe pasy kwiatów tworzą widok, który z roku na rok przyciąga coraz więcej turystów. Tegoroczny sezon rozpoczął się jeszcze przed majówką, a w długi weekend miejsce odwiedziły tysiące osób - nie tylko z regionu, ale i z odleglejszych zakątków Polski.

Wśród gości znalazła się również mieszkanka Bydgoszczy, która przyjechała w odwiedziny do rodziny w Świętokrzyskiem. Jak podkreślała, była zachwycona widokiem kwitną-



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Morze kolorowych tulipanów zakwitło w Jadwigowie. Świętokrzyska plantacja, inspirowana holenderskimi ogrodami, znów zachwyca niepowtarzalnym klimatem

cych pól i atmosferą miejsca. Podczas wizyty stworzyła także własny bukiet tulipanów, co - jak przyznała - było dla niej wyjątkowym doświadczeniem.

Za tym niezwykłym miejscem stoją Aneta i Mirosław Szczechłowicze, którzy swoją pasję do tulipanów odkryli podczas wieloletniego pobytu w Holandii. - Spędziliśmy tam około 10 lat, poznając tulipany od podstaw. To właśnie wtedy zrodził się pomysł, by stworzyć własną „małą Holandię” w Polsce - wspomina Mirosław

Szczechla. Dziś, po 14 latach pracy z kwiatami, ich plantacja jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych wiosennych punktów na mapie regionu.

W tym sezonie na polach posadzono około miliona cebulek, a powierzchnia uprawy znacząco się powiększyła - z 1,4 hektara w ubiegłym roku do niemal 3 hektarów obecnie. Właściciele zapowiadają, że to jeszcze nie koniec rozwoju. - Zrobimy wszystko, by kwiaty jak najdłużej cieszyły oczy od-

wiedzających. W kolejnym sezonie planujemy dalsze powiększenie plantacji - dodaje Mirosław Szczechla.

Ogród jest otwarty dla zwiedzających do niedzieli, 10 maja, w godzinach od 10 do 19. Wstęp kosztuje 10 złotych dla dorosłych i 5 złotych dla dzieci. Na miejscu można nie tylko podziwiać kwiaty i spacerować wśród kolorowych alejek, ale także robić zdjęcia, odpocząć na ławkach czy skomponować własny bukiet tulipanów. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Czwartek	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
24°C	13°C	19°C	10°C
Barometr 1007 hPa		Piątek	
Wiatr pld-zach.191 km/h			
Biomet niekorzystny		Dzień	Noc
		16°C	8°C
		Sobota	
		Dzień	Noc
		17°C	8°C

Uwaga: w środę przewaga chmur, w czwartek niewielkie opady deszczu

6 MAJA 2026

Dzisiaj 126. dzień roku
Do sylwestra pozostało 239 dni.

Wschód słońca
o godzinie 4.57, zachód
o godzinie 20.06.

Dzień będzie trwał 15 godzin i 9 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia (20 czerwca) o 1 godzinę i 28 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 7 godzin i 19 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Bartłomiej, Benedykta, Filip,
Franciszek, Jakub, Judyta.

KALENDARIUM

1888

Urodził się Mojżesz Pelc, po wybuchu II wojny światowej dyrektor szpitala żydowskiego w Kielcach.

1923

Pierwsze wybory do rady miasta Kamiennej (obecnie Skarżysko-Kamienna). Zwycięzcą została prawica. Pierwsze posiedzenie rady odbyło się 3 czerwca.



FOT. ARCHIWUM

1943

Oddział Armii Krajowej „Grota” - Zenobiusza Domaradzkiego, między Dębem, a Wojciechowem rozproszył oddział niemieckiej żandarmerii.

1924

Pracę na stanowisku wojewody kieleckiego zakończył Mieczysław Bilski. Zajmował je od 1 września 1923 roku. Po wyjeździe z Kielc został wojewodą śląskim.

1987

Odprawiona została pierwsza msza święta i poświęcono plac pod budowę kościoła w parafii pod wezwaniem Ducha Świętego na kieleckim osiedlu Na Stoku.

nasz REGION

KRÓTKO

GMINA CHĘCINY

Groźny wypadek na hulajnodze. Dwoje nastolatków do szpitala

Dwoje nastolatków trafiło do szpitala po wypadku, jaki w poniedziałek, 4 maja wydarzył się w podkieleckiej Tokarni (gmina Chęciny). Jechali na hulajnodze, ta się przewróciła.

Do zdarzenia doszło w poniedziałkowe popołudnie w Tokarni.

- 14-letni chłopiec kierujący hulajnogą najprawdopo-

dobniej nie dostosował prędkości, w wyniku czego pojazd się przewrócił - wyjaśnia podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji.

Do szpitala zabrano 14-letniego kierującego i 15-letnią pasażerkę hulajnogę. Stan dziewczynki określany jest jako poważny.

SABA

GMINA PIŃCZÓW

Po wypadku do szpitala trafiło sześć osób, w tym małe dziecko



FOT. KP PSP PIŃCZÓW

Sześć osób, w tym półtoraroczne dziecko, zostało zabranych do szpitala po wypadku, który wydarzył się w sobotę tuż po godzinie 19 w miejscowości Pasturka w gminie Pińczów.

- Pierwsze ustalenia policjantów wskazywały, że 19-latką kierującą Peugeotem, skręcając w lewo zderzyła się z Mercedesem jadącym w przeciwną stronę. Mercedesa prowadziła 28-latką - opowiadała aspirant sztaby Artur Majchrzak z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.

W obu samochodach były po trzy osoby. Peugeotem jechały trzy nastolatki, w Mercedesie prócz kierującej byli jej mąż i półtoraroczne dziecko. Po sygnale o wypadku na pomoc ruszyły dwa zastępy strażaków z Pińczowa oraz druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Chruścicach. Jak przekazywał młodszy brygadier Marcin Żarek, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pińczowie, w chwili dotarcia strażaków wszyscy uczestnicy kraksy byli już poza samochodami i pod opieką pogotowia. Cała szóstka została zabrana do szpitala na badania.

MINOS

GMINA CHĘCINY

Uderzył w bariery

Na ekspresowej trasie S7 w Starochęcinach doszło nocą z soboty na niedzielę do wypadku. Auto uderzyło w bariery rozdzielające jezdnie. Jedna osoba trafiła pod opiekę lekarzy. **MINOS**

OSTROWIEC

Podjeździł o kradzież

Ostrowieccy policjanci zatrzymali 46-latkę. Mężczyzna jest podejrzany o to, że pod koniec kwietnia ukradł sprzed marketu w osiedlu Rosochy rower wart trzy tysiące złotych. **MINOS**



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ, PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Paula Goszczyńska. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: interwencje@echodnia.eu

Premiera w Kubusiu. Lalki, multimedia i Artur Barciś

Anna Gwóźdź

Kielce

W sobotę, 9 maja o godzinie 18 na Dużej Scenie Teatru Lalki i Aktora Kubuś w Kielcach imienia Stefana Karckiego odbędzie się premiera „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego.

Spektakl w inscenizacji i reżyserii Krzysztofa Szustera będzie zaledwie czwartą inscenizacją tego dramatu z wykorzystaniem lalek w historii polskiego teatru. Głosu Stańczykowi użył w nim aktor Artur Barciś.

„Wesele” powstało w 1901 roku, a jego kanwą było autentyczne wesele poety Lucjana Rydla z Jadwigą Mikołajczykówną z podkrakowskich Bronowic – uroczystość, w której uczestniczył sam Wyspiański. Dramat od ponad 120 lat pozostaje jednym z najważniejszych tekstów polskiej literatury, podejmując temat konfrontacji inteligencji z chłopstwem, konfliktu pokoleń, roli sztuki oraz narodowego marazmu i braku woli walki o niepodległość. Doczekał się niezliczonych wystawień w Polsce i za granicą, wersji radiowych, telewizyjnych oraz słynnej ekranizacji Andrzeja Wajdy. Na scenie lalkowej pojawiał się jednak dotąd zaledwie trzy razy.

Kielecka produkcja ma wyróżnić się na tle dotychczasowych realizacji formą inscenizacyjną. Reżyser Krzysztof Szuster połączył animację dużych kukiel z teatrem radiowym i nagra-

niami multimedialnymi. Scenografia autorstwa Katarzyny Paciorek nawiązuje do architektury Krakowa i zestawia miejski blask z wiejską prostotą, a w wyglądzie lalek można odnaleźć podobieństwa do rzeczywistych uczestników bronowickiego wesela. – Nikt jeszcze nie zrobił „Wesela” w taki sposób, jak robimy je w Teatrze Kubuś. Ten pomysłu chodził za mną dokładnie cztery lata – mówi reżyser.

W spektaklu głosów użyć mają dwaj aktorzy doskonale znani polskiej publiczności. Artur Barciś od ponad czterech dekad należy do czołówki polskich aktorów. Szerszej publiczności dał się poznać jako Tadeusz Norek w „Miodowych latach” i Arkadiusz Czerepach w „Ranczu”. W kieleckim „Weselu” użył głosu Stańczykowi.

Z kolei Marek Siudym szeroką rozpoznawalność zdobył rolą wóźnicy węglarki w kultowym „Misiu” Stanisława Barei z 1980 roku, a później wieloletnią obecnością w „Lokatorach” i „Złotopolskich”. W spektaklu wcieli się głosowo w postaci Chochola – jedną z najbardziej złowróżbnych figur dramatu.

Reżyser podkreśla aktualność dramatu, który jego zdaniem nie stracił nic ze swojej wymowy. - „Wesele” jest aktualne od pierwszej kwestii, od słów: „Cóż tam, panie, w polityce? Chińczycy trzymają się mocno”, aż do ostatniej sceny. Te nasze spory, brak możliwości porozumienia się i dojścia



FOT. DAWID LUKASIK

9 maja premiera „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego w inscenizacji i reżyserii Krzysztofa Szustera

do wspólnego konsensusu są wciąż bardzo aktualne. Wyspiański opisał to tak rewelacyjnie, że „Wesele” jest aktualne aż do bólu – stwierdza reżyser.

Symbolem narodowego błędnego koła ma być w spektaklu obraz tańczących lalek na kołowrotku. Sceny polityczne przeplatają się z miłosnymi, zgodnie z rytmem narracyjnym samego Wyspiańskiego. - Żeby jednak nie straszyc widzów samą polityką, idąc śladem Wyspiańskiego, przeplatamy sceny polityczne scenami miłosnymi. Wypełniają je między innymi Rachelą i Poetą, ale także Pan Młody i Panna Młoda – dodaje Krzysztof Szuster.

W spektaklu wystąpią aktorzy Teatru „Kubuś”: Dzisiaj Reczyński (Jasiek, Dzienni-

karz), Dorota Anyz i Oliwia Kawa (Haneczka), Małgorzata Oracz (Radczyni), Zuzanna Wiatr (Panna Młoda), Mateusz Wyzliński (Pan Młody), Anna Iwasiuta (Rachela), Mateusz Drozdowski (Poeta) oraz Michał Olszewski (Gospodarz).

Głosów postaciom użyczyli gościnnie: Maja Kowalska (Zosia), Małgorzata Rożniatowska (Gospodyni), Michał Chełmiński (Kasper, Staszek, Kuba), Krzysztof Górecki (Ksiądz, Hetman), Krzysztof Jędrysek (Czepiec), Tomasz Marzecki (Rycerz Czarny).

Warto dodać, że sam reżyser po 52 latach przerwy powrócił przed mikrofon w roli aktora, użyczając głosu dwóm postaciom – Żydowi i Wernyhora. Zapowiada również, że po zakończeniu sezonu nagrane słuchowisko radiowe zostanie udostępniowane szkołom.

Role Diabłów w karecie zagrają: Justyna Przyborowska (Powoząca) oraz Olga Świętoń i Lilianna Górka-Szuster (Luzaczki). Na żywo zagra kapela w składzie: Katarzyna Zedel, Marcin Lorenc i Kamil Chrzyszcz.

Za reżyserię dźwięku nagrań odpowiada Andrzej Brzoska, nagrania filmowe – Tomasz Józkwiać, aranżację muzyczną – Katarzyna Zedel i Marcin Lorenc, nagrania muzyki – Michał Misztal. Funkcją asystenta reżysera pełnił Mateusz Drozdowski.

Spektakl przeznaczony jest dla widzów od 14. roku życia. ©©

Zderzyli się motocykliści. Sarny na drodze

Michał Nosal

Gmina Samborzec

Do nietypowego wypadku doszło w piątek około godziny 19 na drodze wojewódzkiej w Jachimowicach (gmina Samborzec w powiecie sandomierskim).

W kierunku Koprzywnicy jechali dwaj 50-letni motocykliści.

Pierwsza Yamaha, za nią BMW

Przodem jechała Yamaha, za nią BMW. - Wstępne ustale-

nia policjantów pracujących na miejscu zdarzenia wskazywały, że na drogę przed Yamahę wybiegło stado saren. Mężczyzna wyhamował, by się z nimi nie zderzyć. Wtedy w tył jego motoru uderzyło BMW - opowiadała aspirant Iwona Paluch, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Sandomierzu.

Motocykliści zabrani do szpitala

Obaj motocykliści zostali zabrani do szpitala z obrażeniami nie zagrażającymi życiu. ©©



FOT. POLICJA

Do nietypowego wypadku doszło na drodze wojewódzkiej w Jachimowicach w gminie Samborzec

GMINA GÓRNO**Rowerzysta ranny w wypadku**

Rowerzysta trafił do szpitala po wypadku, jaki wydarzył się w poniedziałek o godzinie 9.20 w Krajnie-Parcelach (gmina Górno w powiecie kieleckim). - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 65-letni rowerzysta chcąc skręcić w lewo, zderzył się z Kia jadącą z przeciwną. Samochód prowadziła 27-latką – opowiadała podkomisarz Małgorzata Perkowski-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

KRÓTKO**SKARŻYSKO-KAMIENNA****Nocą z ogniem walczyło kilkunastu strażaków**

FOT. STRAŻ POŻARNA SKARŻYSKO

Pół godziny po północy z piątku na sobotę strażacy dostali sygnał o pożarze przy ulicy Mickiewicza w Skarżysku. Palił się opuszczony pawilon handlowy. Z ogniem walczyły trzy zastępy, łącznie 12 ratowników. Gdy pożar został już ugaszony, strażacy rozebrali elementy konstrukcji zniszczone przez ogień.

MINOS

REKLAMA

0011519556

Minister
Finansów i Gospodarki**OBWIESZCZENIE**

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), a także art. 72 ust. 6 w zw. z art. 72 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.),

Minister Finansów i Gospodarki

zawiadamia, że wydał decyzję z dnia 15 kwietnia 2026 r., znak: DLI-III.7621.12.2023.LB.18 (DLI-I), uchylającą w części i orzekającą w tym zakresie co do istoty sprawy, w pozostałej części utrzymującą w mocy zaskarżoną decyzję Wojewody Świętokrzyskiego Nr 3/23 z dnia 7 lutego 2023 r., znak: SPN.III.7820.1.3.2022, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 755 na odcinku od drogi krajowej nr 74 - km 23+048,17 do ul. Płazowej - km 34+528,30 oraz rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 777 od km 16+010,28 do 18+683,91 wraz z budową mostu, przepustów, miejsca do ważenia pojazdów, chodników, zatok autobusowych, poboczy, zjazdów, odwodnienia oraz infrastruktury technicznej na terenie powiatu opatowskiego w gminie Ożarów oraz powiatu sandomierskiego w gminie Zawichost”.

Z treścią decyzji Ministra Finansów i Gospodarki z dnia 15 kwietnia 2026 r. (wraz z załącznikami) oraz aktami sprawy można zapoznać się w Ministerstwie Rozwoju i Technologii w Warszawie, ul. Chałubińskiego 4/6, w dni robocze (wtorek, czwartek i piątek), w godzinach od 10.00 do 14.30, po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod numerem telefonu (22) 323 40 70 - od poniedziałku do piątku w godzinach 10:30 – 14:30, jak również z treścią ww. decyzji (bez załączników) w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Rozwoju i Technologii pod adresem: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/obwieszczenia-decyzje-komunikaty> oraz w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, tj. w Urzędzie Miasta i Gminy Zawichost oraz Urzędzie Miasta i Gminy Ożarów.

Data publikacji obwieszczenia i treści decyzji: **6 maja 2026 r.****STĄPORKÓW****Mandat dla pijanego**

2,5 tysiąca złotych mandatu dostał 59-letni rowerzysta, którego skontrolowali w niedzielę policjanci w Stąporkowie. Został ukarany, bo miał ponad promil alkoholu w organizmie. **MINOS**

KIELCE**Wpadli poszukiwani**

Kieleccy policjanci zatrzymali w majowy weekend aż 11 poszukiwanych. Najdłuższy wyrok ma do odsiedzenia 36-latek z gminy Górno skazany za kradzież rozbójniczą. Za kratami spędzi rok. **MINOS**

KIELCE**Kradzież w galerii**

Kieleccy policjanci szukają kobiety, która w zeszłym tygodniu okradła jedną z drogerii w galerii handlowej przy ulicy Świętokrzyskiej. Złodziejka wyniosła perfumy za blisko 1200 złotych. **MINOS**

BUSKO-ZDRÓJ**Włamanie do piwnicy**

Na tysiąc złotych oszacował straty mieszkańiec Buska, któremu ktoś włamał się do piwnicy w bloku. Mężczyzna zgłosił, że w ciągu ostatniego półroczu zginęły akumulator i różne drobne rzeczy. **MINOS**

Oliwia walczy o życie. Nowotwór zaatakował, gdy była w ciąży

Anna Ząbecka
Powiat starachowicki**20-letnia Oliwia Jarek z Wąchocka w powiecie starachowickim walczy o życie. Nowotwór zaatakował, gdy była w ciąży.**

Dzisiaj, gdy jej córeczka jest już na świecie, Oliwia zamiast cieszyć się macierzyństwem, przechodzi kolejne etapy wyniszczającego leczenia. Choroba postępuje, a jedyną szansą mogą być kosztowne terapie, na które potrzebne są ogromne pieniądze.

Jeszcze w trakcie ciąży, u 20-letniej Oliwi Jarek z Wąchocka wykryto nowotwór nerki. Jej córeczka Emilka przyszła na świat przedwcześnie, żeby mogło rozpocząć się kompleksowe leczenie młodej mamy. Niestety żadna terapia nie działa. Na portalu siepomaga.pl pojawił się dramatyczny apel zamieszczony przez narzeczonego Oliwi, Patryka.

- Szukam ratunku dla mojej ukochanej i błagam Was o pomoc! - tak zaczyna się wpis Patryka.

- Pod koniec października padło podejrzenie nowotworu. Staraliśmy się jednak zachować spokój, bo nic nie wskazywało na to, że to groźny guz. Sytuacja zaczęła się jednak dramatycznie pogarszać... Guza nie można było jednak usunąć ze względu na ciążę. Zdecydowano, że Oliwia musi urodzić szybciej, niż w planowanym

terminie. Nasze maleństwo, córeczka Emilka przyszła na świat 3 grudnia, w 32. tygodniu ciąży. Niestety w cieniu ogromnego strachu o życie jej mamy. Inaczej wyobrażaliśmy sobie ten dzień, ale najważniejsze, że wszystko się udało. Choć bardzo się martwiłem i to pomyślałem wtedy: „teraz wszystko pójdzie dobrze, a wdrożone leczenie pozwoli pokonać nowotwór - czytamy w opisie zbiórk.

Niestety, u Oliwi Jarek wykryto przerzuty na węzły chłonne, płuca, a także pojawił się czop nowotworowy na żyłę główną. Młoda mama została poddana operacji usunięcia nerki, przerzutów z węzłów chłonnych i czopu nowotworowego. Operacja była bardzo

rozległa, została przeprowadzona w Krakowie. Niestety nie można było usunąć guzków z płuc, ponieważ były rozsiane. Wycięty guz nerki był ogromny, miał 1900 gramów, tylko 300 gramów mniej niż córeczka Oliwii i Patryka.

- Po operacji Oliwia została poddana leczeniu systemowemu, immunoterapii. Po czterech dawkach leku zrobiono tomograf komputerowy. Wyniki zwały nas z nóg - okazało się, że leczenie nie przynosi żadnych efektów, a wręcz przeciwnie. Choroba postępuje, pojawiły się przerzuty na wątrobę, a także duża ilość płynu nowotworowego w tkance opłucnej. Zdecydowano o wykonaniu drenażu i wdrożeniu nowego leku. Cze-

kamy na dalsze kroki, być może niedługo Oliwia rozpocznie kolejną chemię. Nasze życie miało wyglądać zupełnie inaczej. Pierwsze miesiące z naszym oczekiwanym dzieckiem, którego tak bardzo pragnęliśmy. Myśleliśmy o ślubie, dalszych planach. Wyobrażaliśmy sobie, że przed nami jeszcze całe życie i, że spędzimy je razem. A teraz moja ukochana walczy o życie... - opisuje Patryk Grzelka, narzeczone Oliwii. - To ja opiekuję się obecnie Emilką i często myślę o tym, że ta biedna, mała istotka nie wie, jaki dramat dzieje się dookoła. Jest zdrowa, pogodną dziewczynką. Potrzebowała wielu konsultacji lekarskich, ze względu na to, że jest wcześniakiem, ale teraz wszystko jest już okej.

Patryk zdecydował o założeniu zbiórki, by zebrać środki na leczenie Oliwii. Pisze do wszystkich możliwych klinik na całym świecie, aby uzyskać informację o możliwościach leczenia. - Musimy być gotowi na wydanie ogromnych pieniędzy, dlatego nie możemy czekać. Chcemy też, żeby Oliwia przeszła rozszerzone badania genetyczne, które pomogłyby dobrać leczenie celowane. Z całego serca proszę Was o wsparcie dla Oliwii! Nie możemy pozwolić, żeby coś jej się stało! Nasza córeczka nie może wychowywać się bez mamy! - prosi zrozpaczony Patryk Grzelka.

Zbiórka na portalu siepomaga.pl. ©



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE/SIEPOMAGA.PL

20-letnia Oliwia Jarek walczy o zdrowie i życie. Jej organizm zaatakował bezlitosny nowotwór

Policjant z włoszczowskiej komendy w drodze na służbę natknął się na samochód w rowie

Michał Nosal
Gmina Przedbórz**Funkcjonariusz Ogniwa Patrolowo-Interwencyjnego włoszczowskiej policji jadący w poniedziałkowe popołudnie na służbę, w gminie Przedbórz (Łódzkie) zauważył Opla w rowie.**

Zatrzymał się, by sprawdzić czy kierowca nie potrzebuje pomocy. - 24-latek zapewniał, że jechał sam, nic mu się nie stało

i wielokrotnie prosił, aby nie wzywać patrolu. Policjant nabrał podejrzenia co do stanu trzeźwości kierowcy - opowiadał młodszy aspirant Weronika Grot, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie.

Kiedy na miejsce podjechał patrol ruchu drogowego okazało się, że 24-latek nie jest do końca trzeźwy. Przyjdzie mu odpowiedzieć przed sądem za wykroczenie, jakim jest jazda po użyciu alkoholu. ©



Policjant jadący na służbę, w gminie Przedbórz (Łódzkie) zauważył Opla w rowie

FOT. POLICJA

Żeby zatrzymać to, co zaraz zniknie... Opowieści zapisane różnymi kadrami

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

Poniżej znajdziecie historie, jakimi podzielili się z nami uczestnicy plebiscytu Mistrzowie Fotografii. Zajrzyjmy razem do świata ich wyjątkowej uważności, kreatywności i wrażliwości.

Jesteśmy w czwartym tygodniu głosowania w plebiscycie Mistrzowie Fotografii - i zapraszamy na kolejne bliższe spotkania z jej uczestnikami. - To zarówno ci, którzy fotografują od lat, jak też ci, którzy dopiero niedawno za-

częli. Każda z tych osób robiąc zdjęcia, zatrzymuje to, co znika w mgnieniu oka, dlatego ta akcja to są też piękne historie zapisane w kadrach - mówi Katarzyna Borek, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej. Niektóre rzeczy - gdy ich nie utrwalimy na zdjęciu - trwają tylko chwilę. Światło, które wpada przez okno w pokoju babci. Uśmiech dziecka, które właśnie powiedziało swoje pierwsze „mama”. Gest, spojrzenie pełne miłości, wydarzenie rodzinne, które za moment będzie już tylko miłym wspomnieniem... Dla wielu uczestników Mistrzów

Fotografii fotografia zaczyna się właśnie tam - w tym błysku sekundy, którą oni potrafią dostrzec i zatrzymać. Dla wielu zdjęcie to nie tylko obraz, a też wybór. Decyzja, co pokazać, a co zostawić poza kadrem. To sposób patrzenia na rzeczywistość, który z czasem staje się bardzo intymny. Każdy fotograf widzi przecież inaczej; inaczej szuka światła, inaczej reaguje na ludzi, inaczej opowiada historię. - A tych historii w naszym plebiscycie nie brakuje. Są momenty planowane i takie, które wydarzyły się przypadkiem. W ramach akcji poprosiliśmy fotografów, by opowie-

dzieli o swojej pracy od strony emocji. Nie przez pryzmat sprzętu czy efektów końcowych, ale przez doświadczenia, które ich tworzą jako fotografów. Przez chwile, które zapamiętali. Przez to, co daje im satysfakcję i co sprawia, że zdecydowali się na udział w naszej akcji - mówi Katarzyna Borek.

Poniżej znajdziecie dwie opowieści uczestników, którzy zgodzili się zajrzeć z nami za kuliszy swojej pracy (a kolejne znajdziecie wkrótce na naszej stronie). To też opowieści o tym, że czasem jedno ujęcie potrafi powiedzieć więcej niż długie opisy. I przetrwa wieki.

FOTOGRAF ROKU

1. Katarzyna Kidoń, powiat opatowski
2. Wojciech Pękalski, powiat sandomierski
3. Katarzyna Sikorska, Kielce
4. Anna Kwiatkowska, powiat starachowicki
5. Anna Ksel, powiat konecki
6. Wiktor Kwaskowicz, powiat konecki
7. Rafał Miernik, powiat skarżyski
8. Małgorzata Stokowiec, powiat kielecki
9. Małgorzata Jedracha, powiat pińczowski
10. Barbara Prasałek, powiat staszowski

CZYTAJ WIĘCEJ

na www.echodnia.eu/swietokrzkyskie/foto

To właśnie zdjęcie z Nowego Jorku jest tym wyjątkowym. To zapis spełnionego marzenia z dzieciństwa

W fotografii zatrzymuje codzienne chwile i emocje, do których chętnie wraca po czasie. Szczególne miejsce zajmują zdjęcia z Nowego Jorku, będące spełnieniem jej marzeń.

Katarzyna Sikorska najbardziej lubi fotografować otaczającą rzeczywistość. Chwilę, w której właśnie się znajduje, ponieważ takie momenty zapamiętuje i do nich powraca. Podkreśla, że fotografia pozwala Jej zatrzymać to, co w codzienności ulotne i często niezauważalne. Dzięki zdjęciom może wracać do emocji i nastrojów, które towarzyszyły Jej w danej chwili. To dla Niej sposób na uważniejsze przeżywanie każdego dnia i dostrzeganie



piękna w prostych sytuacjach.

Czy jest zdjęcie, które szczególnie zapadło Jej w pamięć? - Myślę, że szczególnie są to zdjęcia z mojego wyjazdu do Nowego Jorku. To tam spełniłam moje marzenia, które od dziecka czekały na swoją kolej. One wzbudziły największy podziw i najchętniej do nich wracam i wspominam - wyznaje pani Katarzyna. To właśnie te fotografie przypominają Jej o odwadze w spełnianiu marzeń i wychodzeniu poza własną strefę komfortu. Każde z nich przywołuje nie tylko obraz miasta, ale też emocje i energię, które Jej wtedy towarzyszyły. W fotografowaniu ceni sobie możliwość powrotu do danych momentów. Każda fotografia

sprawia, że dany moment jest zapisany nie tylko w naszej pamięci. Tak jak wspominała, zdjęcia są dla Niej istotne. Uwielbia je wywoływać i tworzyć albumy.

Myśli też, że robienie zdjęć nas uwrażliwia. - Pisząc nas mam na myśli każdego, bo łąpiąc za aparat i chcąc uchwycić dany moment pojawia się u nas niezliczona ilość emocji. Fotografujemy zwierzęta, dzieci, auta, krajobraz, coś co sprawia nam radość i nie myślimy o naszych emocjach. Jak zobaczymy efekt to wtedy dochodzi do nas taka refleksja nad tym co wywołuje u nas dane zdjęcie - podkreśla. Dzięki temu fotografia staje się dla Niej formą osobistej refleksji.

Przyroda potrafi zaskakiwać swoim urokiem i różnorodnością, a Ona z przyjemnością to uwiecznia

Monika Solarz w swojej fotografii najchętniej sięga po przyrodę i krajobrazy, które pozwalają Jej zatrzymać piękno otaczającego świata.

Co lub kogo lubi fotografować najbardziej - i skąd taki właśnie wybór? - Przyroda potrafi zaskakiwać swoim urokiem i różnorodnością. Uwielbiam podziwiać piękne widoki i nimi się zachwycać, dlatego te zdjęcia. Mogę w ten sposób to piękno zatrzymać - odpowiada Monika Solarz. Podkreśla, że kontakt z naturą daje poczucie spokoju i pozwala na chwilę oderwać się od codziennego pośpiechu. Każdy spacer z aparatem traktuje jak okazję do odkrycia czegoś nowego i niepowtarzalnego. Często to właśnie spontaniczne

momenty w plenerze stają się jej najlepszymi ujęciami. Fotografia pozwala także dostrzec detale, które łatwo przeoczyć w zwykłym biegu dnia. Dzięki temu każda pora roku i każde miejsce nabiera dla niej wyjątkowego znaczenia.

Czy jest zdjęcie, które szczególnie zapadło Jej w pamięć? - Najwięcej emocji towarzyszy mi z tym nocnym widokiem. Zdjęcie to było zrobione podczas wieczornego listopadowego wieczoru w Bergen op Zoom w Holandii. Byłam tam kilka dni w odwiedzinach u moich dzieci - opisuje szczegółowo dla siebie fotografię.

Co sprawia Jej największą radość w fotografowaniu i co daje Jej robienie zdjęć na co dzień? - Największą frajdę sprawia mi



oglądanie tych fotografii podczas długich wieczorów. Lubię wtedy troszeczkę powspominać - odpowiada pani Katarzyna, nominowana do tytułu Fotograf Roku w tegorocznej edycji plebiscytu Mistrzowie Fotografii. Każdy kadr przywołuje konkretne emocje i sytuacje, które dzięki zdjęciom mogą znów ożyć. Fotografia daje także poczucie zatrzymania czasu i uporządkowania wspomnień. To dla Niej spokojny rytuał, który pozwala na chwilę wyciszenia po intensywnym dniu.

Czy fotografowanie zmieniło coś w Jej życiu albo sposobie patrzenia na codzienność, świat? - Zmieniło? Myślę, że trochę tak, ponieważ pozytywniej spoglądam na wszystko, co się wokół mnie dzieje - tłumaczy.

Mężczyzna znalazł ludzką czaszkę. Szczątki, które musiały leżeć od kilku lat

Michał Nosal
Polaniec

Wstrząsającego odkrycia dokonął w sobotę około godziny 10.30 mężczyzna, który w Polańcu w powiecie staszowskim szukał w terenie pewnej działki.

- 47-latek szukając konkretnej działki natknął się w zaroślach na ludzkie kości, w tym czaszkę. Znajdujące się obok

ubrania mogą świadczyć o tym, że to szczątki kobiety, które musiały tu leżeć od kilku lat. Zostały zabezpieczone do dalszych badań - tłumaczyła starszy aspirant Joanna Szczepaniak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Staszowie. Policjanci będą ustalać kim była odnaleziona osoba oraz kiedy i w jakich okolicznościach zmarła. Niezbędne będą badania DNA.



Znajdujące się obok ubrania mogą świadczyć o tym, że to szczątki kobiety, które musiały tu leżeć od kilku lat

Msza odpustowa z udziałem biskupa i służb mundurowych

Dorota Kułaga
Kielce

Biskup kielecki Jan Piotrowski w poniedziałek, 4 maja, przewodniczył Mszy świętej odpustowej w Parafii Garnizonowej Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Kielcach.

Uroczystej Mszy świętej o godzinie 18 przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski, a koncelebrowali ją między innymi ksiądz Mirosław Cisowski, proboszcz parafii świętego Wojciecha w Kielcach, ksiądz Adam Kędzierski, proboszcz Parafii Katedralnej pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, ksiądz Grzegorz Pałys, proboszcz parafii świętego Maksymiliana Marii Kolbego w Kielcach i ksiądz Krzysztof Smoleń, proboszcz Parafii Garnizonowej.

- Przychodzą mi teraz na myśl te słowa Józefa Ignacego Kraszewskiego, który mówił, że jest taka miłość, której się nie kupuje. To jest jedyna miłość matki - wzgardzona, zapomniana, ale ona ciągle powraca. Tak jak wszyscy tu jesteśmy, ufam, że mamy najlepsze wspomnienia, kiedy byliśmy przy kochającej mamie. Nasze wieczorne zgromadzenie eucharystyczne, które poświęcamy Najświętszej Maryi Pannie Królowej Polski w Parafii Garnizonowej jest czasem modlitwy w intencjach naszej oj-



W uroczystej Mszy świętej odpustowej uczestniczyli przedstawiciele dowództwa i żołnierze garnizonu Kielce, funkcjonariusze służb mundurowych z Kielc i regionu

czyzny, diecezji kieleckiej i waszej parafii. Jest to modlitwa w intencji służb mundurowych tak licznie tu zgromadzonych - mówił w homilii Jan Piotrowski, biskup kielecki.

W tym ważnym dla parafii wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele dowództwa i żołnierze garnizonu Kielce, funkcjonariusze służb mundurowych miasta Kielce i województwa świętokrzyskiego oraz przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Byli senator Krzysztof Słoń, senator Jarosław Rusiecki oraz marszałek województwa

świętokrzyskiego Renata Janik.

Pod koniec Eucharystii pułkownik Krzysztof Orzech, komendant Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych w Kielcach zawierzył wojsko i żołnierzy Maryi Królowej Polski.

Pod koniec uroczystej Eucharystii pułkownik Krzysztof Orzech zawierzył wojsko i żołnierzy Maryi Królowej Polski

- Piękno duchowe Maryi, żeby nie powiedzieć Jej wielkość, rodziło się z Jej pokornej służby i posłuszeństwa Bożemu Słowu, które zawsze rozważała w swoim sercu, jak zapisał to święty Łukasz. Zatem jako uczniowie misjonarze podążajmy śladami Jej ewangelicznego życia - zachęcił biskup Jan Piotrowski.

Po Mszy świętej odbyła się procesja eucharystyczna z Najświętszym Sakramentem. Uroczystość odpustową przygotowali ksiądz proboszcz Krzysztof Smoleń i wikariusze - ksiądz Jakub Janicki i ksiądz Bartosz Michta.

Jechał przez miejscowość 118 kilometrów na godzinę

Michał Nosal
Gmina Dwikozy

Sandomierscy policjanci prowadzili w ubiegłym tygodniu wzmocnione kontrole prędkości.

Za zbyt szybką jazdę ukarali 55 osób. Niechlubny rekordzista,



Niechlubny rekordzista wpadł w Winiarach

48-letni kierowca Citroena, wpadł w Winiarach (gmina Dwikozy). Jechał 118 kilometrów na godzinę w miejscu, gdzie wolno jechać maksymalnie 50 kilometrów.

Dostał 14 punktów i dwa tysiące złotych mandatu. Zatrzymano mu prawo jazdy na trzy miesiące.

Zaginiony mężczyzna odnaleziony! Świadek rozpoznał go na zdjęciu w sieci internetowej

Michał Nosal
Włoszczowa

Szczęśliwy finał poszukiwań 74-letniego mieszkańca Włoszczowy. We wtorkowe południe wychłodzony mężczyzna został odnaleziony w lesie na obrzeżach miasta. Trafił pod opiekę lekarzy.

Przypomnijmy, 74-latek wyszedł z domu w niedzielę, 3 maja. Dzień później policjanci przyjęli od bliskich mężczyzny zawiadomienie o zaginięciu. Kryminalni analizując zapis z kamer monitoringu przy trasie, którą mężczyzna mógł przechodzić, znaleźli jego aktualne zdjęcie. Dzięki temu, kiedy w poniedziałek do mediów trafił apel o pomoc w poszukiwaniach, dołączona była do niego nie tylko legitymacyjna fotografia, ale i stopklatka, na któ-



W teren ruszyło kilkudziesięciu policjantów. Wspomagali ich strażacy operatorzy dronów

rej dokładnie było widać, jak 74-latek jest aktualnie ubrany. Miał dzinsową kurtkę i spodnie oraz czapkę z daszkiem.

- Już w poniedziałkowy wieczór skontaktował się z nami człowiek, który trafił w sieci na zdjęcie zaginionego. Mówił,

że prawdopodobnie to jego widział tego dnia. Wskazał nam okolice leśnego kompleksu pod Włoszczową - opowiadała młodszy aspirant Weronika Grot, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie.

W teren ruszyło kilkudziesięciu policjantów, w tym przewodnik z psem. Wspomagali ich strażacy operatorzy dronów. We wtorkowe południe poszukiwania miały szczęśliwy finał. - Wychłodzony 74-latek został znaleziony w lesie. Przekazaliśmy go pod opiekę pogotowia. Trafił na konsultację medyczną - mówiła młodszy aspirant Weronika Grot i dodawała, że policjanci bardzo dziękują świadkowi, który się z nimi skontaktował, ale też wszystkim którzy udostępniili w sieci wiadomość o zaginięciu 74-latka.

POLSKA i ŚWIAT

WARSZAWA

Europejska prokurator generalna Laura Kovesi wystąpiła do Sejmu o uchylenie immunitetu jednemu z posłów. Ma to związek ze śledztwem dotyczącym modernizacji infrastruktury tramwajowej w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Śledztwo, jak wynika z wtorkowej informacji EPPO, dotyczy podejrzeń o korupcję czynną i bierną. Nie ujawniono, o którego posła chodzi.

Burza po słowach Tuska o „podbieraniu” wojsk USA

Adam Kielar
Warszawa

Poniedziałkowa wypowiedź premiera Donalda Tuska na temat relokacji wojsk USA z Niemiec i „podbieraniu” żołnierzy wywołała burzę wśród polityków prawicy.

Premier Tusk został spytany o to, czy Polska powinna liczyć na to, że część relokowanych z Niemiec amerykańskich żołnierzy zostanie wysłana do naszego kraju, choćby z uwagi na dobre relacje prezydentów Karola Nawrockiego i Donalda Trumpa.

W miniony piątek (1 maja) poinformowano, że szef Pentagonu Pete Hegseth zdecydował o wycofaniu około 5 tysięcy żołnierzy z Niemiec w ciągu najbliższych 6-12 miesięcy. Z kolei w sobotę prezydent USA Donald Trump oświadczył, że zamierza zmniejszyć liczbę stacjonujących w Niemczech żołnierzy o więcej niż ogłoszone wcześniej 5 tysięcy.

– Myślę, że chyba nie powinniśmy jako państwo podbierać... (...) Ja nie pozwolę na to, by Polska była wykorzystywana w jakikolwiek sposób do łamania solidarności czy współpracy na poziomie europejskim – zadeklarował szef rządu przed wylotem ze szczytu Europejskiej Wspólnoty Politycznej w Armenii.

Premier jasno podkreślił, że jest zwolennikiem dobrych relacji ze Stanami Zjednoczonymi.



Politycy PiS oraz Konfederacji zarzucili szefowi rządu uleganie niemieckim wpływom i osłabianie relacji z USA

– Nie można być bardziej proamerykańskim niż ja jestem – stwierdził, zaznaczając zarazem, że proamerykańskość oznacza dla niego „wspólne starania o to, aby więzi transatlantyckie były jak najsilniejsze”.

Wyjaśnił, że ma na myśli nie tylko więzi między Polską a USA, a szerzej między Europą i USA. – To służy tak czy inaczej polskiemu bezpieczeństwu – zaznaczył Tusk.

Wyraził nadzieję, że napięcia między niektórymi państwami europejskimi a prezydentem Trumpem „niedługo trochę opadną”.

– W kwestii obecności wojsk amerykańskich i współpracy ze Stanami Zjednoczonymi może mamy trochę inne opinie na temat niektórych aspektów polityki amerykańskiej, ale co do istoty sprawy tutaj rząd i prezydent będą na pewno razem ze sobą bardzo blisko współpracowali – zapewnił Tusk.

PiS i Konfederacja: Donald Tusk to Berlin

Mimo tych zapewnień, słowa o „podbieraniu” wzbudziły burzę u przeciwników politycznych premiera, głównie związanych z PiS. Oskarżyli oni premiera o to,

że ulega niemieckim wpływom.

„Wzmocnienie wojskowej obecności USA w Polsce to delikatna sprawa? To podbieranie żołnierzy? Tusk kolejny raz odkrywa swoją prawdziwą twarz. Zwiększenie sił amerykańskich, a w związku z tym stała baza USA w Polsce, to coś, czego nie da się przecenić. To zmiana naszej sytuacji na nieporównywalnie lepszą, nieporównywalnie bezpieczniejszą. Tusk to Berlin. Dziś nikt rozsądny nie może temu zaprzeczyć” – czytamy na profilu na X prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.

„Premier Tusk przeciwko wzmocnieniu bezpieczeństwa Polski. Lojalność wobec Berlina na pierwszym miejscu. Wszystko jasne?” – skomentował były prezydent Andrzej Duda.

Długi wpis zamieściła także europosełka Konfederacji Ewa Zajączkowska-Hernik. „(...) Wszystko w imię niemieckich interesów, wszystko przeciwko Polsce. Ale dla Donalda Tuska ta solidarność ma działać tylko w jedną stronę – na rzecz Berlina. Niemcy nie mogli sobie wymyślić lepszego premiera w Polsce niż Tusk” – uważa eurodeputowana.

Głos w obronie szefa rządu zabrał między innymi wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk. „W imię swojego partyjniactwa nawet z USA będą chcieli nas szkodzić z PiS pokłócić” – napisał na X.

”

Polska 2050 niezależnie od tego, co życzy sobie premier – jest, będzie i nie będzie potakiwaczem

Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz przewodnicząca Polski 2050

KRÓTKO

WARSZAWA

Ustawa ws. kryptowalut powróci

Jeszcze w tym tygodniu wróci projekt ustawy ws. kryptowalut – zapowiedział we wtorek premier Donald Tusk. Jak przekazał, od dwukrotnie zawetowanej ustawy będzie różnił się jedynie tym, że zaostrzone mają być kary dla tych, którzy oszukują i „narażają państwo polskie”.

Zapowiedziany projekt będzie kolejnym dotyczącym rynku kryptowalut, który zostanie skierowany przez rząd do Sejmu; dwie poprzednie ustawy w tej

sprawie zawetował prezydent Karol Nawrocki.

– Jedyną zmianę, jaką będę proponował w tym projekcie, to jeszcze wyraźniejsze zaostrzenie kar dla tych, którzy wykorzystując marnotrawstwo ludzi, czasami naiwność ludzi, czasami brak wiedzy, oszukują ich i narażają też państwo polskie, nasze bezpieczeństwo na szwank, a oszukują tych ludzi, którzy chcą zainwestować swoje oszczędności – przekazał szef rządu.

PAP

BIAŁYSTOK

Przypomnieli, że są wśród nas

We wtorek ulicami Białegostoku przeszedł Marsz Godności Osób Niepełnosprawnych. Wydarzenie, organizowane już od ponad dwóch dekad przez Stowarzyszenie Wspierania Aktywności Niepełnosprawnych Intelakualnie AKTYWNI, zgromadziło liczne grono osób z miasta i regionu.

BRUKSELA

Polska podpisze umowę SAFE

Według nieoficjalnych informacji, Polska będzie pierwszym państwem członkowskim Unii Europejskiej, które podpisze z Komisją Europejską umowę pożyczkową w ramach programu SAFE. Jak podaje Polska Agencja Prasowa, powołując się na dwa źródła w Komisji Europejskiej, w piątek, 8 maja, komisarze unijni Piotr Serafin oraz Andrius Kubilius,

a także polscy ministrowie Władysław Kosiniak-Kamysz oraz Andrzej Domański, w Warszawie podpiszą umowę pożyczkową w ramach programu SAFE. Polska, a także Litwa mają być pierwszymi państwami członkowskimi UE, które mają otrzymać pieniądze z unijnego programu. Warszawa liczy na zaliczkę w wysokości 6,5 mld euro. PAP

Wnieśli telefon na maturę i poniosą konsekwencje. Przepisy są jasne: Unieważnienie i powtórka za rok

Adam Kielar
Warszawa

Centralna Komisja Egzaminacyjna potwierdziła, że co najmniej kilkanaście osób będzie miało unieważnioną maturę z języka polskiego. To skutek tego, że na egzamin wnieśli telefony.

Według ustaleń RMF FM co najmniej kilkanaście osób w całej Polsce będzie miało unieważniony egzamin matu-

ralny z języka polskiego, który odbywał się w poniedziałek, 4 maja. Powód? Abiturienti wnieśli na salę egzaminacyjną telefony komórkowe, co jest zakazane.

Co ważne, nawet jeśli maturzyści nie zostaną przyłapani na korzystaniu z urządzenia, sam fakt jego posiadania podczas egzaminu jest powodem do unieważnienia matury.

Osoba w takiej sytuacji może ponownie spróbować

zdać egzamin dopiero za rok. Zdaniem Roberta Zakrzewskiego, dyrektora Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, również w przypadku wtorkowej matury z matematyki może dojść do podobnych zdarzeń.

– Dzisiaj też mogą być takie przypadki, nie mówię, że celowo, może być jakieś gapistwo, ale procedury są jednolite, mówią, że będzie egzamin unieważniony – mówił.

Istnieje tylko jeden wyjątek od reguły mówiącej, że w przy-

padku wniesienia telefonu na salę egzaminacyjną następuje unieważnienie matury. Chodzi o urządzenia mobilne, wyposażone w aplikacje służące do monitorowania stanu zdrowia, na przykład do mierzenia poziomu glukozy.

Dziś obowiązkowy egzamin z języka obcego. Pisemne matury potrwają do 22 maja, z kolei ustne egzaminy – do 24 maja. Na wyniki abiturienti będą musieli poczekać do 8 lipca.

Secret Service postrzeliła uzbrojonego mężczyznę niedaleko Białego Domu

Adam Kiejar
Waszyngton

Funkcjonariusze Secret Service postrzelili uzbrojonego mężczyznę, który otworzył ogień w pobliżu Białego Domu w Waszyngtonie. Napastnik wcześniej ranił nastolatka, który znajdował się w okolicy.

Zdarzenie miało miejsce w poniedziałek (4 maja) późnym popołudniem lokalnego czasu. Ubrani w cywilne stroje oficerowie Secret Service (służby chroniącej najważniejsze osoby w USA) zauważyli mężczyznę, który miał broń, i wezwali wsparcie.

Jak wyjaśnia cytowany przez Politico zastępca dyrektora Secret Service Matthew Quinn, doszło do wymiany

ognia, gdy mężczyzna próbował uciec. Sprawca został postrzelony.

Wcześniej ranny został nastolatek, który znajdował się w pobliżu. Incydent wydarzył się w okolicy Pomnika Waszyngtona i parku National Mall, niedaleko Białego Domu. To miejsce popularne wśród turystów i spacerowiczów.

Zarówno napastnik, jak i postrzelony nastolatek zostali zabrani do szpitala, ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Ani policja, ani Secret Service nie określiły, jakie zamiary miał postrzelony mężczyzna. Chwilę przed incydemtem przejeżdżała obok kolumna pojazdów z wiceprezydentem J.D. Vance'em, lecz nic nie wskazuje, by miała ona związek ze strzelaniną.



Policja oraz Secret Service nie ujawniają na razie, jakie były motywy działania postrzelonego mężczyzny

Rosja ogłosi zawieszenie broni. „To czysty cynizm”

Anna Nagel, GK
Moskwa, Kijów

Rosja może zakończyć wojnę w każdej chwili, jednak zamiast tego cynicznie prosi o rozejm - oświadczył we wtorek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Odnosił się w ten sposób do zapowiedzianego przez Rosję na 8 i 9 maja zawieszenia broni.

„To czysty cynizm - prosić o ciszę, by móc zorganizować propagandowe uroczystości, a jednocześnie przeprowadzać ataki rakietowe i dronowe przez wszystkie poprzedzające dni. Rosja może każdego dnia przerwać ogień, co położy kres wojnie i naszym działaniom. Potrzebujemy pokoju, a to wymaga podjęcia konkretnych kroków. Ukraina będzie reagować w ten sam sposób” - napisał Zełenski w komunikatorze Telegram.

W poniedziałek Reuters podała za rosyjskimi mediami, że przywódca Rosji Władimir Putin zdecydował o wprowadzeniu dwudniowego zawieszenia broni w wojnie z Ukrainą, obowiązującego 8 i 9 maja. Ma to związek z obchodami rocznicy zwycięstwa ZSRR nad III Rzeszą w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, jak w Moskwie określa się część II wojny światowej, w której Związek Radziecki walczył po stronie koalicji antyhitlerowskiej w latach 1941-1945.

Później tego dnia Zełenski ogłosił „reżim ciszy”, czyli



Ministerstwo Obrony poinformowało wcześniej, że Defilada Zwycięstwa w Moskwie po raz pierwszy od 2007 roku odbędzie się bez udziału sprzętu wojskowego

wstrzymanie ognia w wojnie z Rosją od północy z wtorku na środę. „Od tego momentu będziemy reagować symetrycznie. Nadszedł czas, aby rosyjscy przywódcy podjęli konkretne kroki w celu zakończenia tej wojny, skoro rosyjskie Ministerstwo Obrony uznaje, że nie zorganizuje parady w Moskwie bez zgody Ukrainy” - oznajmił.

Rosyjski resort obrony wyraził nadzieję, że strona ukraińska „pójdzie za przykładem” Rosji i będzie respektować decyzję o przerwaniu ognia na linii frontu.

Zgodnie z zapowiedziami Ministerstwa Obrony Rosji, tegoroczna parada na Placu Czerwonym w Moskwie ma odbyć się bez pokazu techniki wojskowej. - Podczas tej parady mogą

także przelecieć ukraińskie drony - zapowiedział w poniedziałek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

Trump o „małym rozejmie”

29 kwietnia prezydent USA Donald Trump poinformował, że przeprowadził rozmowę telefoniczną z przywódcą Rosji Władimirem Putinem, podczas której omawiano możliwość „małego rozejmu” w Ukrainie.

To czysty cynizm - prosić o ciszę, by móc zorganizować propagandowe uroczystości, a jednocześnie przeprowadzać ataki rakietowe

Władze w Kijowie podkreślały, że należy wyjaśnić szczegóły tego, co zostało omówione podczas tej rozmowy.

- Zasugerowałem małe zawieszenie broni i myślę, że on mógłby to zrobić. Mógłby ogłosić coś z tym związanego. Czy już to ogłosił? - powiedział Trump dziennikarzom, relacjonując swoją śródową rozmowę z rosyjskim przywódcą.

Ostatni rozejm w wojnie Rosji przeciwko Ukrainie ogłoszono z okazji prawosławnej Wielkanocy, 11 i 12 kwietnia. Zawieszenie broni miało potrwać 32 godziny. Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy następnie przekazał, że podczas „wielkonocego rozejmu” rosyjscy wojskowi złamali warunki rozejmu 10 721 razy. PAP

Potężna eksplozja w fabryce fajerwerków

oprac. Anna Nagel
Pekin

Co najmniej 21 osób zginęło, a 61 odniosło obrażenia w wyniku wybuchu w fabryce fajerwerków w mieście Liuyang w środkowych Chinach.

Do tragicznego zdarzenia doszło po godz. 16.40 czasu lokalnego w poniedziałek (godz. 10.40 w Polsce) w zakładach Huasheng.

Jak podała agencja Xinhua, na miejsce natychmiast skierowano blisko 500 ratowników. W akcji, utrudnionej ryzykiem wtórnego wybuchu, wykorzystano m.in. zdalnie sterowane roboty. Wyznaczono 3-kilometrową strefę bezpieczeństwa, z której ewakuowano mieszkańców.

Według relacji świadków cytowanych przez pekiński

dziennik „Xinjing Bao” siła detonacji była tak potężna, że w ich domach popękały i wypadały szyby, a ramy okienne uległy deformacji. Jeden z mieszkańców relacjonował, że fala uderzeniowa uniosła w powietrze głazy.

Lokalna policja zatrzymała szefa zakładu. Trwa ustalanie przyczyn tragedii.

Przywódca ChRL Xi Jinping polecił prowadzenie poszukiwań, a także „szybkie ustalenie przyczyn wypadku i surowe pociągnięcie winnych do odpowiedzialności”. Premier Li Qiang zaapelował o zapobieganie wtórnym katastrofom.

Provincia Hunan stanowi główne zagłębie chińskich zakładów produkujących fajerwerki przeznaczone na eksport, w tym na rynek w Stanach Zjednoczonych. PAP

Amerykańskie niszczyciele pod ostrzałem przepłynęły przez cieśninę Ormuz

oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Dwa niszczyciele USA Truxtun i USS Mason przepłynęły przez cieśninę Ormuz i wpłynęły do Zatoki Perskiej pomimo irańskiego ostrzału - poinformowali przedstawiciele resortu obrony, na których powołuje się CBS NEWS.

Niszczyciele były wspierane przez lotnictwo, w tym śmigłowce Apache. Mimo intensywnych irańskich ataków żaden z amerykańskich okrętów nie został trafiony.

Tranzyt niszczycieli nastąpił po ogłoszeniu przez prezydenta Donalda Trumpa, że Stany Zjednoczone pomogą przeprowadzać statki przez cieśninę Ormuz, zablokowaną przez Iran w pierwszych dniach



Niszczyciel USS Truxtun, zdjęcie z 2014 roku

toczącej się od 28 lutego wojny. W rezultacie irańskiej blokady setki statków handlowych - tankowców, kontenerowców i masowców - utknęło w Zatoce Perskiej.

Centralne Dowództwo Sił Zbrojnych USA (CENTCOM) poinformowało w poniedziałek, że amerykańskie niszczyciele przepłynęły przez cieśninę w ramach zapowiedzianej przez Trumpa operacji „Projekt Wolność”. Wojsko nie ujawniło jednak, które i ile okrętów wojennych przepłynęło przez Ormuz - przypominała amerykańska stacja.

CENTCOM poinformował, że dwa statki handlowe płynące pod banderą USA również pomyślnie przepłynęły przez cieśninę, a wojsko skontaktowało się z kilkudziesięcioma innymi ich dowódcami, aby „zachęcić ich do uruchomienia przesyłu towarów”.

Iran ostrzegł siły USA, że jeśli wpłyną do cieśniny, zostaną zaatakowane. Ostrzelał również w poniedziałkowy poranek instalację petrochemiczną

w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, zaś irańskie drony zaatakowały tankowiec należący do państwowej firmy energetycznej w Abu Zabi.

Anonimowy irański urzędnik wojskowy stwierdził, że pożar w porcie w Fudżajrze nie był zaplanowanym atakiem ze strony Iranu i obwinił za niego Stany Zjednoczone - poinformowała we wtorek katarska stacja Al Dżazira. - Republika Islamska nie planowała ataku na obiekty naftowe. To, co się wydarzyło, było wynikiem militarnej awantury USA - powiedział stacji irański urzędnik. Nazwał próby odblokowania cieśniny „tworzeniem przejścia dla nielegalnego tranzytu statków przez zamknięte drogi wodne”. - Armia USA musi ponieść za to odpowiedzialność - powiedział. PAP

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

ZA TYDZIEŃ:

- Przychodzi pacjent do apteki i pyta... Dziesięć najdziwniejszych sytuacji
- Z tymi chorobami nie pojedziesz na wymarzony turnus do sanatorium. Lista jest bardzo długa



FOT. FREEPIK

„Cichy zabójca” atakuje coraz młodsze kobiety. Te objawy mogą oznaczać raka

oprac. Monika Góralska
redakcja@stronazdrowia.pl

Rak jajnika najczęściej dotyka kobiety między 50. a 70. rokiem życia, jednak coraz częściej rozpoznaje się go u młodych kobiet. Podpowiadamy, jakie dolegliwości mogą świadczyć o jego rozwoju.

Rak jajnika to nowotwór złośliwy, na którego co roku zapada ok. 3,8 tys. Polek. Niestety, początkowo nie daje żadnych objawów, dlatego często nazywany jest „cichym zabójcą”. Na raka jajnika najczęściej chorują kobiety między 50. a 70. rokiem życia, jednak coraz częściej odnotowuje się przypadki młodych kobiet, szczególnie z rodzinnymi predyspozycjami do tego typu nowotworu.

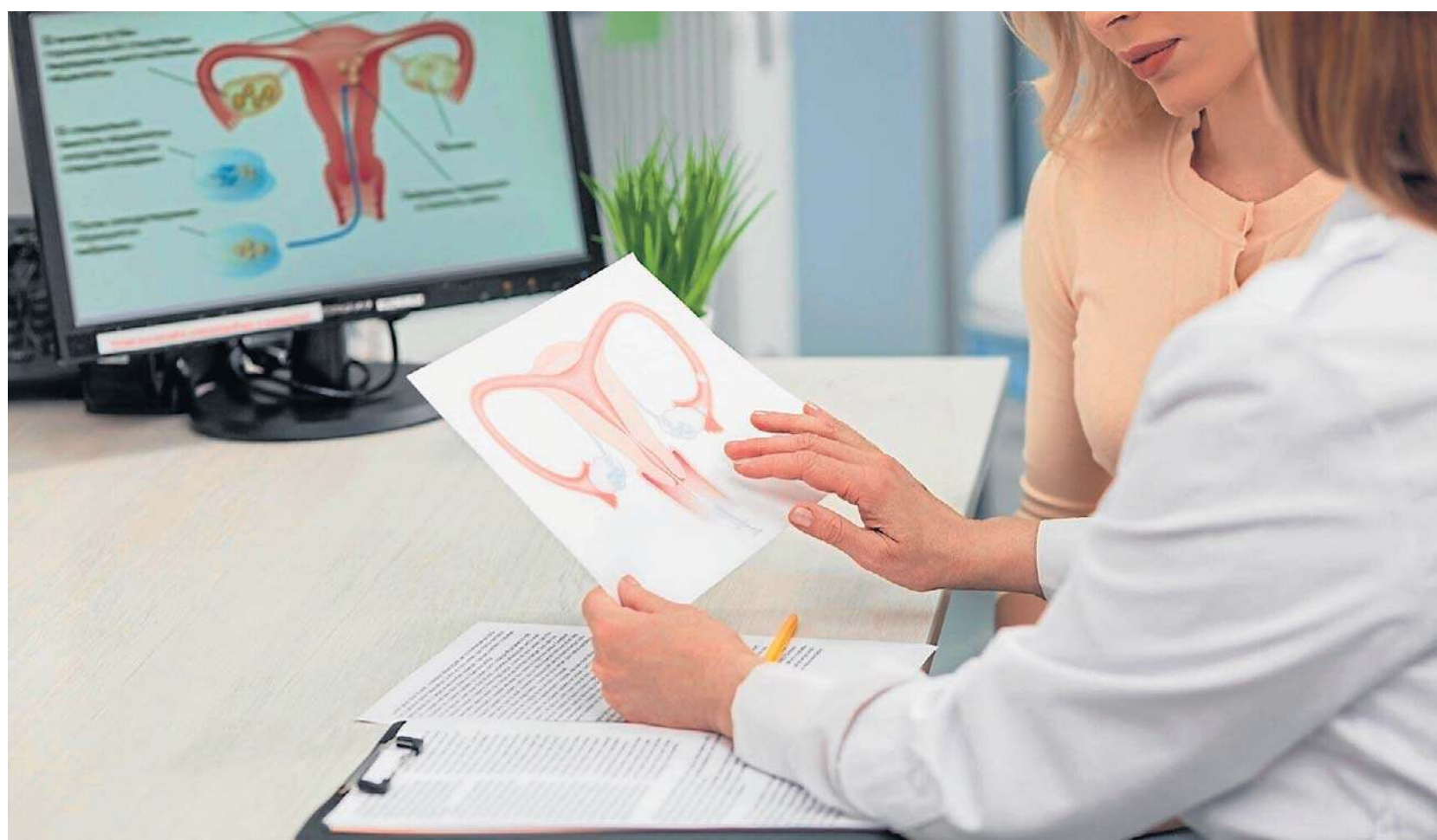
Jakie są przyczyny rozwoju raka jajnika? Wśród głównych czynników predysponujących wymienia się:

- wiek powyżej 50. roku życia,
- występowanie mutacji genetycznej BRCA 1 i BRCA 2,
- otyłość,
- dietę ubogą w antyoksydanty,
- późną menopauzę,
- niepłodność,
- endometriozę,
- częste stany zapalne miednicy mniejszej lub układu moczowego.

Rozpoznanie raka jajnika nie jest trudne, ponieważ często już podczas badania ginekologicznego aparatem do USG można zaobserwować niepokojące zmiany. Niestety, jak wynika z najnowszego raportu „Profilaktyka zdrowia kobiet”, regularnie raz na rok do ginekologa chodzi tylko 21 proc. ankietowanych, a co czwarta Polka odwiedza specjalistę rzadziej niż raz na trzy lata.

Dodatkowo aż 13 proc. respondentek wcale nie chodzi do specjalisty. To stanowi poważny problem, ponieważ wczesna diagnostyka i włączenie odpowiedniego leczenia zwiększa szanse na dłuższe przeżycie.

Jak wykryć raka jajnika? Wśród najpowszechniejszych metod rozpoznawania tego



FOT. IAKOVENKO/IZ3RF

Rak jajnika to podstępna choroba, która może nie dawać żadnych objawów

typu nowotworu wymienia się:

- USG ginekologiczne,
- USG jamy brzusznej,
- tomografię komputerową,
- rezonans magnetyczny,
- badanie w kierunku mutacji CA 125 i HE4.

W momencie, gdy ginekolog zauważy anomalię w jednym z powyższych badań, może zlecić wykonanie laparoskopii zwiadowczej, czyli zabiegu polegającego na niewielkim nacięciu powłok brzusznych i wprowadzeniu specjalnego sprzętu z kamerą.

Leczenie raka jajnika zależy przede wszystkim od stopnia zaawansowania choroby, jednak najczęściej polega na usunięciu jajnika lub całych narządów rodnych (w zależności od wieku pacjentki i tego, czy chciałaby w przyszłości mieć dzieci), a następnie poddaniu chemioterapii.

● **Wodobrzusze lub powiększenie obwodu brzucha**

Jednym z nietypowych objawów raka jajnika jest wodobrzusze, czyli nadmierne gromadzenie się wody w jamie brzusznej. Ta dolegliwość może dotyczyć nawet 30 proc. pacjentek z nowotworem przydatków.

Dodatkowo u większości kobiet z tego typu nowotworem obserwuje się znaczne powiększenie obwodu brzucha, które często mylone jest z wzdęciami, spowodowanymi niestrawnością.

Rak jajnika to nowotwór złośliwy, na którego co roku zapada ok. 3,8 tys. Polek. Niestety, początkowo nie daje żadnych objawów

● **Ból nogi, przypominający rwę kulszową**

Pacjentki z rakiem jajnika mogą odczuwać ból, który promieniuje od uda i sięga czasem nawet do kostki.

Kobiety często myślą ten objaw raka jajnika z rwą kulszową, która nasila się szczególnie przy długotrwałym siedzeniu w jednej pozycji. Najczęściej ból pojawia się po stronie chorego jajnika.

● **Parcie na pęcherz i częste oddawanie moczu**

Guz jajnika rozrasta się w dość szybkim tempie i może naciskać na pęcherz moczowy, co wywołuje uczucie ciągłego parcia.

Pacjentki z tym typem nowotworu częściej muszą chodzić do toalety, a w zaawansowanym stadium choroby mikcja może powodować silny ból.

● **Krwawienia śródcykliczne**

Nietypowym objawem raka jajnika jest również pojawienie się krwawienia lub plamienia w środku cyklu.

Ten symptom może również oznaczać nadżerki, polipy, torbiele endometrialne, a także infekcję intymną.

Jeśli krwawieniu towarzyszą ból lub skurcze brzucha, warto niezwłocznie udać się do lekarza ginekologa, w celu wykonania badania USG.

● **Ból podczas wypróżniania**

Pacjentki z rakiem jajnika często obserwują u siebie uczucie ciężkości i przepełnienia brzucha, a także spadek apetytu.

W momencie, gdy nowotwór zaczyna się rozrastać może również dojść do pojawienia się silnego bólu podczas wypróżniania, który mija zaraz po defekacji. Ten objaw

można łatwo pomylić z zaparciami lub zaburzeniem trawienia, spowodowanym przez stosowanie diety ubogiej w błonnik pokarmowy.

● **Ból pleców w okolicy lędźwiowej**

Ból jajnika często promieniuje do pleców, a najbardziej odczuwalny jest w okolicy lędźwiowej. Im większy jest guz, tym ból pleców występuje częściej.

Zaobserwowano, że u pacjentek z nowotworem przydatków ból lędźwiowy zazwyczaj występuje przez cały dzień i nie mija po odpoczynku nocnym.

Ten objaw bardzo łatwo pomylić z nieprawidłową pracą nerek lub przeciążeniem kręgosłupa.

Im szybciej rak jajnika zostanie wykryty, tym większe szanse na dłuższe życie.

MATURA 2026 WE WTOREK ODBYŁ SIĘ EGZAMIN Z MATEMATYKI. „KRÓLOWA NAUK” TRADYCYJNIE BUDZI RESPEKT

Dla jednych banalny, dla innych ciężki

Paulina Baran
Świętokrzyskie

We wtorek, 5 maja punktualnie o godzinie 9 rozpoczęła się matura z matematyki.

Przed egzaminem odwiedziliśmy abiturientów IV Liceum Ogólnokształcącego w Kielcach, gdzie maturę z matematyki pisało 230 osób. Maturzyści z którymi rozmawialiśmy nie odczuwali dużego stresu, być może dlatego, że czuli się dobrze przygotowani do egzaminu.

Wielu z nich uczyło się w klasach o profilu z rozszerzoną matematyką i planuje zdawać ten przedmiot również na poziomie rozszerzonym, co - jak przyznawali - dodatkowo zwiększa ich pewność siebie. Uczniowie zgodnie mówili, że nie mieli szczególnych oczekiwań co do zadań, które mogłyby pojawić się w arkuszu, ale też nie wskazywali zagadnień, których chcieliby uniknąć.

O przebieg tegorocznych matur w IV Liceum zapytaliśmy dyrektora szkoły Edytę Lato, która jest także nauczycielką matema-



Wśród abiturientów VII Liceum Ogólnokształcącego imienia Józefa Piłsudskiego w Kielcach zdania są wyraźnie podzielone. Część z nich uważa, że tegoroczna matura z matematyki była bardzo łatwa, wręcz banalna i liczą nawet na 100 procent. Inni przyznają, że więcej trudności sprawił im właśnie ten egzamin, a lepiej poradzili sobie na języku polskim. Na zdjęciu Wojtek, Kuba i Filip

tyki. Jak wyjaśniła, do egzaminu przystąpiło w tym roku 230 absolwentów szkoły i wszystko przebiega zgodnie z procedurami. - Królowa nauk, ale budzi wiele obaw. Wydaje mi się jednak, że nasi uczniowie są dobrze

przygotowani do tego egzaminu. Były próbne egzaminy maturalne, uczniowie brali udział w projekcie „Dziś uczeń, jutro student” oraz dodatkowych zajęciach prowadzonych przez nauczycieli. Trzymam

za nich bardzo mocno kciuki - powiedziała pani dyrektor.

Chwilę po zakończeniu rozwiązywania arkuszy maturzyści z świętokrzyskich szkół zdradzili nam, że znalazły się w nich między innymi ciągi, funkcje i alge-

bra. Choć zakres materiału nikogo nie zaskoczył, opinie o poziomie trudności są podzielone.

Janek, uczeń VI Liceum Ogólnokształcącego imienia Juliusza Słowackiego w Kielcach, opuszczał salę egzaminacyjną z uśmiechem na twarzy. Jak mówił, matura z matematyki nie sprawiła mu większych trudności. - Była dosyć prosta, przeglądałem ją chyba 10 razy, więc jestem dosyć pewny, ale wiadomo, że jakiś błąd może się wkraść - przyznał.

W jego ocenie arkusz był przewidywalny, szczególnie dla osób, które przygotowywały się także do poziomu rozszerzonego. Najwięcej zadań - jak zauważył - dotyczyło ciągów i funkcji, choć pojawiały się też inne typowe zagadnienia. Żadne z nich nie było dla niego większym zaskoczeniem.

Zapytany o minimalny próg zdawalności, Janek nie miał wątpliwości. Jego zdaniem osoby zdające tylko poziom podstawowy powinny bez większych problemów zdobyć wymagane 30 procent. Nie wszyscy maturzyści podchodzą jednak do egzaminu z takim spokojem. Wśród abiturientów VII Liceum Ogólnokształcącego imienia Józefa Piłsudskiego w Kielcach zdania były wyraźnie podzielone.

Część z nich uważało, że tegoroczna matura z matematyki była bardzo łatwa, wręcz banalna i liczą nawet na 100 procent. Inni przyznawali, że więcej trudności sprawił im właśnie ten egzamin, a lepiej poradzili sobie na języku polskim.

PARTNER



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

REKLAMA

0011516901



AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH IM. PROF. EDWARDA LIPIŃSKIEGO W KIELCACH

Oferta studiów dziennych i zaocznich:

KIERUNKI STUDIÓW ANS:

- ✓ Administracja
- ✓ Zarządzanie i coaching
- ✓ Bezpieczeństwo wewnętrzne
- ✓ Kosmetologia
- ✓ Prawo
- ✓ Pielęgniarstwo
- ✓ Ekonomia
- ✓ Studia podyplomowe
- ✓ Finanse i rachunkowość



Masz pytania?

41 345 13 13
ans@lipinski.edu.pl



@ANSKielce



@ANSKielce



ZESKANUJ KOD I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!

AKADEMIA LIPIŃSKIEGO W KIELCACH, UL. JAGIELLOŃSKA 109A

WWW.LIPINSKI.EDU.PL | WWW.PODYPLOMOWE.LIPINSKI.EDU.PL

MATURA 2026 EGZAMIN Z JĘZYKA AGNIELSKIEGO. OBEJMUJE GRAMATYKĘ, SŁOWNICTWO I BUDOWANIE WYPOWIEDZI

To musisz umieć, żeby spokojnie zdać

Barbara Wesoła
Region

Matura z języka angielskiego na poziomie podstawowym sprawdza przede wszystkim praktyczne umiejętności komunikacyjne na poziomie B1. Dzisiaj egzamin z tego właśnie przedmiotu

Zakres materiału jest szeroki, ale klarowny - obejmuje gramatykę, słownictwo i budowanie poprawnych wypowiedzi. Poniżej znajdziesz najważniejsze wymagania, które realnie pojawiają się na egzaminie.

Podstawą matury z angielskiego jest swobodne operowanie czasownikiem. Trzeba znać jego formy, rozumieć funkcję i poprawnie używać w zdaniu. Na poziomie podstawowym wymagane jest opanowanie bezokolicznika i form osobowych (np. to cook, cooks), czasowników posiłkowych (be, do, have), a także czasowników modalnych (can, must, should, may, might, will, would).

Istotne są również konstrukcje typu going to, be able to czy



FOT. ROBERT WOZNIAK

Zakres materiału na maturze z języka angielskiego jest szeroki, ale klarowny - obejmuje gramatykę, słownictwo i budowanie poprawnych wypowiedzi

would like to, znajomość czasowników regularnych i nieregularnych, imiesłowów (speaking, spoken) oraz czasowników frazowych (phrasal verbs, np. look after, break up).

Kluczowe jest też opanowanie czasów. Na maturze podstawowej obowiązują: Present Simple, Present Continuous, Present

Perfect, Past Simple, Past Continuous, Past Perfect, Future Simple oraz Future Continuous.

Egzamin sprawdza nie tylko znajomość słówek, ale przede wszystkim umiejętność tworzenia zdań w różnych formach. Trzeba znać i rozumieć m.in.: zdania twierdzące i przeczące, pytania (również pośred-

nie), zdania rozkazujące i wykrzyknikowe, konstrukcje z it i there, stronę bierną, mowę zależną, zdania warunkowe (0, I, II, III), zdania złożone współrzędnie i podrzędnie, konstrukcje bezokolicznikowe i gerundialne (to do / doing).

Szczególnie ważne są zdania warunkowe i mowa zależna - to

elementy, które często sprawiają trudność, a jednocześnie regularnie pojawiają się w zadaniach.

Zakres słownictwa jest jasno określony i dotyczy codziennych sytuacji. Im bogatsze słownictwo, tym łatwiej poradzić sobie zarówno z pisaniem, jak i mówieniem, ale warto pamiętać, że obowiązuje poziom słownictwa B1.

Na maturze należy znać więc zwroty z następujących kategorii: człowiek (wygląd, cechy, emocje), dom i miejsce zamieszkania, szkoła i edukacja, praca i zawody, życie prywatne i relacje, jedzenie i zakupy, podróże i transport, kultura i sport, zdrowie, technologia, środowisko i przyroda.

Poza czasownikami i zdaniami trzeba znać też inne części mowy i ich użycie.

Wymagania obejmują m.in.: rzeczowniki (liczalne i niepoliczalne, liczba mnoga, forma dzierżawcza), przymiotniki i ich stopniowanie (big - bigger - the biggest), przysłówki (np. too, enough, miejsce w zdaniu), przedimki (a, an, the oraz brak przedimka), zaimki (osobowe, dzierżawcze, zwrotne, wskazu-

jące itd.), przyimki (czas, miejsce, sposób), spójniki (and, but, because, if), liczebniki.

To właśnie te elementy często decydują o poprawności językowej - nawet jeśli sens wypowiedzi jest zrozumiały.

Matura pisemna z języka angielskiego na poziomie podstawowym sprawdza kilka kluczowych umiejętności językowych. Arkusz egzaminacyjny obejmuje zadania na rozumienie ze słuchu, rozumienie tekstów pisanych oraz znajomość środków językowych. Ostatnią częścią jest tworzenie krótkiej wypowiedzi pisemnej np. wpis blogowy lub e-mail do kolegi, w której to wypowiedzi trzeba poprawnie przekazać informacje i zastosować odpowiednie struktury językowe.

Ustna matura z języka angielskiego jest obowiązkowa i nie ma określonego poziomu. Trwa około 15 minut i odbywa się w całości w języku obcym.

Zakres materiału może wyglądać na duży, ale jest logiczny i powtarzalny. Maturzysta, który uczy się regularnie nie powinien mieć większych problemów ze zdaniem egzaminu.

REKLAMA

0011516458

1

czerwca

REKRUTACJA



Uniwersytet
Jana Kochanowskiego
w Kielcach



Największa liczba stypendystów
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (w woj. świętokrzyskim)

68
kierunków studiów

Największa uczelnia
w regionie

PSK Politechnika Świętokrzyska

Tu zaczyna się Twój wpływ!



UNIWERSYTET RADOMSKI
im. Kazimierza Pułaskiego

BEZPŁATNE STUDIA

Stacjonarne

www.uniwersytetradomski.pl

NR 1
W
REGIONIE



AKADEMIA HANDLOWA NAUK STOSOWANYCH W RADOMIU

STUDIA

Licencjackie

- Administracja
- Zarządzanie
- Finanse i rachunkowość
- Kryminologia
- Bezpieczeństwo wewnętrzne
- Pedagogika
- Psychologia
- Handel międzynarodowy

Inżynierskie

- Informatyka

Magisterskie

- Pedagogika
- Psychologia
- Administracja
- Bezpieczeństwo wewnętrzne
- Kryminologia
- Zarządzanie

Jednolite magisterskie

- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna
- Psychologia



ul. Traugutta 61A, 26-600 Radom
e-mail: rekrutacja@ahns.pl
tel. 603 441 717

ahns.pl

MATERIAŁ INFORMACYJNY CKZIU RADOM

0011515717

Zostań bohaterem nowego semestru w Radomskim Medyku

Zapraszam na kierunki:

- **Technik farmaceutyczny**, na którym nauka trwa 2,5 roku. Jest to kierunek dzienny, zajęcia odbywają się 5 dni w tygodniu. Absolwenci mogą podjąć pracę w aptekach, punktach aptecznych, hurtowniach farmaceutycznych, laboratoriach czy w sklepach zielarsko-medycznych. Jest to zawód, który oferuje szerokie perspektywy zatrudnienia w branży farmaceutycznej oraz w przemyśle chemicznym i zielarskim.

- **Podolog** to zawód, na którym nauka trwa 2 lata. Zajęcia odbywają się 3 dni w tygodniu. Po uzyskaniu dyplomu potwierdzającego kwalifikację w zawodzie absolwent może podjąć pracę w prywatnych gabinetach podologicznych, sanatoriach, hospicjach, domach opieki społecznej, gabinetach rehabilitacyjnych, ośrodkach wellness i spa. Kierunek jest dedykowany dla osób lubiących pracę z pacjentem.

- **Higienistka stomatologiczna** to kierunek trwający 2 lata, a zajęcia odbywają 3 dni w tygodniu. Absolwenci mogą pracować w gabinetach stomatologicznych, klinikach i centrach dentystycznych, oddziałach chirurgii twarzowo-szczękowej, a także w szkolnych i przedszkolnych gabinetach lekarskich, gdzie prowadzą zajęcia z zakresu edukacji higieny jamy ustnej. Mogą również uruchomić własny gabinet higieny stomatologicznej.

- **Asystentka stomatologiczna** to kierunek, który trwa 1 rok w formie stacjonarnej. Zajęcia odbywają się 3 dni w tygodniu. Osoby kończące ten kierunek zatrudnienie uzyskują głównie w gabinetach stomatologicznych, klinikach i centrach stomatologicznych, hurtowniach i firmach zajmujących się dystrybucją asortymentu stomatologicznego oraz oddziałach chirurgii twarzowo-szczękowej. Obydwa wyżej wymienione zawody stomatologiczne są dedykowane dla osób cechujących uśmiechem, pogodą ducha, empatią oraz cierpliwością.

- **Opiekun medyczny**, na którym nauka trwa 1,5 roku w formie dziennej lub stacjonarnej, zajęcia są prowadzone 3 dni w tygodniu. Absolwenci kierunku uzyskują zatrudnienie w szpitalach, przychodniach, domach i ośrodkach opieki społecznej. Opiekunowie medyczni bardzo często pracują w domu chorego, gdzie towarzyszą mu w codziennych czynnościach. Jest to zawód dla osób empatycznych i cierpliwych. W ostatnich latach cieszy się dużą popularnością ze względu na rosnący popyt na usługi opiekuńcze.

- **Technik usług kosmetycznych** oferuje naukę trwającą 2 lata w formie zaocznej lub stacjonarnej. Zawód jest dedykowany dla osób lubiących pracę z klientem, interesujących się zagadnieniami z zakresu kosmologii i stylizacji. Absolwenci mogą

pracować w salonach kosmetycznych oraz gabinetach odnowy biologicznej i SPA. Często prowadzą również własną działalność gospodarczą.

- **Opiekunka dziecięca** to kierunek, na którym kształcenie trwa 2 lata w formie zaocznej. Zajęcia odbywają się w weekendy. Absolwenci mogą uzyskać zatrudnienie w żłobkach, przedszkolach, domach małego dziecka, salach zabaw, sanatoriach,

szpitalach oraz w domach prywatnych. Jest to kierunek proponowany tym, którzy lubią pracę z dziećmi.

Ucz się za darmo!

Słuchaczem naszej szkoły może zostać każdy, nie wymagamy matury. Do szkoły na kwalifikacyjny kurs zawodowy można przyjść bez ukończenia szkoły średniej na kierunek opiekunka dziecięca oraz technik usług kosmetycznych. Zajęcia odbywają się

weekendowo co 2 tygodnie.

Zapisz się już dziś!

Semestr rusza 1 września. Zapisy na: www.ckziu.radom.pl oraz w sekretariacie szkoły w Radomiu przy ul. Plac Stare Miasto 10, tel. (48) 362-13-31 oraz ul. Pułaskiego 9, tel. (48) 363-23-77. Zapraszam: Agnieszka Stolarczyk - Dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Radomiu wraz z zespołem.



- Podolog
- Technik farmaceutyczny
- Technik elektroradiolog
- Technik sterylizacji medycznej
- Technik masażysta
- Technik usług kosmetycznych
- Asystentka stomatologiczna
- Higienistka stomatologiczna
- Opiekun medyczny
- Opiekunka dziecięca
- Terapeuta zajęciowy
- Asystent osoby niepełnosprawnej
- Opiekun osoby starszej

Rekrutacja! Zapisz się już dziś!



Zapraszamy !!!

www.ckziu.radom.pl

Nie mogłam przez to spać. Bałam się, że zrobię komuś krzywdę



Urszula Dudziak w Wirtualnej Polsce o swoim jurorowaniu w „The Voice Of Poland” Fot. Zdzisław Surowaniec

Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI

Rafał Brzoska zdział koszulkę

Polski miliarder spędzał majówkę z żoną poza Polską. W sobotę Brzoska wrzucił na Instagram zdjęcie, na którym oboje z Omeną Mensah nie mają na sobie koszulek. Opatrzył go emotikonem serca. To nie wszystko: chwilę później udostępnił nagranie, na którym tańczą razem w barze bądź w klubie.

Marcela Leszczak nie marszczy się

Modelka w rozmowie z Plejadą przyznała, że korzysta z zabiegów medycyny estetycznej, ale robi to rozsądnie i w sprawdzonych miejscach. Leszczak zdradziła, że szczególnie ceni zabiegi, które mają poprawiać jakość skóry. – Troszkę botoksu gdzieś tam, żeby nie marszczyć się – powiedziała.

Anna Dereszowska złożyła życzenia córce

Aktorka kilka dni temu zamieściła post z okazji 18. urodzin córki. By uczcić moment wejścia Leny w dorosłość, udostępniła nagranie z jej archiwalnymi i aktualnymi fotografiami. Dołączyła do niego emocjonalny podpis. „Dziękuję ci za każde z tych 18 lat, które przeżyliśmy wspólnie. Jesteś moją inspiracją, radością, dumą, nauką, moim sercem i szczęściem. Życzę ci ekscytującej dorosłości, mądrych, empatycznych ludzi wokół ciebie, wymagających celów do osiągnięcia, miłości i zdrowia”.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Turysta Polsat Film, 18:50

Amerikanin Frank przyjeżdża do Włoch, aby zapomnieć o przeżytych zawodzie miłosnym. W podróży do Wenecji poznaje piękną i tajemniczą Elise. Nawiązują flirt, który szybko przeradza się w romans. Z czasem okazuje się, że Elise skrywa pewien sekret. Frank zostaje wplątany w wojnę między rosyjską mafią a wspieraną przez Interpol włoską policją.

Dorwać małego TVP 1, 21:20

Gangster z Miami, Chili Palmer, przyjeżdża do Los Angeles po długą hazardową wyprawę od podrzędnego producenta. Zamiast rozliczeń wchodzi z nim w interes filmowy, kierowany własną fascynacją kinem.

Czas zemsty Stopklatka, 22:25

Niczego nie podejrzewający naukowiec zostaje wplątany w aferę narkotykową. Niestudnie oskarżony, zostaje osadzony w więzieniu o zastrzygniętym rygorze. Bojąc się o swoją rodzinę ucieka, by ją chronić, ale też by zemścić się na prawdziwych przestępcach.

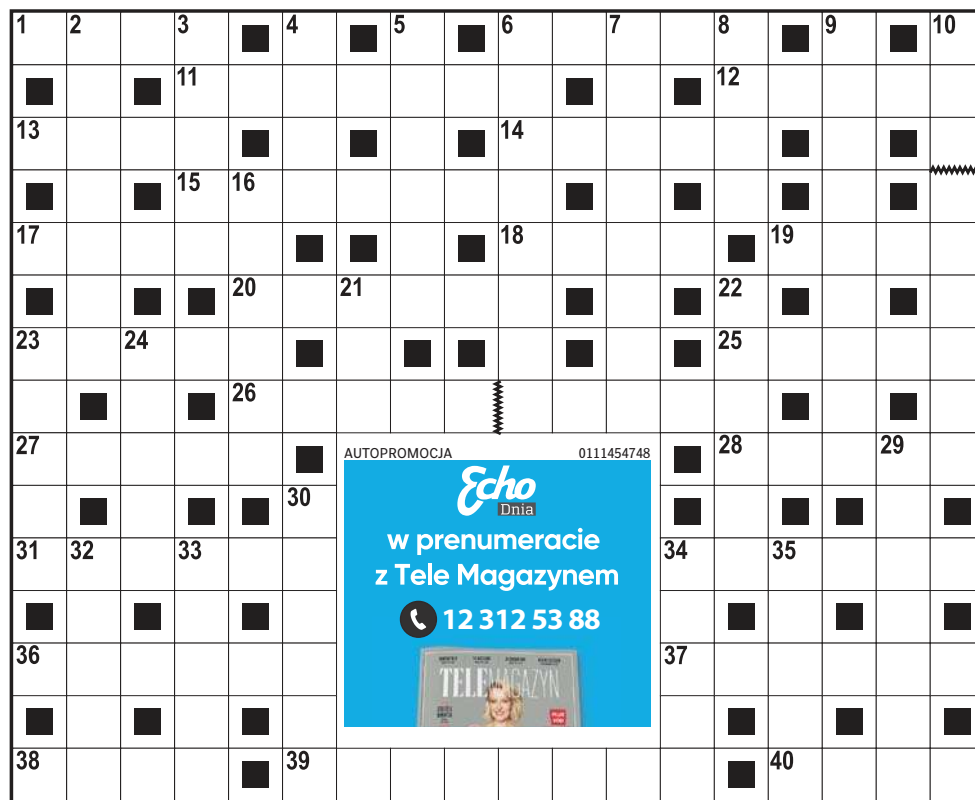
Showtime TVN, 22:55

Detektyw Preston i posturkowny Sellars występują razem w programie na żywo o pracy policji. Sellars chce dobrze wypaść, a Preston na odwrót, czyli jak najgorzej.

KRZYŻÓWKA NR 68

Poziomo:

- 1) zapasy w Kraju Kwitnącej Wiśni,
 - 6) łatwo się tłucze,
 - 11) rytualne samobójstwo samuraja, harakiri,
 - 12) „Ostry ...”, amerykański serial medyczny,
 - 13) Myszka z kreskówki Walta Disneya,
 - 14) dawne bufiaste spodnie,
 - 15) forma rozrywki pochodząca z Japonii,
 - 17) zapalenie stawu skokowego konia,
 - 18) miejsce zmagania pięściarzy,
 - 19) przetwórczość w słoiku,
 - 20) „... Teresy Hennert”, powieść Zofii Nałkowskiej,
 - 23) klasyczny styl pływacki,
 - 25) powitalne pochylenie ciała,
 - 26) w przenośni o dostatkach,
 - 27) „... zwana Wandą”, komedia kryminalna,
 - 28) przybyli... pod okienko,
 - 31) Jan Jakub, reżyser filmu „Jańcio Wodnik”,
 - 34) gumowy but na niepogodę,
 - 36) „... i Małgorzata”, powieść Michaiła Bułhakowa,
 - 37) słynny utwór Maurice'a Ravela,
 - 38) wynagrodzenie dla aktorki,
 - 39) „... i stare koronki”, czarna komedia,
 - 40) największy kontynent na Ziemi.
- Pionowo:**
- 2) w Barcelonie wyskoczył w nią Boniek,
 - 3) pospolity gatunek topoli,
 - 4) słowny konflikt, sprzeczka,
 - 5) miejsce pracy tynkarza,
 - 6) duży sklep wielobranżowy,
 - 7) żołnierz jednostki specjalnej,
 - 8) król Itaki, mąż Penelopy,
 - 9) ludowa nazwa kukułki,
 - 10) sztuka uwodzenia,
 - 16) imitacja towaru na wystawie,
 - 21) szlam na dnie stawu,
 - 22) niewolnica z brazylijskiego serialu,
 - 23) zupa na zakwasie,
 - 24) ślad po oparzeniu,
 - 29) stan duchowy, usposobienie,
 - 30) pęk słomy związany porostem,
 - 32) dzielnica Gdańska z katedrą,
 - 33) grupa osób wzajemnie popierających się, koteria,
 - 34) naczynie z uszkiem,
 - 35) powieść Prusa z Izabelą Łęką.



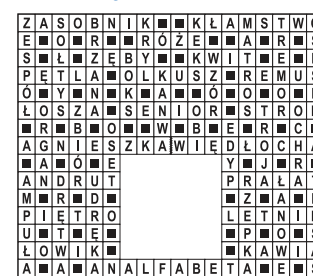
AUTOPROMOCJA 0111454748

Echo Dnia

w prenumeracie z Tele Magazynem

☎ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 67



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja decyzjom, ale unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny zapowiada, że spokój pomoże dostrzec nowe możliwości wokół Ciebie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na relacjach i drobnych radościach. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że ktoś bliski może potrzebować Twojego wsparcia.

Baran (21.03 - 19.04)

Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na środę radzi wyrażać myśli jasno – unikniesz dzięki temu nieporozumień.

Byk (20.04 - 20.05)

Warto zadbać o siebie i swoje emocje. Horoskop dzienny stanowczo zapowiada, że chwila ciszy przyniesie odpowiedź na ważne pytania.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją mądrze, aby osiągnąć zamierzone cele.

Rak (22.06 - 22.07)

Detale mają duże znaczenie. Horoskop dzienny na środę radzi wyrażać myśli jasno – unikniesz dzięki temu nieporozumień.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach jest możliwa. Horoskop dzienny to wskazówka, by postawić na szczerość i otwartość w rozmowach z innymi.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by zaufać przecuciom, szczególnie w sprawach osobistych.

Waga (23.09 - 22.10)

Nowe pomysły przyniosą inspirację. Horoskop dzienny na środę radzi działać odważnie, ale pamiętać też o konsekwencjach decyzji.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość zostanie nagrodzona. Horoskop dzienny radzi, by nie zrażać się trudnościami, i mówi, że jesteś na dobrej drodze i blisko celu.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność będzie Twoją mocną stroną. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją przy realizacji powziętych planów. Poczujesz satysfakcję.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na środę radzi zachować równowagę i nie podejmować pochopnych decyzji.

Transferowe przymiarki. Co słycać w klubach ekstraklasy?

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Choć do zakończenia sezonu, a tym bardziej otwarcia letniego okienka pozostało jeszcze trochę czasu, to zamieszanie transferowe w klubach PKO BP Ekstraklasy już ruszyło. Pierwsze ruchy już zostały ogłoszone.

To gorący czas zwłaszcza dla działaczy Lecha Poznań. Mistrz przewodzący tabeli celuje bowiem w historyczny, bo pierwszy awans do Ligi Mistrzów. Jeżeli faktycznie obroni tytuł, sukces będzie w zasięgu; wystarczy bowiem ograć tylko i aż dwóch rywali - jako rozstawiony w losowaniach. Do tego potrzebna jest jednak silna kadra, co pokazał zeszły rok i porażka z Crveną Zvezdą Belgrad. Co już wiemy? Otóż na razie „Kolejorz” skoncentrował się na rozmowach z zawodnikami z obecnego składu. Kontrakt o dwa lata przedłużył Radosław Murawski, który właśnie wrócił po kontuzji. Trwają negocjacje z liderem defensywy Antonio Miliciem. Według Meczyków z zespołu - niestety! - odejdzie najlepszy gracz ofensywy. Ali Gholizadeh, bo o nim mowa, zbyt długo zastanawiał się nad propozycją z klubu, w tzw. międzyczasie zerwał więzadła, i teraz wszystko wskazuje na to, że po sezonie zostanie bez umowy, gdyż obowiązująca wygasa w czerwcu. Reprezentantowi Iranu przypadnie udział w mistrzostwach świata; jego pauza po operacji wyniesie co najmniej kilka miesięcy. W Lechu pod znakiem zapytania stoi przyszłość Luisa Palmy wypożyczonego z Celtiku Glasgow. Po trzech sezonach ma dojść do zmiany podstawowego bramkarza, skoro transfer za granicę rozważa Bartosz Mrozek. Wzmocnienia też będą - nie-



Powracający po kontuzji Radosław Murawski z Lecha Poznań przedłużył kontrakt do 2028 roku

wiele, ale wszystkie jakościowe. Nadal nie wiadomo, czy trenerem pozostanie Niels Frederiksen.

Co słycać w Legii Warszawa? Otóż duży wpływ na kształt kadry chce mieć trener Marek Papszun, a świadczy choćby o tym fakt, że z drużyną łączony jest jego były podopieczny z Rakowa Częstochowa, obrońca Zoran Arsenić. Przy Łazienkowskiej dojdzie do prawdziwego wietrzenia szatni. Za granicę, prawdopodobnie do Anglii, wyfrunie bramkarz Kacper Tobiasz.

Odejście potwierdził już stoper Radovan Pankov. Nie wiadomo, czy uda się zatrzymać Juergena Elitima, a rozmowy z Bartoszem Kapustką w ogóle nie ruszyły, choć umowa wygasa za miesiąc. Ponadto z kadry ubędą Petar Stojanović czy Claude Goncalves. - Nowi? To nie do mnie pytanie - ucinął ostatnio dyskusję Papszun. Spośród wszystkich graczy nowy kontrakt podpisał jedynie syn dyrektora Michała Żewłakowa - Jakub.

Do zmian dochodzi również w gabinetach. Korona Kielce

rozstała się z dyrektorem sportowym Pawłem Tomczykiem. Pożegnanie z Arką Gdynia zapowiedział pełniący tę samą funkcję Veljko Nikitović. Wreszcie nikt dziś nie jest w stanie przewidzieć, co właściciel Widzewa Łódź Robert Dobrzycki zadecyduje w sprawie duetu Dariusz Adamczuk - Piotr Burlikowski odpowiadającego za przestrelone ruchy w zimowym okienku, skutkujące miejscem w strefie spadkowej.

Wyjątkowy spokój panuje za to w Górniku Zabrze. Jeszcze przed zdobyciem Pucharu Polski działacze potwierdzili dwa transfery - z pierwszoligowej Stali Rzeszów. Stawiają na młodych, zdolnych Polaków. Nowym stoperem zostanie w lipcu 19-letni Michał Synoś, zaś na bok powędruje 22-letni Patryk Warczak. - Nic na wariata - mówi o swoim pomysle na rządzenie klubem Lukas Podolski, którego spółka 23 maja przejmie pakiet większościowy od miasta.

Dużo dzieje się w Pogoni Szczecin. Ten klub jako pierwszy zarobi około 1 mln złotych. Rumuński CFR Cluj aktywował bowiem klauzulę wykupu obrońcy Mariana Huji, przebywającego na wypożyczeniu. W drużynie Portowców zostają za to pomocnik Frederik Ulvestad i obrońca Dimitris Keramitsis, którzy parałowali nowe umowy. Bliski tego jest jeszcze Leo Borges.

Maj będzie miesiącem głośnych pożegnań. Po czternastu (!) latach spędzonych w Radomiu Karol Radomski zakończy karierę Leandro. - Serce bardzo boli, ale niestety przychodzi ten czas - zapowiedział Brazylijczyk z polskim paszportem. Po raz ostatni zagra 16 maja w hicie z Lechem Poznań.

©️

Bayern Monachium kontra Paris Saint-Germain, czyli piłkarska uczta dla kibiców

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Przed nami kolejna uczta piłkarska. W Monachium Bayern spróbuje odrobić jednobramkową stratę (4:5) z pierwszego, wyjazdowego meczu półfinałowego Ligi Mistrzów z PSG.

Rozgrywki Champions League sezonu 2025/2026 powoli zbliżają się do końca. Pozostały tylko dwa mecze - dzisiejszy rewanżowy, z udziałem drużyny bawarskiej i Paris Saint-Germain, oraz wielki finał, który zaplanowano na 30 maja w Budapeszcie.

Zapewne wszyscy pamiętamy niezwykle spektakl, jaki zafundowały nam oba zespoły w ubiegłym tygodniu na Parc des Princes.

Niemal wszyscy fachowcy twierdzą, że był to jeden z najciekawszych meczów w historii Ligi Mistrzów i wcześniejszego Pucharu Europy. Dopiero drugi raz w historii aż dziewięć bramek padło w półfinałowym meczu najważniejszych euro-

pejskich klubowych rozgrywek. W 1960 roku Eintracht Frankfurt najpierw rozgromił Glasgow Rangers aż 6:1, a w rewanżu wygrał 6:3.

Broniąca trofeum drużyna trenera Luisa Enriquego prowadziła w Paryżu już 5:2, ale Bayern nie zamierzał się ugiąć. Gole Dayota Upamecano i Luisa Diaza sprawiły, że PSG wygrało tylko 5:4, więc rewanż w Monachium zapowiada się pasjonująco.

Niemiecki klub przegrał tylko jeden z ostatnich 29 meczów Ligi Mistrzów na swoim obiekcie (23 wygrane, 5 remisów) i wygrał wszystkie sześć u siebie w tym sezonie.

PSG i Bayern są najsukuteczniejszymi zespołami tej edycji Ligi Mistrzów. Zdobyły już - odpowiednio - 43 i 42 bramki. Rekordzistą pozostaje FC Barcelona (45 bramek - 1999/2000).

Transmisja z meczu na Allianz Arena w Monachium (godz. 21.00) dostępna będzie w Canal+ Extra 1, na platformie Canal+ Online oraz w aplikacji mobilnej.

©️



Napastnik Bayernu Monachium - Harry Kane ma już 53. gole strzelone w Lidze Mistrzów, co daje mu 10. miejsce

FOT. IMAGO SPORT AND NEWS/EAST NEWS

PZPN chce „spolszczyć” Ekstraklasę. Kluby stawiają weto

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Polski Związek Piłki Nożnej (PZPN) wraz z ministrem sportu i turystyki Jakubem Rutnickim rozważa zmiany, które miałyby „spolszczyć” rozgrywki PKO Ekstraklasy i 1. Ligi.

Propozycja dotycząca zwiększenia liczby polskich piłkarzy w kadrach meczowych nie spotkała się jednak z entuzjazmem klubów z najwyższej klasy rozgrywkowej i jej zaplecza.

Więcej obcokrajowców niż swoich

Nie jest tajemnicą, że w PKO Ekstraklasie gra obecnie więcej obcokrajowców niż młodych, utalentowanych Polaków. Długo szukać nie trzeba, bo wystarczy spojrzeć na ostatni poniedziałkowy mecz Radomiaka z Lechią - w wyjściowych składach znalazło się łącznie czterech (!) naszych rodaków. Proporcje? Trzech w drużynie gospodarzy i tylko jeden w ekipie gości. Kres takiej polityce chcą położyć najwyższe władze. Jak poinformował Adam Sławiński,

mówi się o zmianach forsowanych przez prezesa PZPN Cezarego Kuleszę oraz ministra sportu i turystyki Jakuba Rutnickiego. - Słyszę o obowiązku nawet 8-10 zawodników z polskim paszportem w 20-osobowej kadrze - przekazał dziennikarz.

Zmiana wydaje się sensowna. Zwłaszcza jeśli spojrzemy na najmocniejsze ligi, na czele z niemiecką. Tam priorytetowo traktuje się rozwój własnych zawodników, którzy w kolejnych latach stają się siłą drużyny narodowej. W tym

kierunku będą podążały również Włochy. Ich reprezentacja w ostatnich latach przeżywa bowiem najcięższy kryzys. Po raz trzeci z rzędu przegrała baraże o mistrzostwa świata. W efekcie ponownie nie zagra na największym turnieju globu.

Dlaczego polskie kluby nie chcą zmian?

Co na to polskie kluby? Według dziennikarzy portalu Wszelko.com, po konsultacjach ze związkiem pomysłu nie spotkał się z ich aprobatą, a zmiana re-

gulaminu na razie nie wejdzie w życie. Trudno się temu dziwić - wdrożenie takiego przepisu wymaga czasu. Kluby nie mogą przeciwieć z dnia na dzień rozwiązać kontraktów z zagranicznymi piłkarzami i zmienić swojej polityki transferowej.

Polski Związek Piłki Nożnej będzie więc musiał poczekać. Niewykluczone, że do tematu wróci jesienią. Federacja planuje w najbliższym czasie powołać specjalną grupę roboczą złożoną z przedstawicieli klubów oraz władz związku. Jeśli nowe przepisy miałyby wejść

w życie od sezonu 2027/28, konieczne będzie wypracowanie wspólnego stanowiska.

Kto spełnia potencjalne wymagania?

A który klub jest najlepiej przygotowany na dzisiaj do tego wymogu? Drużyną z największą liczbą polskich piłkarzy (stan na 31. Kolejną PKO Ekstraklasy) jest Zagłębie Lubin z imponującą liczbą 18 Polaków w kadrze meczowej. Drugi jest GKS Katowice (17), a trzecia Legia Warszawa (14).

©️

Nowe boisko piłkarskie robi wrażenie. Murawa jest na nim najwyższej jakości

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W Kielcach zostało oddane do użytku nowe boisko, które znajduje się przy ulicy Chrobrego 67. Jest najwyższej klasy murawa, sztuczne oświetlenie - bardzo dobre warunki do treningów.

Byli piłkarze Korony Kielce Jacek Kiełb, Kamil Kuzera oraz Paweł Czaja są szczęśliwi, bo ich fundacja Wychowani Na Boisko wreszcie ma swój dom.

- Pomysł powstał dwa lata temu, żeby stworzyć coś wspólnie razem z Jackiem Kiełbem i Kamilem Kuzerą. Zaczęliśmy myśleć o projekcie, który będzie się wpisywał w niszę w naszym mieście. Chodzi o doszkalanie chłopców z różnych akademii, z różnych środowisk, bo jesteśmy z tego miasta i zależy nam na tym, żeby stworzyć jak najlepsze warunki, żeby z tego miasta wychodziło jak najwięcej dobrych zawodników. Mam nadzieję, że w barwach Korony Kielce, żeby zaistnieli na najwyższym poziomie. Ale jest też u nas miejsce dla wszystkich chłopców w naszej fundacji. I jednym z pomysłów było boisko, chodziło o to, żeby mieć swój dom. Miejsce, w którym moglibyśmy realizować to co mamy w głowie. I stąd jest to boisko. Warto podkreślić, że sfinansowaliśmy je z własnych funduszy, włożyliśmy w nie

swoją pracę i cieszę się, że powstało, bo droga była długa i zawiła. Uważam, że murawa jest jedna z najlepszych w województwie, jeżeli chodzi o jakość podłoża - mówi trener Paweł Czaja.

Boisko przy ulicy Bolesława Chrobrego 67 jest skończone. - Jesteśmy na etapie tworzenia zaplecza w postaci kontenerowej zabudowy. Jest parking, ogrodzenie. Dzieje się dużo. Musimy zaplanować rozsądnie, żeby to wszystko robić etapami, bo środki są ograniczone. Zachęcam do wsparcia tej inicjatywy społecznej, bo fajnie byłoby, żeby coraz więcej osób wzięło w tym udział. Kto będzie korzystał z boiska? Będzie służyło naszej fundacji, ale planujemy wprowadzić kilka terminów w naszym grafiku tygodniowym, które będą dostępne po spełnieniu kilku warunków. A mianowicie, jeżeli to będzie grupa osób niepełnoletnich, musi być opiekun pełnoletni, który weźmie odpowiedzialność za taką grupę i podpisze stosowne oświadczenie. Termin musi być ustalony wcześniej. Nie można wejść z ulicy i skorzystać z boiska, bo budowaliśmy je z własnych środków jako fundacja i to boisko też musi pracować na siebie, żeby spłacić tę naszą inwestycję i koszty, które ponieśliśmy. Ale, oczywiście, będziemy respektować zapis o ogólnodostępności tego boiska - wyjaśnia Paweł Czaja. ©



Nowe boisko w Kielcach robi wrażenie. Murawa jest najwyższej jakości. Na zdjęciu Jacek Kiełb i Paweł Czaja

PIŁKA NOŻNA

Były prezes trzecioligowej Sparty Kazimierza Wielka Grzegorz Domagała (pierwszy z lewej) wraca do futbolu. Dołączył do Spartakusa Daleszyce, który występuje w Keeza 4. Lidze Świętokrzyskiej. Został wiceprezese. Grzegorz Domagała był prezesem Sparty Kazimierza Wielka. W październiku 2025 roku firma Carex wycofała się ze sponsorowania klubu, a wkrótce on sam złożył rezygnację z funkcji prezesa i odszedł ze Sparty. **DOR**



FOT. SPARTAKUS DALESZYCE

PIŁKA NOŻNA Radomiak Radom wygrał 3:1 z Lechią Gdańsk

Radomiak Radom wygrał 3:1 z Lechią Gdańsk w ostatnim meczu 31 kolejki PKO BP Ekstraklasy. Bramki: Abdoul Tap-soba 26, 45, 48 - Tomas Bobcek 67 z karnego. **DOR**

Zawodnicy zdobyli w Kielcach aż 16 medali mistrzostw Polski

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

Młodzi bilardziści Fortis Bilard Kielce przez pięć dni wywalczyli aż 16 medali Mistrzostw Polski Juniorów w Bilard - Kielce 2026, z czego dziewięć było z najcenniejszego kruszcu.

Już pierwszego dnia w grach drużynowych zespołów w składzie: Jakub Chrobot, Jakub Hajduk, Adam Pałczyński, Ksawery Marcinkowski, Michał Wiech otworzył worek ze złotymi medalami, sięgając po cztery lata później ponownie po tytuł Drużynowego Mistrza Polski Juniorów. Jak się później okazało był to początek fenomenalnego startu młodych bilardzistów z Kielca.

Klasą samą w sobie okazał się mistrz świata Jakub Chrobot. Zdominował on rywalizację w grupie juniorów starszych, sięgając po cztery indywidualne złote medale. Co bardzo ważne, praktycznie w każdym meczu prezentował pewną i dojrzałą grę, a w całych zawodach przegrał zaledwie jeden mecz. Został on najlepszym zawodnikiem całych mistrzostw zdobywając „maksę” w postaci pięciu złotych medali (4 indywidualne i jeden w drużynie). Dwa brązowe krążki w tej samej grupie wiekowej (w 14/1 i 8 bil) wywalczył natomiast Michał Wiech.

W grupie juniorów młodszych również dominowali za-



FOT. FORTIS BILARD KIELCE

Medaliści Fortis Bilard Kielce zapisałi się w historii tej dyscypliny sportu. Na zdjęciu z prezesem Grzegorzem Kędzierskim, trenerami i rodzicami

wodnicy Fortis Bilard Kielce. Najlepszym bilardzistą został Ksawery Marcinkowski. Ten 14-letni bilardzista wywalczył dwa tytuły Mistrza Polski (w 9 bil i 8 bil), dokładając do tego brązowy krążek w 14/1, tym samym zdobywając tytuł MVP w swojej grupie wiekowej. Trzy medale dla Kielca zdobył Jakub Hajduk, który wywalczył komplet trzech medali, sięgając po złoto w 10 bil, srebro w 14/1 oraz brąz w odmianie 8 bil. Dwa brązowe krążki wywalczył również Szymon Turkowski stając na najniższym stopniu podium w 14/1 oraz 9 bil.

W kategorii dziewcząt w grupie juniorek młodszych pierwszy historyczny złoty me-

dal i tytuł mistrzyni Polski wywalczyła 13-letnia Maja Szymańska z Fortis Szkoła Podstawowa numer 1 w Kielcach, która okazała się najlepsza w rywalizacji w odmianie 9 bil.

Łącznie młodzi bilardziści z Kielca wywalczyli aż 16 medali w tym aż 9 złotych, wygrywając klasyfikację medalową mistrzostw. Fortis Bilard Kielce zwyciężył również w klasyfikacji punktowej Systemu Współzawodnictwa Sportowego Dzieci i Młodzieży zdobywając aż 102 punkty. - Brak jest słów aby opisać to czego dokonali nasi juniorzy. Przerosło to bowiem wszelkie nasze oczekiwania i plany. Zaczniemy jednak od gratulacji dla najmłodszych bo pokazali

fantastyczny bilard, a to czego dokonał Jakub Chrobot jest wynikiem wybitnym i wpisał się w annały nie tylko naszego klubu, ale i krajowego sportu bilardowego. Ogromne gratulacje kieruje do całego sztabu szkoleniowego, który dba o przygotowanie najmłodszych, opiekunów, rodziców, partnerów oraz sponsorów, którzy od wielu lat pomagają w rozwoju karier naszych bilardzistów. Warto tutaj podkreślić, że wynik to efekt wielu, czasem nawet kilkunastu lat systemowej pracy całego klubu i związanych z nim ludzi oraz oczywiście samych zawodników - podsumował ten wspaniały start prezes stowarzyszenia Grzegorz Kędzierski. ©

Reprezentacja Polski trenuje w Kielcach

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

Reprezentacja Polski w boksie, której trenerem jest Tomasz Dylak, przebywa na zgrupowaniu w Kielcach.

Przygotowuje się do 41. Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego imienia Feliksa Stamma, który piątek i sobotę, 8-9 maja, odbędzie się w Hali Sportowo - Widowskiej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu. Wystąpią reprezentacje Polski z medali-

stami mistrzostw świata, Anglii, Irlandii i Niemiec.

Kadrowicze mieszkają w hotelu Binkowski Resort.

-Warunki mamy wspaniałe dzięki prezesowi Grzegorzowi Nowackowi. Od początku mojej pracy w roli trenera kadry mamy zapewnione świetne warunki do treningów i przygotowaliśmy do ważnych startów. Mieszkamy w hotelu Binkowski, korzystamy też z salki Rushha Kielce. Do dyspozycji są tam dwa ringi, mamy międzynarodowe zgrupowanie z Irlandią, Anglią i Niemcami. Mo-

żemy najpierw z nimi potrenować, zmierzyć się w sparingach. Dla mnie jako trenera jest to fajny czas, bo możemy wspólnie z innymi szkoleniowcami wymienić się różnymi wnioskami, przeanalizować różne rzeczy. Zwieńczeniem tego zgrupowania będzie dwumecz z tymi państwami w Radomiu - mówi Tomasz Dylak, który jest head coachem reprezentacji Polski seniorów kobiet i mężczyzn.

W reprezentacji Polski w tym turnieju powalczą utytułowani zawodnicy.

Z dużymi nadziejami na występ w Radomiu czeka Jakub Domurad. - Troszkę teraz odpocząłem po Pucharze Świata w Brazylii i myślę, że jestem w dobrej dyspozycji. Zależy mi na tym, żeby z dobrej strony pokazać się w Turnieju Feliksa Stamma. Zapraszamy kibiców na ten pojedynek. Mamy nadzieję, że hala będzie wypełniona po brzegi, a my dostarczymy dużo emocji - powiedział Jakub Domurad, reprezentant Polski w boksie, który w Polskiej Lidze Boks reprezentuje Rushha Kielce. ©